Cena egz. 20 groszy. Dziś w numerze: Pierwsze warsztaty dla młodzieży przy Chrześc. Lidze Pracy 24 strony.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 19.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 15. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 19 stycznia 1936 r. | Rok XXX.

Jeszcze „linja podziału“.

Wystrzał „Gazety Polskiej“, który miał nastraszyć uciekinierów z części obozu pomajowego, skupiającej się wokoło grupy pułkowników i ostrzec czynniki miarodajne przed „zbyt daleko“ posuniętem nawiązaniem współpracy ze społeczeństwem, wywołał w całym kraju tysiączne echo. Cała prasa niezależna — a w ostatniej chwili także sanacyjno-konserwatywna — rozprawiła się z wystąpieniem „Gazety Polskiej“ i wykazała, że „rachunku sumienia“ grupy pułkowników poważnie brać nie można. To stanowisko jest najzupełniej trafne, gdyż przeprowadzona przez „Gazetę Polską“ linja podziału wcale nie odpowiada istotnemu układowi sił w Polsce. Nie jest bowiem prawdą, że „główna linja podziału społeczeństwa polskiego przebiegać poczynała pomiędzy tymi, co żywili ufność, że Polska może być potężna — a tymi, którzy nie wierzyli, aby taką Polskę stworzyć było można“. Różnica zapatrywań obozu, reprezentowanego przez grupę pułkowników, i większości społeczeństwa, polegała na czemś innem. **Niema chyba Polaka, któryby nie wierzył, że Polska może się stać silną i potężną.** Właśnie nie co innego, jak ta ufność i wiara porwały lud polski do walki z uzbrojonymi najeźdźcami i do zabezpieczenia odzyskanej wolności niezwykłemi ofiarami z mienia i krwi. Bez tej wiary całego narodu w siłę rozwojową Polski historja nie notowałaby całego szeregu wydarzeń, które jedni „cudem“, a inni „wyłączną zasługą jednego człowieka“ nazywać są skorzy. Bez tej wiary nie mielibyśmy w kraju spokoju, jaki dziękować Bogu mimo wszystko się utrzymał. Jeżeli olbrzymia większość społeczeństwa nie poszła za „grupą pułkowników“, to nie dlatego, że nie wierzyła w możliwość stworzenia Polski potężnej, ale dlatego, że **nie wierzyła, by metody, stosowane przez grupę pułkowników, mogły dać Polsce siłę.** Naród polski poprostu nie mógł przyjąć pułkownikowskiej koncepcji „Polski potężnej“, która sobie wyobrażała, że Polska będzie silną, jeżeli rządzona będzie zasadą **siły mechanicznej,** jeżeli będzie miała t. zw. **silną władzę,** która swą wolę narzuca i która nie potrzebuje oglądać się na wolę narodu, organizować siłę narodu, naprawiać krzywdy społeczne i tworzyć Polskę lepszą, moralniejszą i szczęśliwszą. Zdrowy instynkt zachował naród przed przyjęciem tej koncepcji, która — jak to wykazuje doświadczenie historyczne innych narodów — jest **zgubna,** bo ma ten sam skutek, jaki ma zwyrodnienie parlamentaryzmu: stwarza **rozdźwięk między państwem a narodem,** paraliżuje mobilizację sił twórczych, rodzi apatję i martwotę. Świadomość katastrofalnych skutków koncepcji pułkownikowskiej wśród najszerszych rzesz sprawiła, że **grupa pułkowników znalazła się w odosobnieniu** i ma przeciwko sobie przytłaczającą większość narodu polskiego.

Słusznie pisze ‚Goniec Warszawski“: „Linja podziału biegnie dziś między tymi, którzy chcą utrwalić pułkownikowski system „trzymania“ społeczeństwa „silną ręką“ a tymi, którzy przyszłość Polski pragną budować na zasadzie **narodu zdyscyplinowanego, wyrównanego społecznie, opierającego swą twórczość cywilizacyjną na ideach wyzwalających z duszy narodu najwznioślejsze pierwiastki poświęcenia, entuzjazmu i woli twórczej.**

Nie chcemy Polski „potężnej“ siłą policji i bata, wychowującego oportunistów, karjerowiczów i tchórzów.

Chcemy państwa potężnego nietylko siłą aparatu administracyjnego, ale zespoloną w jedność wolą i energją całego **narodu, państwa nie uciskającego,** lecz podnoszącego i mobilizującego masy, państwa, wyrównującego niesprawiedliwości społeczne i mnożącego dobra kulturalne i materjalne narodu. Państwa, w którym każdy Polak będzie się czuł ‚królewsko-wolnym“ a równocześnie żołniersko-posłusznym. **Polski nietylko silnej, ale lepszej, szlachetniejszej, szczęśliwszej i bogatszej“.**

To jest jedyna zdrowa koncepcja „Polski potężnej“, za którą idą dziś masy, za którą idzie „dół“. Jeżeli „Gazeta Polska“ twierdzi, że „dół po dawnemu pragnie być rozumnie rządzony“, to

Włosi skarżą się na okrucieństwa Abisyńczyków.

Genewa, 18. 1. (PAT). Do sekretarjatu Ligi Narodów wpłynęła podpisana przez min. Suvicha dłuższa nota włoska, dotycząca **sposobu prowadzenia wojny przez Abisyńczyków.** Pierwsza część noty zajmuje się omówieniem **nadużywania odznak Czerwonego Krzyża** i przytacza dwa konkretne wypadki, w których to nadużycie miało mieć miejsce. Druga część noty poświęcona jest **używaniu przez Abisyńczyków kul dum-dum.** Jak wynika z przeprowadzonego przez władze włoskie dochodzenia, w amunicji zdobytej dnia 5 grudnia znaleziono **1.100 naboi dum-dum, pochodzących z firmy Kynok Limited Witton-Birmingen** i 258 naboi różnych typów, których pochodzenia nie można było ustalić. Następnie nota przytacza **kilkadziesiąt wypadków zranienia żołnierzy włoskich przez takie kule.** Do noty dołączone są **liczne fotografje i świadectwa lekarskie.**

W ostatniej części nota zajmuje się okrucieństwami, cytując również **poszczególne wypadki znęcania się nad jeńcami i rannymi.** Najbardziej charakterystycznym z tych wypadków jest m. in. fakt, że jak twierdzi nota, **z 44 Włochów zabitych w walce 28 grudnia, znaleziono 25 trupów z obciętemi genitaljami.** Lotnika włoskiego Minnitti'ego, którego wzięto do niewoli w Ogadenie **męczono za życia, następnie odcięto mu głowę,** którą zaniesiono w triumfie do głównej kwatery abisyńskiej. Fakt ten potwierdził oficer francuski Lipman konsulowi włoskiemu w Dżibuttti. Do noty **dołączone są fotografje ilustrujące te wypadki.**

Jeszcze o zwycięstwie włoskiem na południu.

Rzym, 18. 1. (PAT). Komunikat urzędowy nr. 99. Marszałek Badoglio telegrafuje: Bitwa nad rzeką Ganale Doria rozpoczęta dnia 12 stycznia przez armję gen. Grazianiego zakończyła się całkowitem zwycięstwem wojsk włoskich. Przeciwnik zwyciężony cofa się wszędzie. Opór ostatnich oddziałów arjergardy wojsk rasa Desty został przezwyciężony na całym froncie i wojska rasa Desty rozproszyły się wzdłuż drogi karawanowej. Na kilku odcinkach włoskie **oddziały zmotoryzowane posunęły się wczoraj o 120 km. naprzód od bazy wyjściowej tych oddziałów.** Znakomite współdziałanie piechoty, samochodów pancernych, artylerji i lotnictwa poczyniło przeciwnikowi ciężkie straty. Do wczoraj **naliczono 4 tys poległych.** W czasie pierwszego dnia bitwy ujęto wielu jeńców. Wzięto też **znaczną ilość karabinów maszynowych i kilka dział.** Straty wśród oddziałów, złożonych z Włochów są minimalne. Dzielność oddziałów włoskich, tubylczych i dubatów była ponad wszelką pochwałę.

Na froncie erytrejskim lotnicy włoscy bombardowali przeciwników na odcinku Tembien na Amba-Aradam i Kworam.

Włosi obiecują Abisyńczykom odbudowę kościołów.

Addis Abeba, 18. 1. (PAT) Na froncie Tigre lotnicy włoscy zrzucali wczoraj ulotki z odezwą, podpisaną przez dowództwo armji włoskiej. W odezwie tej powiedziano:

„Narody Erytrei i Tigre. Wojna niesie ze sobą **nieuniknione złe i dobre skutki.** Zdarza się, że na skutek działań wojennych **ulegają zniszczeniu kościoły.** Ale rząd włoski zapewnia, że gdy z łaski Boga **pokój będzie przywrócony, rząd włoski odbuduje lub wystawi nowe kościoły piękniejsze niż te, które uległy zniszczeniu.**

Wyrok w procesie Stawiskiego.

Paryż, 18. 1. (PAT) W procesie oskarżonych o udział w oszustwach Stawiskiego sąd ogłosił wyrok. Farault, były taksator kasy kredytowej Orleanu, b. adwokat Gaulier, Arlete Stawiska (wdowa po Stawiskim), b. inspektor policji Digoin, b. dyr. wydawnictwa „La Volonte“ Dubarry, b. dyr. wydawnictwa „La Liberte“ Camile Aynard, Paul Levy, dziennikarz Darius, b. adwokat Guibaud Ribaud, de Pardon i Romagnino — **zostali uniewinnieni(!).** Co do pozostałych oskarżonych wyrok będzie **ogłoszony na popołudniowem posiedzeniu sądu.**

Kogo skazano?

Paryż, 18. 1. (PAT) Wczoraj zapadł wyrok w ciągnącym się oddawna sensacyjnym procesie oskarżonych o udział w oszustwach Stawiskiego. Skazani zostali na kary ciężkich robót lub więzienia: b. dyrektor towarzystwa kredytowego miejskiego w Bayonne, **Tissier — na 7 lat ciężkich robót,** b. deputowany i b. burmistrz Bayonne, Garat — na 2 lata więzienia, b. dyrektor musik-hallu Empire, **Henry Hayotte — na 7 lat więzienia,** b. taksatora towarzystwa kredytowego w Bayonne, Coben — na 5 lat więzienia, b. dyr. towarzystwa kredytowego w Orleanie — Desbrosses — na 5 lat więzienia, b. dyr. towarzystwa ubezpieczeń Guebin — na 5 lat więzienia, **b. genrał Bardi de Fourtou — na 2 lata więzienia,** Hatot — na 2 lata więzienia i deputowany Gaston Bonnaure — na rok więzienia z zawieszeniem kary.

Pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni.

Rejestracja emerytów.

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł.). Ministerstwo skarbu zarządziło opracowanie statystyki wszystkich bez wyjątku emerytów, pobierających zaopatrzenie ze skarbu państwa. Wykazy emerytów mają być nadesłane ministerstwu najpóźniej do końca kwietnia br. (r)

Niemcy pracują.



W okolicy Frankfurtu nad Menem urządzili największy na kuli ziemskiej port lotniczy. W olbrzymim hangarze, przeznaczonym dla balonów sterowych, widzimy zmagazynowane potężne butle z gazem świetlnym, którym się napełnia balony.

niech idzie do tego dołu, niech idzie do mas i zapyta, czy rządy grupy pułkowników uważają za rozumne, czy tęsknią za powrotem tych rządów. Masy polskiego społeczeństwa już dały odpowiedź przy wyborach. Dziś po wyjaśnieniu całkowitem sytuacji szczeremi wynurzeniami rządu Kościałkowskiego odpowiedź ta wypadłaby jeszcze wyraźniej. Powrót do „dawnego" w zrozumieniu pułkownikowskiem, spotkałby się przy dzisiejszych nastrojach, ożywiających społeczeństwo, czemś więcej niż słownem potępieniem. Na szczęście „powrót" ten nie grozi, bo czynniki, kierujące nawą państwową, zrozumiały, że **najlepszą dźwignią państwa są żywe siły narodu, zmobilizowane do wypełnienia wielkich dziejowych zadań nie „batem", a dobrą wolą, mającą swe źródło w tylekrotnie wykazanej szczerej i gorącej miłości Ojczyzny.** (b)

Minister Michałowski nie ustępuje.

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł.). Prezydjum Rady Ministrów komunikuje: Zamieszczona wczoraj przez „Warszawski Dziennik Narodowy" wiadomość, iż pan premjer Kościałkowski przyjął w czwartek ministra sprawiedliwości p. Michałowskiego i oznajmił mu, iż Prezydent Rzplitej nie przyjął zgłoszonej przez niego prośby o zwolnienie z zajmowanego stanowiska — nie odpowiada rzeczywistości. (r)

Rudzutak w niełasce.

Kopenhaga, 18. 1. (PAT) Obiega tutaj pogłoska nadeszła z Moskwy, iż jeden z 7-miu członków biura politycznego, który od czasu rewolucji październikowej zajmował szereg wybitnych stanowisk „stary bolszewik" **Rudzutak wpadł ostatnio w niełaskę.** Rudzutakowi zarzucają jakoby brak „puryzmu" (czystości) politycznego.

B. min. Butkiewicz otrzyma emeryturę.

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł.). Wobec przejścia byłego ministra komunikacji p. Butkiewicza z służby państwowej do samorządowej w charakterze dyrektora naczelnego tramwajów w Warszawie ustalone ma być zaopatrzenie emerytalne byłego ministra. Jak wiadomo, w myśl ustawy z pełnej emerytury korzystają ministrowie, którzy pełnili te obowiązki przez dwa lata. A były minister Butkiewicz ma za sobą 3-letnią wysługę ministerjalną. Dodać należy, że jako naczelny dyrektor tramwajów pobierać będzie 3 tys. zł miesięcznie. (r)

—::—

Heriot poda się do dymisji!

Przesilenie rządowe jest otwarte.

Paryż, 18. 1. (PAT). Minister Heriot oświadczył wczoraj delegacji posłów radykalnych, która przedstawiła prezesowi partji uchwałę 60 deputowanych radykalnych, głosujących przeciwko rządowi, **że złoży dymisję ze stanowiska ministra stanu w ciągu 48 godzin.** Członkowie delegacji uchwalili jednomyślnie na zebraniu, że dalsze pozostawanie ministrów radykalnych **w rządzie jest nie do pogodzenia z doktryną partji radykalnej.** Podobną uchwałę przyjęli również senatorowie, członkowie tej partji. Późnym wieczorem minister pracy Frossard i minister poczt Mandel odbyli konferencję z premjerem Lavalem. W kołach politycznych rozeszła się pogłoska, że mieli oni zawiadomić premjera o swym zamiarze złożenia dymisji. Po konferencji obydwaj ministrowie odmówili dziennikarzom jakichkolwiek wyjaśnień.

W kołach poliycznych wyrażają opinję, że mimo naprężonej sytuacji, dymisja ministrów radykalnych i **związany z tem los gabinetu rozstrzygnie się ostatecznie po powrocie premjera Lavala z Genewy.**

Czy trwałość wzroku może być zdwojona?

P. T. Kokociński, optometrysta dyplomowany z Paryża, dyrektor zakładu p/n. Institut Opthalmique de Paris będzie demonstrował bydgoskiej publiczności swój nowy wynalazek z dziedziny optyki od poniedziałku, dnia 20 stycznia do soboty, dnia 25 stycznia b. r. w Hotelu pod Orłem przy ulicy Gdańskiej 14.

Zwyczajne szkła, stosowane dla oczu, przepuszczają ogólnie wszystkie rodzaje promieni, zarówno te, które są dostępne dla oka ludzkiego, jak promienie dłuższe, t. zw. pozaczerwone i promienie krótkofaliste, t. zw. ultrafioletowe, znajdujące się w tak dużej ilości w powietrzu, które aczkolwiek zbawienne dla reszty organizmu, wywołują w oczach zapalenie spojówek, rogówek, zmętnienie soczewek, t. zw. zaćmy, zmiany w naczyniówce, siatkówce. Promienie natomiast dłuższe pozaczerwone, męczą oczy i nie pozwalają na dłuższą pracę przy świetle sztucznem.

Kiedy uczeni odkryli powyższe działanie promieni ultrafioletowych i infraczerwonych na oczy, fizycy przystąpili do badań tego zagadnienia i usiłowali znaleźć taki materjał, któryby, zachowując całą przezroczystość i jasność szkła normalnego, nie przepuszczał szkodliwych promieniowań.

Oczywistem jest, iż jeśli się wyeliminuje działalność szkodliwą promieniowania na oczy, trwałość wzroku może być zdwojona.

Po długich poszukiwaniach, udało się fizykom znaleźć taki materjał. Obecnie wprowadzono szereg udoskonaleń, niezwykle doniosłych dla zastosowania takiego materjału dla szkieł do oczu.

Produkcję tego rodzaju szkła pod nazwą Filtorex rozpoczął we Francji zakład p. n. „Institut Opthalmique le Paris" w Paryżu.

Doniosłość tego odkrycia była tak wielka, że w ciągu niesłychanie krótkiego czasu szkła „Filtorex" zaczęły wypierać na całym świecie normalne szkło do oczu, nie chroniące przed zgubnem działaniem promieni ultrafioletowych i infraczerwonych. Rozpowszechnienie tego szkła zostało zresztą ułatwione tem, że ogromny wzrost produkcji pozwolił na ustalenie ceny szkieł „Filtorex" na poziomie nie przewyższającym prawie ceny szkieł zwykłych.

Jeżeli się pomyśli o niesłychanej wprost korzyści, osiągniętej przez zastosowanie tego rodzaju szkła do oczu przy zachowaniu jednoczesnem dostępnej dla szerokiego ogółu ceny, to należy przyznać, że osiągnięty rezultat jest naprawdę ogromny. W rzeczy samej szkło „Filtorex" można już uzyskać od 7 zł.

Zakład p. f. Institut Opthalmique de Paris w Paryżu, pragnąc rozszerzyć swoją działalność na Polskę, założył obecnie swoją filję w Warszawie przy ul. Kredytowej 9.

Rozumiejąc duże znaczenie rynku polskiego, dyrektor generalnego Instytutu Paryskiego p. Kokociński, dyplomowany specjalista optometrysta, przybył osobiście z Warszawy do Bydgoszczy na tydzień, pragnąc szerokim warstwom ludności bydgoskiej udzielić dokładnych wyjaśnień o własnościach szkła „Filtorex".

W tym celu dyrektor Kokociński dokonywać będzie w swoim gabinecie, mieszczącym się w salonach hotelu Pod Orłem, przy ul. Gdańskiej 14, codziennie pokazów od godz. 10—1 i od 2—19 począwszy od 20 stycznia do 25 stycznia br.

Wszystkie wyjaśnienia i doświadczenia czynione są przez wybitnego specjalistę w optometryce, jakim jest dyrektor T. Kokociński, bezinteresownie (przy wszelkich pokazach nie pobiera się od publiczności żadnych opłat), celem popularyzacji w Polsce szkieł, które są prawdziwem dobrodziejstwem dla oczu ludzkich.

Jak ma gospodarzyć samorząd.

Szczegółowe instrukcje ministra spraw wewnętrznych.

Warszawa, 18. 1. (PAT). Minister Spraw Wewnętrznych **Raczkiewicz** wydał **okólnik** do wszystkich wojewodów, starostów, prezydentów miast i przewodniczących wydziałów powiatowych, udzielając szczegółowych instrukcyj co do ustalenia i zatwierdzenia preliminarzy budżetowych związków samorządowych na r. 1936-37. Minister zwraca uwagę, że jednem z podstawowych zadań obecnej akcji rządu, podjętej w celu uzdrowienia życia gospodarczego jest **zmniejszenie rozpiętości cen produktów przetwórczych w stosunku do poziomu cen produktów rolnych.** Zrealizowanie tego zadania wymaga ścisłej koordynacji polityki skarbowej związków samorządowych z założeniami polityki gospodarczej rządu. Koordynacja ta ze strony związków samorządowych powinna wyrazić się przedewszystkiem przez odpowiednie **obniżenie opłat za korzystanie z urządzeń komunalnych,** zwłaszcza posiadających ważkie znaczenie gospodarcze. Chodzi tu przedewszystkiem o **zniżkę cen za prąd elektryczny, wodę, gaz, komunikację,** oraz o zastosowanie **specjalnych rabatów dla potrzeb warsztatów przemysłowych, rzemieślniczych i handlowych.** W ślad za zniesieniem opłat mytniczych, mostowych, kopytkowych oraz obniżeniem opłat za korzystanie z urządzeń targowych powinno nastąpić również odpowiednie **obniżenie opłat za korzystanie ze specjalnych urządzeń targowych** jak hale, kramy miejskie, lokale sklepowe, składy publiczne, wagi i t. p. Jeżeli chodzi o bardziej konkretne wskazówki co do obniżenia wydatków osobowych, to pewne możliwości tego obniżenia, minister widzi **w redukcji pracowników,** dla których praca w związku samorządowym nie jest podstawą egzystencji, a więc osoby, pobierające emeryturę, zajmujące parę posad, osoby, których współmałżonek względnie współmałżonka posiada źródło dochodu, wystarczające na utrzymanie rodziny, córki i synowie zamożnych rodziców i t. p. **Oszczędności w wydatkach na uposażenie pracowników nie powinny jednak doprowadzać do wypłacania wynagrodzeń niewspółmiernie niskich.**

Jeżeli chodzi o obniżenie wydatków rzeczowych, to przedewszystkiem winny być **zredukowane do minimum wydatki o charakterze reprezentacyjnym oraz wydatki z okazji uroczystości, wizytacyj i obchodów.** Należy dopilnować również, aby powiatowe związki samorządowe i miasta **ograniczyły ilość samochodów osobowych.**

4.000 trupów czy wogóle 4.000 żołnierzy

Rasa Desty?

Warszawa, 18. 1. (PAT). Różne źródła donoszą z frontu abisyńskiego, że **walki na froncie południowym uległy przerwie,** ponieważ Włosi muszą zorganizować zaopatrzenie swych wojsk w żywność i amunicję. Gen. Graziani jednak skorzysta prawdopodobnie z zamieszania w szeregach armji rasa Desty, **by jak najprędzej ponowić uderzenie.** Straże przednie armji włoskiej stoją w stałym kontakcie z arjergardami armji rasa Desty. W Addis Abebie, jak donosi agencja Reutera, kwestjonują rozmiary zwycięstwa, odniesionego przez gen. Graziani. Według Abisyńczyków, w starciu na froncie południowym brało udział **zaledwie 4.000 żołnierzy rasa Desty.** Poważniejsze posterunki abisyńskie znajdowały się w odległości 65 km. od Dolo nad rzeką Ganale Doria. Posterunki te rzeczywiście zostały przez Włochów zajęte, jednakże nie posunęli się oni dalej. Według dalszych informacyj agencji Reutera, **4 samoloty włoskie bombardowały wczoraj miejscowość Koram,** leżącą na południe od Dessie. Ilość ofiar bombardowania, dotąd nie **jest znana.**

Berlin zadowolony z wyjaśnień Becka.

Berlin, 18. 1. (PAT) Wyjaśnienia min. Becka w odpowiedzi na interpelacje w komisji spraw zagranicznych wywołały w prasie niemieckiej **niemniej silne echo niż przemówienie w ubiegłą środę.** Wszystkie pisma dzisiejsze przynoszą obszerne streszczenia odpowiedzi ministra, wysuwając na czoło jego **oświadczenie w sprawie ochrony polskiej ludności zagranicą oraz stosunków polsko-gdańskich.**

Korespondent warszawski „Deutsche All. Ztg." stwierdza, że w Polsce rzadko kiedy jakaś mowa ministra spraw zagranicznych **zdołała pozyskać tak daleko idącą aprobatę, jak wczorajsze oświadczenie min. Becka,** które, dzięki swym umiejętnie dobranym argumentom oraz swemu zasadniczemu charakterowi **nastręczało mało punktów zaczepienia w dyskusji.**

Posłowie-rolnicy chcą zmniejszyć wydatki państwa

o 100 miljonów złotych.

Oby się nie skończyło na dobrych chęciach.

Warszawa, 18. 1. (tel. wł.). Koło rolników Sejmu na zebraniu w dn. 17. bm. omawiając sprawę preliminarza budżetowego, stwierdziło, że przedłożony budżet państwa odzwierciedla duży wysiłek rządu w kierunku urealnienia tego budżetu. Tem niemniej koło rolników wyraża opinję, że należy szukać w budżecie dalszych oszczędności. Specjalną obawę koło rolników żywi przed dalszem zadłużeniem skarbu państwa oraz przedsiębiorstw i monopoli państwowych na rynku wewnętrznym, które musi spowodwać ogołocenie gospodarstwa prywatnego z płynnych kapitałów, co znów podwyższyłoby koszty produkcji i wymiany oraz wprowadziłoby konieczność dalszego obciążania podatników w miarę wzrostu sum potrzebnych na obsługę nowego długu Państwa, wówczas gdy rolnictwo jest zainteresowane **w obniżeniu obciążeń publicznych, potanieniu kosztów produkcji a zatem i kredytu, z szczególnem podkreśleniem kredytu długoterminowego.**

Z tych względów koło rolników postanawia podjąć akcję **zmierzającą do dalszej redukcji wydatków państwa o sumę około 100 milj. zł.** (r)

—::—

Król Jerzy chory.

Londyn, 18. 1. (PAT). Wczoraj, późnym wieczorem rozeszła się w Londynie wiadomość o chorobie króla Jerzego. Wiadomość ta wywołała wielkie wrażenie. Król Jerzy bawi obecnie w pałacu w Sandringham. Król cierpi na bronchit. Lekarze, czuwający przy łożu króla, wydali biuletyn, który głosi, że bronchit, na który cierpi król, nie przedstawia niebezpieczeństwa, ale **wystąpiły oznaki osłabienia serca, które wzbudzają pewne zaniepokojenie.**

Schuschnigg w Pradze.

Praga, 18. 1. (PAT) Austrjacki kanclerz Schuschnigg złożył wczoraj rano wizytę kardynałowi Casparowi, poczem **przyjęty był przez prezydenta Benesza, który zatrzymał go na śniadaniu.** W śniadaniu wzięli również udział premjer Hodża i min. Krofta. Po południu kanclerz Schuschnigg i premjer Hodża odbyli naradę. O naradzie tej dotychczas **żaden komunikat nie został ogłoszony.**

Z tygodnia.

Zerwanie konferencji morskiej.

Wycieczka Schuschnigga do Pragi. - Pogłoski pokojowe. - Co zrobić z Litwą?

Morskiej konferencji odbywającej się obecnie w Londynie nie poświęciliśmy wiele miejsca. Zdaje się, że były to dotychczas dwie małe depesze... Ale i tego było dość. Od początku bowiem można było wyprorokować bez złudzeń, że z tej mąki chleba nie będzie.

Obecny stosunek sił morskich między Anglją, Stanami Zjednoczonemi i Japonją został ustalony na konferencji waszyngtońskiej w 1929 r. Opiera się on na stosunku 5:5:3, z czego Japonja była ogromnie niezadowolona, domagając się stosunku 1:1:1. Żądania te jednak nie polegały na rzeczywistej możności dotrzymania kroku mocarstwom anglosaskim w wolnym, nieskrępowanym wyścigu zbrojeniowym. Na to **Japończycy są za biedni,** ale jednocześnie są za dumni, **aby uznać swą niższość.** Domagali się więc od przeciwników, aby uznali ich położenie i **pozwolili się dopędzić, ograniczając budowę swych okrętów.**

Japońskie żądania były nie do przyjęcia. Sami wiedzieli o tem najlepiej. Mamy tu na myśli mężów stanu. Naród jednak, a przedewszystkiem tajne związki patrjotyczne były innego zdania i groziły **krwawą zemstą tym, którzy „podpiszą hańbiące Japonję ustępstwa".** W końcowym efekcie mikado dał rozkaz storpedowania konferencji przez wycofanie swej delgacji. **Japonja zdecydowała się więc na wyścig, który może być dla niej tylko zabójczy.** Wprawdzie Stany Zjednoczone z uwagi na odległość od teatru boju, aby zyskać zdolności ofenzywne, **muszą budować wielkie jednostki,** podczas gdy Japończykom do skutecznej obrony wystarczą małe z łodziami podwodnemi na czele, to jednak **ciężary, jakie spadną na ubogi naród wyspiarski wydają się wprost fantastyczne.** Tylko żarliwy patrjotyzm tych małych ciałem, ale wielkich duchem ludzi będzie mógł sobie dać radę z nowemi zadaniami.

Zerwanie konferencji morskiej **oznacza dla Europy również ponowny wyścig zbrojeniowy.** Anglja będzie się starała dotrzymać kroku Stanom Zjednoczonym, które jako najbogatsze obejmą „prowadzenie". Niemcy mogą budować 35% tego, co zbuduje Anglja i napewno to uczynią. Wobec tego Francja będzie musiała wzmocnić swe siły, a Włochy nie będą mogły pozostać wtyle. Na Morzu Bałtyckiem rozbudowa floty niemieckiej zachęci Rosjan do wyścigu, a wówczas tem słabsze okażą się... siły polskie i kto wie, **czy nas to nie zmusi do zwiększonych wydatków.** I w ten sposób koło się zamknie i opasze cały glob **stukotem młotów, nitujących pancerne blachy na kadłubach morskich potworów.**

*

Wycieczka austrjackiego kanclerza Schuschnigga do Pragi zreaktywowała chwilowo zapomniany problem naddunajski. W wielkim hałasie wojny włosko-abisyńskiej **zaczynaliśmy zapominać, że Austrja istnieje, to jest raczej, że wprawdzie istnieje, ale w takich warunkach, jak obecne, istnieć długo nie może.**

Ponieważ zarysowywuje się osłabienie Włoch, co równa się podcięciu gałęzi, na której siedzi austrjacka niepodległość, w Wiedniu zaczęto się rozglądać za sojusznikami i to takimi sojusznikami, którzyby się zgodzili na najbardziej radykalne **lekarstwo przeciw-anschlussowe w postaci przywołania młodego Ottona na tron habsburski.** I ku wielkiemu podziwowi Berlina, któremu się ani na chwilę nie marzyło takie rozwiązanie, pan **Schuschnigg pojechał do Pragi, składać panu Hodży i p. Beneszowi ofertę na współpracę pod warunkiem zgody na restaurację Habsburgów.** Akcji tej zdaleka patronować ma Francja i dyplomacja watykańska, która ma swoje zrozumiałe rachunki z Trzecią Rzeszą.

Nie tracąc czasu na opisywanie niemieckiego oburzenia, trzeba stwierdzić, że cały ten plan wydaje się mocno nieprawdopodobny. Przedewszystkiem niewiadomo chociażby, gdzie podzieją się w tym układzie sił Węgry, z jednej strony sprzymierzone z Włochami, z drugiej z Niemcami, nienawidzące z całych sił Czechów i będące objektem pożądliwych zamiarów habsburskich w imię odbudowania przedwojennej unji. Przypuśćmy jednak, że Otton wyrzecze się korony św. Stefana i Schuschniggowi uda się oprzeć niepodległość Austrji o... czeskie „bagnety", to takie „oparcie" będzie przedewszystkiem **dalszem oparciem o Sowiety i na zdrowie ani Austrji, ani monarchji wyjść nie będzie mogło.**

Zdaje się więc, że wyjazd kanclerza austrjackiego jest polityką tonącego, chwytającego się nie czeskiej brzytwy — to byłoby zbyt pochlebne — ale **czeskiej słomki** (która się sama może wpleść o tron Habsburgów i co przerażać musi czeskich polityków). Wprawdzie Berlin się tem wielce niepokoi, ale kto wie, czy ten niepokój nie pokrywa zadowolenia, że przecież w wyjeździe Schuschnigga **uwypukla się osłabienie jedynej realnej siły nad Dunajem, jaką dotychczas były Włochy.** Tak więc Anschluss znów wisi w powietrzu i znów je... zatruwa.

*

Przez cały ubiegły tydzień ajencje telegraficzne europejskie były zajęte wymianą wiadomości pokojowych. Czyniły to z takim nakładem słów i nieodłącznego papieru, jak gdyby sprawa była tego rzeczywiście warta. Tymczasem rzecz przedstawia się zgoła odmiennie. Jeżeli ktoś wlazł w środek bajora, to nie może się wracać tylko dlatego, że go zapraszają, aby ubłocony zasiadł w salonie dyplomatycznych rozmów o pokoju. Znacznie **rozsądniej jest brnąć dalej.** Zawsze się ma **nadzieję na cud, podczas, gdy odwrót nigdy i nikomu nie dawał złudzeń zwycięstwa.**

Rzeczy proste są zawsze najtrudniejsze do zrozumienia. To też cała masa polityków łudzi się, że Mussolini może zawrzeć pokój na podstawie obecnej sy-

Znów zmiana naczelnego wodza włoskiego?



Według doniesień angielskich na stanowisku naczelnego wodza włoskiego w Abisynji znów ma nastąpić zmiana. Marszałek Badoglio ma być odwołany, a jego miejsce zajmie dotychczasowy dowódca frontu południowego generał Graziani, którego widzimy na zdjęciu.

39)

Józef Kołodziejczyk

HANDLARZE TAJEMNIC

REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

(Ciąg dalszy).

NOCNY SEANS.

Tego samego wieczora, kiedy w wytwornej garsonjerze Gawrońskiego i w staroświeckiem mieszkaniu Józefiaka rozgrywały się opisywane wypadki, w willi państwa Kuszewskich na Dębcu zasiadano do kolacji. Był to pierwszy posiłek od 24 godzin, któremu poświęcono nieco uwagi. Cztery żałobnie ubrane kobiety brały udział w skromnej stypie, okraszonej dzięki inicjatywie pani domu butelką wina. Pani Kuszewska bowiem, wykazująca w nieszczęściu najwięcej hartu woli i energji, chciała w ten stuczny sposób podnieść nieco na duchu dziewczęta, które wyglądały tak, jakby również same chciały się położyć do grobu.

Wybieg przezornej matki uświęcony został sukcesem. Panienki, skoro posmakowały wina i mocnej herbaty, ożywiły się i przerwały grobowe milczenie przy stole, dzieląc się uwagami na temat pogrzebu, przyczyny zgonu ojca i tych wszystkich wydarzeń, które w huraganowem tempie zmiotły spokój z równej ścieżki ich nieskomplikowanego żywota.

Rozmowa zrazu rwąca się i pełna niedomówień, przybierała na żywości i ani się spostrzeżono, jak dawny duch swobody i szczerości zawitał znowu pod dach osieroconego domu.

W zamkniętem gronie rodzinnem odprawiana stypa przeciągnęła się do późnych godzin nocnych. Tyle miano sobie przecież do powiedzenia, tyle różnych spraw i planów trzeba było ustalić na przyszłość! Życie nie jest przecież niczem więcej jak gonitwą dookoła grobów. Prędzej niż trawa na świeżej mogile odrastają ludzkie nadzieje i wiara w szczęście. To tylko z drewnianego konika na karuzeli życia spadł jakiś ludzki dzieciak — karuzela kręci się dalej i towarzysze wysadzonego z siodła mkną dalej dookoła i wciąż dookoła przy dźwiękach katarynki ułud.

W czasie tej rozmowy Helenka poruszyła sprawę, o której wszystkie uczestniczki stypy ukradkiem (każda inaczej) myślały — sprawę Henryka Czerwca.

— Co się też stać mogło z panem Henrykiem? Obiecał wrócić koleją i dotąd go nie widać...

— Proszę Cię, Helenko, nie zajmuj sobie głowy tym panem — skarciła mama. Jest on przecież dorosłym człowiekiem i wie, co robi. A poza tem — nie znamy go prawie wcale... Kto wie, co to za człowiek i czy wogóle myśli podtrzymywać z nami znajomość. Nie będziemy przecież...

— A jednak, mamo, tatuś przywiązywał wielką wagę do jego osoby i jego czynów, skoro nas listem przedśmiertnym skłaniał do ufności... Zresztą chcę tylko zapytać szofera, jak to tam było w Bydgoszczy, bo w tym chaosie zdał nam bardzo krótką relację...

Na taką indagację szofera p. Kuszewska zgodziła się, chociaż bez entuzjazmu, i przywołany kierowca limuzyny zasypany został lawą pytań. Opowiedział więc szczegółowo, jak to p. Czerwiec przebrany jeździł do jakiejś pani, jak potem cieszył się ze zdobycia jakichś papierów, a wkońcu bawił się i poszedł spać, przysyłając znajomych jako pasażerów na nocny powrót do Poznania.

— Hm... sprawa nie jest zbyt jasna i wygląda dosyć dziwnie... — zauważyła Helenka, prowadząca to domowe śledztwo.

Kobiecy areopag potwierdził tę opinję jasnowłosego sędziego śledczego i odprawił głównego świadka — szofera na spoczynek.

Zaczęły się debaty, prowadzone w zwykły kobiecy sposób — to znaczy bez porządku obrad, przewodniczącego i t. p. akcesorjów wszelkich posiedzeń.

Po półgodzinnie doszło do dość ostrej scysji słownej między matką a córką. Helenka dowodziła:

— Musimy się czegoś konkretnego dowiedzieć. A może p. Henryka spotkało co złego?...

— Martwisz się o niego, jakby był conajmniej twoim bratem. Tymczasem on dotychczas niczem nam się specjalnie nie przysłużył, aby zasłużyć na taką wygórowaną troskliwość, daleką od normalnych form grzecznościowych zwykłej znajomości...

— O przepraszam! — wypaplała się Helenka w ferworze dyskusji — mnie się przysłużył!

— Tobie? — zdziwiły się wszystkie trzy słuchaczki.

— A tak? Wybawił mnie od ordynarnej napaści pijaka...

— Co? Gdzie? Jak?

— W nocy wracałam do domu i...

— Ty w nocy? Jezus, Marja! Co ja słyszę!

— A tak! Muszę się przyznać, że ubiegły piątek zamiast pójść spać pojechałam do miasta tramwajem i wracałam pieszo o godzinie pierwszej w nocy...

— Helenko! Co ty opowiadasz?...

— To była moja tajemnica. Wiecie przecież, że interesuję się spirytyzmem. Chciałam być na prawdziwym seansie. Okazja się nadarzyła, bo u państwa Kowalewskich urządzano taki seans. Wprowadziła mnie tam Bronka. Napewno mama nie pozwoliłaby mi pójść, więc wyrwałam się ukradkiem. W drodze powrotnej miałam właśnie przygodę z pijakiem. Pan Czerwiec znokautował go bardzo precyzyjnie i odprowadził mnie do domu.

— Powinnaś dostać rózgi za ukrywanie twych eskapad — a i wy, dziewczęta, żeście mi nie powiedziały... — rozpoczęła matczyną repremendę p. Kuszewska, ale jakoś nie bardzo udało się jej to zagniewanie, bo już myślała, że stało się coś gorszego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

tuacji, co równałoby się całkowitej klęsce. Tymczasem jest akurat odwrotnie i ci, którzy przypuszczają w ślad za niedwuznacznym komunikatem włoskich sfer wojskowych, że wojna zostanie przedłużona poza okres deszczów, t. j. że rozpocznie się „na serjo" jesienią br., mają **stokroć więcej racji.** Takie wyjście jest dla Włoch o tyle łatwiejsze i lepsze, że **odkłada wybuch rewolucji wewnętrznej poza zimę 1936-37.** Naród włoski będzie bowiem czekał na zwycięstwo. Tylko, czy się doczeka?

*

Sprawa stosunków polsko-litewskich **nie może doczekać się żadnego rozumnego wyjaśnienia.** P. min. Beck ani w swem ekspose, ani też w replice, udzielonej członkom komisji sejmowej, nie dał najmniejszej wskazówki, jak należy tę kwestję rozwiązać. To samo zresztą uczynili członkowie komisji. **Żadnego projektu od nich nie usłyszeliśmy, jak gdyby wyjście było zgoła niemożliwe.**

Zdaje się, że tak źle nie jest. Litwa uważa się za pozostającą z nami w stosunku ni pokoju ni wojny. Niewiadomo, dlaczego nie możemy uczynić deklaracji, że również **uważamy się za pozostających z Litwą na stopie wojennej.** Trzeba do tego dodać, że wprawdzie działań wojennych nie zamierzamy przeprowadzić, ale **rezerwujemy sobie prawo do nich w każdej chwili, o ile Litwa w ciągu miesiąca nie nawiąże z nami normalnych stosunków dyplomatycznych.**

Zdaje się, że takie oświadczenie z naszej strony byłoby godne naszego stanowiska w świecie i że świat zrozumiałby nasze intencje i nawet **pogodziłby się z małą demonstracją kilkuset samolotów nad Kownem, gdyby zaszła taka potrzeba.** Ale zapewne nie byłoby to konieczne. Tacy ludzie, jak politycy kowieńscy, którzy trudnią się przekupywaniem i nasyłaniem zbirów, są sami **przeważnie notorycznemi tchórzami.** Uderzenie polskiej pięści w stół **przyprowadziłoby ich rychło do rozsądku.**

Dlaczego nikt o takiem uderzeniu u nas nie myśli? **Czy wolimy sami stan ni pokoju ni wojny i znęcania się nad naszą mniejszością?** Jeśli tak — to niech lepiej nikt tego problemu, nie wyłączając i ministra i komisji sejmowej nie porusza. **Szkoda każdego słowa.**

St. Strąbski.

Katastrofa wodnopłatowca.

Nowy Jork, 16. 1. (PAT) Największy wodnopłatowiec świata „Lieutnant de Vaisseau Paris" **wskutek silnej burzy przewrócił się w porcie Pensacola** (na Florydzie). Wodnopłatowiec wodował w tym porcie po przelocie nad Atlantykiem południowym. **Ofiar w ludziach niema.** Czy wodnopłatowiec jest uszkodzony, **dotąd nie ustalono.**

Tragiczna zagadka z przed 5 miesięcy.

Odkopane zwłoki 3 chłopców

którzy zginęli bez wieści we wrześniu w Zduńskiej Woli.

Nieszczęśliwy wypadek, czy potworne morderstwo?

Zduńska Wola. Głośna była we wrześniu ubiegłego roku w całej Polsce sprawa zaginięcia **trzech chłopców: Marciniaka, Górskiego i Skotnickiego.** Trzej ci bardzo młodzi chłopcy w wieku 8 —10 lat udali się na spacer w dniu 18 września ub. roku i więcej nie powrócili do domów. Po pewnym czasie rozpoczęto poszukiwania w okolicy Zduńskiej Woli, a gdy te nie dały rezultatu rozpoczęto poszukiwania na terenie całej Polski. Policja przeprowadziła rewizje we wszystkich obozach cygańskich, wyznaczono poważne nagrody za ujawnienie miejsca pobytu dzieci — wszystko jednak było bezskuteczne.

I oto onegdaj późnym wieczorem sensacyjna ta sprawa znalazła swój niespodziewany epilog.

Oto woźnica Zygmunt Opora, trudniący się wykopywaniem i przewozem piasku na tak zwanych Górkach, przy ul. Bednarskiej dokonał tragicznego odkrycia. Pod zwałami żółtego piasku Opora w pewnej chwili ujrzał jakieś szmaty i kopiąc głębiej, **wydobył na powierzchnię trupa dziecka.**

Niezwłocznie Opora pobiegł do miasta i zameldował o swojem odkryciu policję. Na miejsce przybyli natychmiast przedstawiciele władz, policji i sądu. Po kilkunastu minutach **odkopano też dalsze zwłoki.** Jak się przy pierwszych oględzinach okazało — były to trupy zaginionych chłopców Marciniaka, Górskiego i Skotnickiego.

Podczas odkopywania **zwłok z pod** zwałów piasku, cały teren otoczony był kordonem policji, celem niedopuszczenia na miejsce sensacyjnego odkrycia tłumów publiczności.

Odkopane zwłoki przewieziono niezwłocznie do kostnicy, gdzie dokonana zostanie sekcja, celem stwierdzenia, czy zachodzi tu wypadek zamordowania dzieci, a następnie zasypania ich piaskiem, celem upozorowania nieszczęśliwego wypadku, czy też w rzeczywistości chłopcy zostali przysypani piaskiem w czasie zabawy.

Zwłoki znajdowały się na głębokości 2,5 metra, ułożone zaś były twarzą do ziemi.

Wyświetlenie tej dręczącej społeczeństwo zduńsko-wolskie od pół roku tragedji wzbudziło najwyższe zainteresowanie.

Kontrola handlu polsko-niemieckiego.

Warszawa. (Tel. wł.). Dn. 16 bm. przybędzie do Warszawy niemiecka komisja rządowa dla kontroli nad wykonaniem polsko-niemieckiego układu handlowego.

Wspólne rozmowy mają ustalić miesięczne kontyngenty wymiany handlowej na najbliższy okres oraz uzgodnić kwestję rozrachunków. (r.)

Skuteczny bojkot żydów

A jednak dziwne dzieją się u nas rzeczy!

Jak donosi żydowski „Nasz Przegląd", w powiecie opoczyńskim, w miasteczku Przytyk, gdzie mieszka kilkaset rodzin żydowskich, prowadzona jest akcja bojkotowa, w wyniku której mieszkańcy żydzi mają znaczne trudności w sprzedaży swych wyrobów i w kupowaniu zboża. Sytuację jasno ilustruje fakt, że miejscowy młyn, należący do żyda, jest nieczynny, z powodu zupełnego braku zboża wśród ludności żydowskiej.

Wieśniacy, przybywający na targ, są nakłaniani do niekupowania towarów u żydów, oraz do niesprzedawania żydom ziemiopłodów. Tym, którzy handlują z żydami, przyczepia się na plecach tabliczki z napisami.

Ludność żydowska miasteczka wysłała delegację do starosty radomskiego; w rozmowie ze starostą delegaci przytoczyli fakt, że przysłany dla ochrony ludności żydowskiej policjant z Radomia, sam głośno pochwalał akcję bojkotową.

Starosta przyrzekł delegacji, że w sprawie tej poleci przeprowadzić postępowanie dyscyplinarne.

(Ciekawe dzieją się u nas rzeczy, jeżeli akcji bojkotowej, spokojnej a rozumnej nie można przeprowadzać swobodnie, nie narażając się z miejsca na rozmaite dochodzenia, postępowania...

A społeczeństwo tego się nie wylęknie — i dalej będzie przeprowadzało bojkot żydów!)

Cynk jako ożywczy środek roślin.

Amerykański Instytut Fizjologji Roślin prowadził przez dłuższy czas badania, w jakim stopniu odgrywa rolę w życiu roślin cynk. Długie prace wykazały, że zawartość cynku odgrywa dużą rolę w kierunku przeszkodzenia chorobom, czy też karłowaceniu drzew. Dalsze próby wykazały duże znaczenie zawartości manganu i miedzi dla zbóż różnego rodzaju.

Drobne wiadomości.

— **Z okazji swoich urodzin wydał Goering** bal w operze berlińskiej dla 2.100 osób. Na balu był były kronprinc, ale nie było Hitlera.

— **B. obrońca więźniów brzeskich, adw. Rudzki aresztowany.** Wielką sensację wywołał w Warszawie fakt aresztowania adwokata, byłego obrońcy więźniów brzeskich Mieczysława Rudzkiego, oraz jeszcze **jednej osoby,** za wypowiedzenie krytyki pod adresem sądu w czasie ogłaszania wyroku przeciwko ukraińcom, oskarżonym o zabójstwo min. Pierackiego.

— **Admirał Raeder,** naczelny dowódca niemieckiej marynarki wojennej, oglądał fortyfikacje portu Piławy pod Królewcem.

— **W kanale Kilońskim** osiadł na mieliźnie parowiec włoski „Dandola", który szedł z Gdańska do Włoch z ładunkiem węgla.

— **We Włoszech ogłoszono dekret w sprawie budowy nowych linij kolejowych. Na ten** cel przeznaczono 90 miljonów lirów.

— **W Paryżu dokonano zuchwałego napadu** na jeden z wielkich banków. Bandyci zrabowali 200 000 franków i zbiegli.

— **W Rumunji** zamieszkuje około **900.000** Niemców, głównie w Banacie i Siedmiogrodzie. Są to przeważnie koloniści sascy.

Posłuszeństwo dla płk. Becka.

Ze wspomnień gen. Składkowskiego o Marszałku Piłsudskim.

26 maja 1930 r. gen. Składkowski został wezwany do Belwederu. Marszałek bez żadnych wstępów oświadczył mu: Przechodzicie do ministerstwa spraw wewnętrznych (na stanowisko ministra — red.) **Sejm będzie rozwiązany i macie zrobić nowe wybory razem ze Sławkiem i Świtalskim.** Oświadczyli mi oni, że do wyborów jesteście im potrzebni, więc chwilowo wrócicie do spraw wewnętrznych.

Ile czasu wam potrzeba, żeby zrobić wybory?

Milczałem, zmieszany i zaskoczony słowami Komendanta, który tymczasem ciągnął:

— Sześć tygodni wam wystarczy?

— Sześć tygodni napewno nie wystarczy, Panie Marszałku, odpowiedziałem. Muszę przecież zorjentować się w sytuacji, poznać administrację i nastroje ludności. **Zdaje mi się, że najmniej potrzeba mi na zrobienie wyborów 3 miesiące. Muszę podciągnąć ludzi.**

W pewnej chwili Marszałek zapytał, **kto podpisze rozkaz aresztowania posłów z Centrolewu?**

Zapanowało milczenie, pisze autor, po którem zameldowałem: „Melduję posłusznie, że ja podpiszę. Panie Marszałku".

— „No więc!" — powiedział Komendant, jakby strofując mnie za zbyt długie namyślanie się.

W następnym rozdziale autor opisuje posiedzenie rady gabinetowej z 28 czerwca 1930 r. Ministrem bez teki był wówczas płk. Beck. Marszałek zapytał się ministra, czy godzą się na to, aby w jego zastępstwie płk. Beck koordynował pracę ich wszystkich. **Marszałek uprzedził, że w razie sprzeciwu kogokolwiek przeciw Beckowi, wybierze napewno Becka, a nie któregokolwiek z ministrów.**

Nastaje chwila głuchego milczenia, pisze autor, którego nikt nie śmie przerywać wobec surowego głosu i wzroku Komendanta.

Skończyło się na tem, że **wszyscy ministrowie wyrazili swoją zgodę.**

„Ta głupia konstytucja".

W sierpniu tegoż roku na posiedzeniu rady ministrów był obecny Marszałek. Wyglądał źle i zmęczony, jak zwykle w okresach wytężonej pracy. **Dla ministrów jest w dalszym ciągu surowy i celowo samotny.**

Gdyśmy siedzieli przy stole — **pisze autor,** Pan Marszałek zaczął mówić głosem głębokim i podniesionym:

— Zebrałem Panów, by dać wam wniosek do uchwalenia. Wniosek ten brzmi o rozwiązanie Sejmu.

...Ta głupia konstytucja. Ta głupia konstytucja...

Wybory będą napewno rozpisane, bo ja rządzę konstytucyjnie. Ja dla Polaków nie będę czyścił wychodków przez „oktrojowanie". Ja mogę iść nawet na sesję budżetową, ale to jest obrzydliwe... **W razie przeciwnym dyktatorem będzie komisarz policji, wyznaczony przez pana Składkowskiego, który będzie ciągle po mordach bić, tak, że zęby latać będą.**

Następnego dnia ukazał się dekret o rozwiązaniu Sejmu i Senatu, a wybory do Sejmu wyznaczono na 16 listopada.

Państwowe fundusze w prywatnych kieszeniach.

Na posiedzeniu rady ministrów w dniu 6 listopada 1930 r. przy omawianiu budżetu, Marszałek powiedział m. in.: Dotychczas jest ten system, by **państwo oddawało swe fundusze nie na swoje potrzeby, lecz do prywatnych kieszeni** (ze złością i ironją).

Państwo musi kredyty meljoracyjne wydawać bez procentów nawet. Państwu dać procent za pożyczkę jest niemożliwością!!! Na Państwo... trzeba! Takie Państwo... to do.. z takiem państwem. Ja zrobię towarzystwo akcyjne do wyciągania złota z powietrza. Dostanę na to od panów zaraz 4 kilometry lasów państwowych, wezmę moich krewnych do komisji rewizyjnej towarzystwa i zażądam od tego towarzystwa najmniej 4 miljony, nie mniej!!! (unosząc się).

A jak mi się nie uda, to — jeszcze zażądam.
Tak się robi w naszem państwie.
Mam wstręt do takiego państwa.
W skórę bić takich projektodawców!

Przed usunięciem się Marszałka w zacisze Belwederu.

Było to po wyborach. Odbywało się posiedzenie rady ministrów. Marszałek miał wyjechać na dłuższy wypoczynek. W pewnej chwili Marszałek powiada do ministrów:

— Wyszedłem z zimy, jak konie na Syberji, które nie mają stajen. Konie słaniają się na nogach...

Ja nie wiem, czy jeszcze parę tygodni, jabym wygrał wybory... Ale ja...

— „Chytra Litwina" jestem. (Zwracając się do prezesa Sławka). Ja myślałem, że trzeba będzie pracować z wyborami do stycznia. Ponieważ wygrałeś je wcześniej, ja mówię, że ja byłem w rządzie, a nie ty. (Śmiejąc się.) No już minęło. (Po chwili milczenia, jakby w zamyśleniu):

— **Ja zawsze mówię, że nie jestem Polakiem, bobym się często za Panów wstydził i wstydzę...** (nagle urywając wątek przemówienia). Rozmowy przy panu Sławku poprowadzę z panami Zaleskim i Matuszewskim. Jeszcze poprowadzę rozmowy z tobą i panem Składkowskim. To jeszcze mogę, bo to krótka osobista rozmowa. Terminy są krótkie, **siedm,** ośm dni... Ja dłużej nie wytrzymam...

W Polsce nigdy jednej rozmowy zrobić nie można. Tylko ja robię jedną rozmowę, ale — nie jestem Polakiem... Ty będziesz miał 40 rozmów. Ty jesteś Polakiem i lubisz personalne sprawy odrabiać (zwracał się do premjera Sławka — red.) Ja już tak jestem zmęczony, że po południu jestem do niczego.

*

I tu urywają się już meldunki polityczne autora. Marszałek zajmuje się odtąd wyłącznie sprawami wojska i polityką zagraniczną. Pozostałe więc meldunki gen. Składkowskiego dotyczą spraw wojskowych.

W ostatnim swoim rozdziale autor przenosi nas na pole Mokotowa. **Odbywa się defilada wojska przed trumną Marszałka.**

Uroczystość w Warszawie skończona, mówi do nas generał Śmigły — pisze autor. Zrywa się ulewa z grzmotami. Wszyscy jadą do Krakowa, ja zostaję w Warszawie. Już Cię więcej nie zobaczę Komendancie, chyba tam, w krypcie. Już Ci nie zamelduję: Panie Marszałku, gdy myśli krzyczą: Obywatelu Komendancie.

Pociąg rusza. Już za nim nie pojadę.

Komendancie!...

Nie zmoknij, Komendancie, tak łatwo się przeziębiasz.

Ale to... głupota!

Już pociąg idzie. Co powiedzieć Ci przy rozstaniu?...

— — — — — — — —

„Ojcze nasz, który jesteś w niebie, święć się Imię Twoje, przyjdź Królestwo Twoje...

— — — — — — — —

A jednak w sercu mem zostaniesz Komendancie, nie Ten, wieziony w trumnie na lawecie działa, ale Ten, który tysiące dział i miljony żołnierzy rzucał do boju o wielkość i życie Polski.

• • •

W ten oto, jakże bardzo wzruszający sposób żegnał się żołnierz ze swoim ubóstwianym komendantem. (Rys.)

Pochwała namiastki.

O tem, że wszelki „ersatz“ może być źródłem pomyślności — kilka słów niezmiernie poczciwych.

Różne rzeczy się chwali. Wszystko zależy od gustu i okoliczności. Chwali się albo własne albo cudze, najlepiej jest jednak i w tym wypadku zachować złoty środek. Bo inaczej to zawsze się ktoś znajdzie, komu nasze pochwały nie będą się podobały.

Pochwalisz przypadkiem coś własnego — to zaraz usłyszysz z przekąsem wypowiedziane przysłowie: każda liszka swój ogon chwali.

Zdobędziesz się na objektywizm i choć powściągliwie pochwalisz cudzy dorobek, przypomną ci nieodmienną sentencję: cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie.

I jak wobec tego postępować? Czyby wogóle zaprzestać pochwał i tylko ganić? Tak też byłoby nieładnie. A więc?

Zdaje się, że jedyną właściwą drogę znalazł w tej branży w miarę starożytny Erazm z Roterdamu, który napisał „Pochwałę głupoty“. Przynajmniej nikt do



niego nie mógł mieć pretensyj. Na głupotę nikt niema monopolu. Ta wspaniała cecha ludzkości jest tak powszechną, że trudno bronić jakichś praw własności do niej. I dlatego głupotę można chwalić bezkarnie i bez obaw o przygwożdżenie inteligentnemi przysłowiami i powiedzonkami.

Cóż jednak robić, kiedy głupota już została pochwalona i to bardzo gruntownie, a cała historja świata jest jej usilną apoteozą? Co chwalić? Może dzisiejszą rzeczywistość, może kryzys, a może zgoła — „sanację“...

Nie, nie przesadzajmy. Pochwalmy raczej jedną z największych zdobyczy XX wieku — namiastkę, inaczej: „ersatz“.

„Ersatz“! — myśl leci wielkiemi skokami ku nieco fantastycznym już teraz czasom wojny światowej. To były dopiero czasy. Czasy rozwoju wszystkiego,



a przedewszystkiem techniki i pomysłowości ludzkiej. Czego to wtedy nie wymyślono? Wszystko dało się zastąpić: cukier — sacharyną, masło — margaryną, wełna — pokrzywą albo papierem, a entuzjazm i miłość ojczyzny — wolą zwycięstwa i zdobycia kawałka chleba, chleba z prawdziwego zboża.

I jakoś tak się przyzwyczailiśmy do tych „ersatzów“. Wojna się skończyła, a „ersatz“ pozostał. Wogóle — zdaje się — zatraciła się granica między namiastką, a tem, co prawdziwe. I namiastka zapanowała na świecie niepodzielnie i bezkompromisowo. Poprostu wytworzyła się nowa ideologja, a jej triumfującym głosicielem stał się wieszcz Lopek



Krukowski, który z desek kabaretu potrafił przekonać wszystkich, że „jak się nie ma co się lubi, to się lubi, co się ma“.

Nauczyliśmy się więc lubieć to, co mamy. I nawet już nas nie razi, że naprawdę to mamy całkiem niewiele. Wojna światowa zrobiła swoje, pokój też, a kryzys ostatecznie rzecz całą wykończył. Poprzestajemy na namiastkach i dobrze nam z tem jest. Nie buntujemy się, bo i tak przecież stać by nas było najwyżej na jakiś kiepski i oczywiście przez żydów wymyślony „ersatz“ buntu.

Przejrzymy teraz pokrótce nasze najpopularniejsze namiastki. Co nam to szkodzi? Urządźmy sobie poprostu rewję „ersatzów“. Nie wszystkich oczywiście, jako że zbyt trudno jest w jednym feljetonie zawrzeć wyczerpującą encyklopedję i dać całokształt życia i spraw ludzkości.

Ale oto zagadnienia wybrane:

A więc największem marzeniem prawie wszystkich współczesnych jest pokój. O pokoju się myśli, o pokoju się mówi, dla pokoju się pracuje, w pokoju się śpiewa, gra i tańczy. Do pokoju tęsknią wielcy i mali tego świata, sprawie pokoju poświęcają swoje siły historycy i histeryczki. Pacyfiści deklamują ody do idealnej ludzkości, a niezupełnie jeszcze idealna ludzkość zachłystuje się pacyfizmem. Co tu się rozwodzić? Wszyscy chcą pokoju, a zadowalają się najgorszą namiastką. Wszystkim wystarcza Liga Narodów. I żeby było jeszcze weselej: „sankcje“.



Dalej:

Włochom przewróciło się w głowie. We śnie i na jawie staje im przed mętnemi oczyma Rzym starożytny. Imperium Romanum — podbój świata, choć na raty, przyczem jakoś rata abisyńska przyczynia sporo nieprzewidzianych kłopotów. Włosi śnią o Cezarze, ale w praktyce też poprzestają na „ersatzu“ — mają Mussoliniego i robią dobrą minę do złej gry. Czyżby jednak naprawdę włoskiemu sercu tak mało było trzeba?

W Niemczech nic nowego. W czasie wielkiej wojny masło zastępowano margaryną. Obecnie nawet margaryny niema, więc „ersatzem“ masła jest krzepiący okrzyk „Heil...!“ Każdyby wprawdzie



wolał zawołać „Heil Butter“, ale wiadomo przecież: jak się niema, co się lubi...

...To się lubi, co się ma — mówią też poczciwi i cierpliwi chłopi rosyjscy, umierając w chwilach wolnych od innych zajęć z głodu i chwaląc sobie bolszewickich panów.

W Polsce namiastki kwitną. Konjunktura poprostu wyjątkowa.

A więc zamiast mężów stanu — mamy „pułkowników“.

Zamiast mocarstwowej polityki zagranicznej — zabawę w ciuciubabkę z Litwinami.

Zamiast walki z kartelami — walkę



z wiatrakami. Ale nawet wiatraki nie chcą sobie nic z tej walki robić i ceny w dalszym ciągu wirują gdzieś pod obłokami.

Jeśli chodzi o Sejm, to ostatnia ordynacja też nam dała „ersatz“ wyjątkowy. Ale że to nie jest ważne, więc nie potrzeba się wcale wysilać, aby obecny Sejm polubieć. Obejdzie się...

Urzędnicy zamieniają się w wierzycieli państwa. Wszyscy obywatele — w niewypłacalnych podatników.

Zamiast emerytów mamy powoli ale skutecznie — dziadów. Jeśli w dalszym



ciągu tak dobrze pójdzie, to chyba dziadów zkolei zastąpimy — nieboszczykami.

Zamiast radosnej twórczości mamy obecnie — zaciskanie pasa. Ale co będzie, kiedy pasa już się więcej zaciskać nie da?

Zamiast potężnej literatury — jest Polska Akademja Literatury. A i to dobre, bo grunt, że coś jest.

Ministrem komunikacji został pułkownik.

Wiceministrem oświaty został inny pułkownik.

Wiceprezydentami Bydgoszczy też ktoś chce zostać...

I tak dalej, i tak dalej...

Dlaczegoby więc nie chwalić namiastek? Zadowolenie z tego, co się ma, jest przecież źródłem beztroski i radości życia. A to grunt!

(hak)

Nawet Mekka się unowocześnia.



Rząd arabski oddał egipskiemu koncernowi bankowemu koncesję na przeprowadzenie całego szeregu inwestycyj w świętem mieście Mekce, która jest co roku miejscem pielgrzymek setek tysięcy pobożnych wyznawców Mahometa. Obecnie Mekka ma otrzymać nowoczesne wodociągi i kanalizację. Na zdjęciu widzimy masy pielgrzymów arabskich na głównej ulicy Mekki.

•Nauka•Literatura•Sztuka•

HENRYK KUMINEK.

Służba dla kultury wielkopolskiej

Pięćdziesiąt zeszytów „Wici Wielkopolskich".

Zaszedł fakt ważny dla kultury wielkopolskiej.

Dla kultury wielkopolskiej? Więc jest i kultura wielkopolska? Nietylko polska?

Oczywiście jest to przedewszystkiem kultura polska i tylko polska. Ale jednak kultura, rozwijająca się na ziemiach geograficznie i etnograficznie wielkopolskich, odróżnia się pewnym zespołem cech odrębnych i tylko jej właściwych od kultury innych ziem polskich. I, jeśli jeszcze zastrzeżemy wyraźnie, że nie chodzi nam o przeciwstawienie tych odrębności kulturalnych, ale jedynie o ich podkreślenie i zaznaczenie prawdziwych wartości, — to skrystalizują się nam dostatecznie podstawy regjonalizmu wogóle, a regjonalizmu wielkopolskiego w szczególności.

Więc powtarzamy: zaszedł fakt ważny dla kultury wielkopolskiej. Mianowicie „Wici Wielkopolskie" — regjonalny miesięcznik poświęcony sztuce i kulturze — obchodziły swój pierwszy „jubileusz". Jubileusz — to wielkie i zarazem nieco ośmieszone słowo, więc wytłumaczmy czemprędzej na czem rzecz polega.

Wyszedł pięćdziesiąty zeszyt „Wici Wielkopolskich". Nie jest to rzecz mała, jeśli zważymy ogólną konjunkturę czasopiśmienniczą w Polsce, a przedewszystkiem stan czasopism poświęconych sztuce i literaturze. I słusznie w słowie wstępnem do swego 50 zeszytu zaznaczają „Wici Wielkopolskie": „Ci, którzy wiedzą, z jakiemi trzeba walczyć trudnościami, aby — w warunkach obecnych — bez funduszów i bez subwencyj wydawać i redagować nieprzerwanie miesięcznik poświęcony sztuce i kulturze regjonalnej, co zrozumieją, dlaczego z pełnem uczuciem dumy notujemy fakt ukazania się pięćdziesiątego zeszytu naszego pisma".

Duma uzasadniona? Tak. Nie zawsze bowiem uprawnia do zadowolenia z siebie najlepsza nawet inicjatywa, ale za to pełne prawo do dumy daje fakt wytrwania na ważnym i odpowiedzialnym posterunku. A „Wici Wielkopolskie" wytrwały i trwać będą dalej, walcząc w miarę swoich możliwości na jednym z najbardziej wysuniętych odcinków frontu kultury polskiej.

Jeślibyśmy się chcieli zastanowić nad istotnem znaczeniem tego jubileuszu, to przedewszystkiem zwrócić by trzeba uwagę na to, że w dziedzinie prawdziwej, niefałszowanej kultury jest wszystkiem — zdrowa inicjatywa społeczna i prywatna. Właśnie dzisiaj, gdy zbankrutowały po krótkiem zresztą istnieniu hasła kultury „państwowej" i gdy mamy coraz więcej dowodów na to, że kultury nie można w żadnym wypadku robić na rozkaz, przykład „Wici Wielkopolskich" jest szczególnie aktualny. Bez pieniędzy i bez oficjalnego poparcia, ale za to z całkowitem oddaniem się umiłowanej sprawie i z dobrą wolą można zrobić dużo, bardzo dużo. Powstają i jeszcze prędzej upadają pisma subwencjonowane, a „Wici Wielkopolskie" trwają. Trwają, bo są potrzebne. Potrzebne nie dla jakichś ukrytych tendencyj, czy zakonspirowanych celów agitacyjnych, ale dlatego, że w budowie kultury polskiej wypełniają lukę, która wypełniona być musi.

„Wici Wielkopolskie" oparte są w swej pracy na bezinteresowności i ofiarności. I to jest może ich największy walor i siła, pozwalająca na zwycięskie łamanie się z trudnościami. „Wici Wielkopolskie" mają bowiem u swoich fundamentów coś więcej niż poparcie materjalne i subwencje tych czy innych czynników. Mają przedewszystkiem ideę. Wielką i nieskażoną ubocznemi wpływami ideę służenia kulturze polskiej i gruntowania podstaw kultury wielkopolskiej. I ta idea sprawia, że w obecnej ciężkiej konjunkturze zdołało wyjść z pod prasy pięćdziesiąt zeszytów miesięcznika, że obok tego szereg wartościowych pozycyj przyniosła rozwijająca się ciągle „Bibljoteka Wici Wielkopolskich", że stukilkudziesięciu autorów złożyło się swą bezinteresowną pracą na imponującą całość.

„Wici Wielkopolskie" są dziś jedynem pismem, poświęconem w całości twórczości regjonalnej Wielkopolski. Ich stanowisko oparło się na jedynym naprawdę motorycznym czynniku, t. zn. na wierze w możliwości twórcze regjonu i na szczerem przywiązaniu do „wielkiej doliny". I dlatego praca, polegająca na wydobyciu z zapomnienia kart świadczących o aktywności kulturalnej Wielkopolski w przeszłości i na skupianiu i koordynowaniu wszystkich aktualnych wysiłków, — wydała, bo wydać musiała, dobre wyniki.

Regjonalizm „Wici Wielkopolskich" jest wyraźny i zdecydowany. Nic, co wielkopolskie, nie jest „Wiciom" obce. Ale przedewszystkiem jest im drogie wszystko to, co naprawdę jest polskie. I dlatego regjonalizm „Wici" jest konstruktywny, pozbawiony jakichkolwiek cech separatyzmu i dzielnicowej zawiści. I dlatego na łamach „Wici" spotykają się obok wszystkich wybitniejszych twórców wielkopolskich również i pisarze z innych stron kraju, doceniający znaczenie Wielkopolski i regjonalizmu.

Dużo problemów i uwag nasuwa ten pierwszy jubileusz „Wici". Trudno je wyczerpać okolicznościowo, zresztą problemami temi często na tem miejscu się zajmujemy, służąc podobnym, jak „Wici", ideałom. Obecnie „Wici Wielkopolskie" wkraczają w szósty rok istnienia. I dlatego należałoby życzyć, aby z 51 zeszytem „Wici" zaczęły okres dalszego rozwoju. Grunt już został przeorany. Obecnie jest przed „Wiciami" nowy etap pracy. „Wiemy doskonale, jaka jest dysproporcja między tem, co zamierzyliśmy, a tem, co udało się nam osiągnąć" — takie męskie stwierdzenie czytamy w 50 numerze. I teraz niewątpliwie wysiłki „Wici" ich wydawcy Andrzeja Prądzyńskiego z Wrześni i ich redaktora Marjana Turwida z Bydgoszczy, pójdą w kierunku zmniejszenia tej dysproporcji między zamiarem i efektem. Odnosimy wrażenie, że w nowym okresie pracy „Wici" będą musiały zmienić częściowo swój charakter. To, co dotąd zrobiły, uprawnia je do zmiany z wartościowego „magazynu" wszystkiego, co wielkopolskie, lub przez Wielkopolan napisane, na skrystalizowany pod każdym względem i oparty na selekcji miesięcznik literacki. W każdej jednak formie „Wici Wielkopolskie" muszą służyć, tak jak dotąd służyły, kulturze wielkopolskiej, a przez to — kulturze polskiej.

Książka o Marji Stuart

najbardziej interesującej kobiecie świata.

(hak.) Literatura ma swoich ulubionych bohaterów. Wybiera ich z martwych kart historji, która niejednokrotnie tworzy barwniejsze i bardziej skomplikowane intrygi, niż najwymyślniejsza fantazja poetycka. Historja przekazuje wiele zdarzeń zagadkowych i postaci zagadkowych, o których prawda ginie w sprzecznych sądach współczesnych i potomnych. **I tę właśnie prawdę chce odkryć literatura, pociągnięta tajemnicą i niejasnością.**

Literatura bierze od historji postaci najbardziej romantyczne i na kanwie tego, co daje w formie surowej tradycja, rozsnuwa czar poetyckiej wizji. I pod tym właśnie kątem widzenia należy traktować fakt, że **do ulubionych bohaterów literatury trzech wieków należy tragiczna królowa Szkocji Marja Stuart, którą słusznie można nazwać najbardziej interesującą kobietą świata.**

Bardzo dużo jest literackich opracowań pełnych ekspresji dziejów Marji Stuart, a najwięksi poeci świata zajmowali się rozwiązaniem zagadki jej życia. I nie należy się dziwić, że dzisiaj, gdy najmodniejszym rodzajem literackim są t. zw. „biografje romansowe" losy Marji Stuart znów stały się aktualne. Zainteresował się niemi Stefan Zweig, który wyspecjalizował się w monografjach historycznych, a literackich zarazem. Być może, że jest to zasługa wdzięcznego tematu, ale **książka Stefana Zweiga „Marja Stuart"** (Wyd. „Roju", w Bydgoszczy u Gieryna) **należy do najlepszych osiągnięć w tym trudnym rodzaju.**

Zweig podszedł do tajemnicy Marji Stuart w sposób nowoczesny i możliwie objektywny. I to mu się udało, choć sam przyznaje we wstępie, że jego objektywizm może być tylko bardzo wątpliwy. Niema bowiem kobiety w dziejach świata, której sylwetka była kreślona tak różnorodnie: to jako wściekła intrygantka, to jako anielska święta. Materjału historycznego jest nadmiar, a ze sprzecznych dokumentów i relacyj trudno jest wybrać rzeczy bezspornie prawdziwe.

Ostatecznie jednak Zweig daje zupełnie **nowy obraz Marji Stuart. Marji Stuart — nie królowej, ale kobiety i przedewszystkiem — człowieka.** Marja Stuart nie jest ani dobra, ani zła, jest — prawdziwa. I ta prawda psychologiczna jest największą bodaj wartością interesującej i ze względu na porywającą fabułę i ze względu na formę książki Zweiga.



Z Grupy Plastyków Bydgoskich.
Władysław Frydrych: Martwa natura (akwarela).

Kronika literacka.

Chiński epos. Dzięki angielskiej literatce, zamieszkałej w Chinach i związanej nawet węzłami powinowactwa z Chińczykami, współczesne życie chińskie znalazło swe przekonywujące odbicie w wielkim cyklu powieściowym. Pearl S. Buck jest autorką cyklu, który z dużą prawdziwością można nazwać chińską epopeą. Dzieje rodu Wangów na przestrzeni stulecia przypominają w założeniu „Galsworthy'ego „Sagę rodu Forsytów". Po „Błogosławionej ziemi" i „Synach" ukazała się obecnie ostatnia część dziejów rodziny Wangów — „Ludzie w rozterce" (Wyd. „Roju", w Bydgoszczy u Gieryna), która jest niewątpliwie najbardziej interesującą ze względu na jej aktualność. W dziele Pearl S. Buck literatura światowa zyskała wyczerpującą relację z przemian Chin dzisiejszych, budzących się do nowego życia. Podkreślić jeszcze trzeba wyjątkowo dobry przekład polski Ludwiki Ciechanowskiej.

„Marja" Malczewskiego w przekładzie angielskim. Nakładem firmy Electric City Press w mieście Schenectedy (Stany Zjednoczone A. P.), wyszła „Marja" Malczewskiego w tłumaczeniu Artura Colemana i jego żony, P. Coleman jest lektorem języka polskiego na uniwersytecie Columbia.

Śp. prof. Władysław Kozicki. We Lwowie zmarł nagle em. profesor nadzwyczajny sztuki nowoczesnej Uniw. J. K. śp. Władysław Kozicki. Śp. prof. Władysław Kozicki urodził się we Lwowie i tu ukończył studja. Wydał cały szereg rozpraw z zakresu historji sztuki, przyczem najwięcej rozgłosu zdobyła książka o Michale Aniele. Zmarły pracował również na polu literackiem i wydał szereg powieści. Był też krytykiem artystycznym i recenzentem teatralnym.

Zgon prof. G. Karaffy-Korbuta. W Warszawie zmarł znany historyk literatury prof. dr. Gabrjel Karaffa-Korbut. Prof. Karaffa-Korbut urodził się w r. 1862. Od roku 1910 był profesorem historji literatury polskiej Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie. Był członkiem zwyczajnym Tow. Naukowego Warsz. oraz członkiem-korespondentem Pol. Akad. Umiejętności. Ofiarował Tow. Nauk. Warszawskiemu swą niezwykle cenną bibljotekę dzieł z zakresu filologji (ok. 10 tys. tomów). Stworzył własną szkołę w nauce o literaturze. Najważniejszem jego dziełem poza szeregiem rozpraw i monografij jest 4-tomowa literatura polska od początków do wojny światowej.

Gramatyka języka polskiego w języku chorwackim. Dr. Józef Hamm, lektor języka polskiego na Uniwersytecie w Zagrzebiu, wydał gramatykę języka polskiego, z wypisami i słownikiem. Książka wydana została przez Stow. polsko-jugosłowiańskie w Zagrzebiu, którego autor jest sekretarzem.

Kronika muzyczna.

W 15-tą rocznicę śmierci Władysława Żeleńskiego. W r. b. mija 15 lat od śmierci Władysława Żeleńskiego, najwybitniejszego obok Noskowskiego muzyka po moniuszkowskiej. Prawdziwy talent, świetne opanowanie środków technicznych, powaga i pietyzm dla muzyki cechują jego twórczość. „Starałem się z żywymi naprzód iść, ale rozróżniam postęp od nowatorstwa, a indywidualizm od ekscentryczności" — pisał o sobie Żeleński. Był on temu i pozostał wierny przez całe swe życie. Dwie symfonje, uwertury „W Tatrach" i „Echo leśne", świadczą o znakomitem władaniu formą symfoniczną; opery „Konrad Wallenrod", „Stara Baśń", „Janek" i „Goplana" wzbogaciły bardzo wydatnie polski repertuar operowy. Żeleński tem lepiej władał formą operową, że przez dłuższy czas komponował kantaty okolicznościowe, i wiele bardzo wartościowych pieśni. W ten sposób zapoznał się dokładnie z wszelkiemi arkanami sztuki wokalnej i doświadczenie to przeniósł na teren muzyki scenicznej. Szereg utworów fortepjanowych i kameralnych uzupełnia obraz jego twórczości muzycznej. Również jako pedagog odegrał Żeleński bardzo poważną rolę.

Orkiestra filharmoników berlińskich przyjeżdża do Warszawy. Warszawę oczekuje niezwykła manifestacja artystyczna. Przyjeżdża bowiem do stolicy jeden z najwybitniejszych zespołów orkiestrowych Europy, orkiestra symfoników berlińskich w pełnym składzie (90 osób) pod dyrekcją znakomitego kapelmistrza dr. Wilhelma Furtwänglera. Orkiestra ta da tylko jeden koncert w Warszawie, w środę 22 bm. w sali Filharmonji. Program koncertu wypełnią 7 symfonja Beethovena, 3 symfonja Brahmsa i „Concerto grosso" Haendla. Ten sam koncert dany będzie w dniu 23 bm. **w Poznaniu.**

Johann Strauss w Warszawie. Do Warszawy przybywa niebawem „król walca", słynny kompozytor Johann Strauss, który dyrygować będzie w dniu 24 bm. w Filharmonji warszawskiej koncertem pn. „Wieczór walców i muzyki wiedeńskiej".

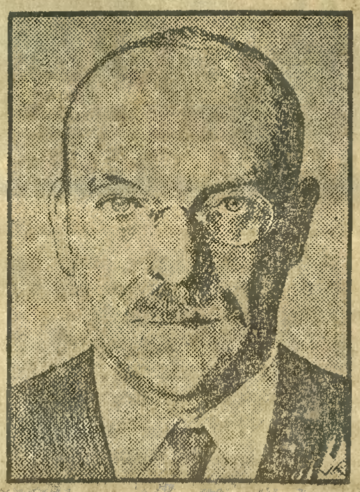
Wystawa obrazów marynisty polskiego w Berlinie.

Z inicjatywy Instytutu Polsko-Niemieckiego w Berlinie otwarta została w auli Politechniki **wystawa obrazów polskiego marynisty Marjana Mokwy z Gdyni.** Zasadniczym tematem obrazów prof. Mokwy są fragmenty z polskiego Bałtyku, życie Kaszubów oraz Gdynia i Gdańsk. Poza tem wystawiono **obrazy i rysunki z motywami Lublina,** wykonane przez artystę niemieckiego prof. Henkera. Prof. Henker ofiarował te obrazy Muzeum Narodowemu w Warszawie. Na wystawie znajdują się również **fotosy pomników polskich,** które wykonał radca Kothe.

„Jasełka kaszubskie" odegrane zostaną za kordonem.

Teatr Kaszubski im. Hieronima Jarosz-Derdowskiego w Wejherowie, po sukcesie jaki odniósł wystawieniem przepięknego widowiska ludowego „Jasełka kaszubskie" na wybrzeżu polskiem, w najbliższym czasie wystawi to melodyjne widowisko regjonalne po drugiej stronie kordonu w Lęborgu, dla Kaszubów zamieszkałych w Niemczech. Trzeba przypomnieć, że Teatr Oświatowy, działający na Zaborach, bawił ostatnio za kordonem i wystawił w Złotowie „Wiesława" Brodzińskiego.

Laureat nagrody im. Mozarta.



Uniwersytet monachijski przyznał tegoroczną nagrodę im. Mozarta za pracę nad zbliżeniem kulturalnem austrjacko-niemieckiem znanemu uczonemu austrjackiemu prof. Sobikowi z Wiednia (na zdjęciu) oraz austrjackiemu lirykowi Józefowi Weinheberowi.

„TEKA POMORSKA".

Koło literackie przy Konfraterni Artystów w Toruniu przystępuje od początku 1936 r. do wydawania **kwartalnego czasopisma regjonalnego „Teka Pomorska", poświęconego zagadnieniom społecznym, kulturalnym i artystycznym Pomorza.** — Koło literackie spełnia na tej drodze jeden z najbardziej palących postulatów sfer kulturalnych Pomorza. Jest bowiem rzeczą ze wszech miar wskazaną, by dzielnica tak ważna dla państwa polskiego pod względem politycznym i gospodarczym, zaważyła również w zakresie naukowym i kulturalnym w całokształcie dóbr duchowych Polski.

Redakcja pragnie skupić **w szeregach swych współpracowników wszystkie jednostki twórcze z terenu całego Pomorza** i daje im możność wypowiedzenia swych myśli na łamach czasopisma. Prosi więc wszystkich autorów o zgłaszanie swej współpracy i nadsyłanie pod adresem: mgr. Józef Bieniasz, Toruń — Żeglarska 1, II ptr. artykułów, nowel, feljetonów, poezyj, recenzyj, polemik i wszystkich innych utworów literackich, odpowiednich dla czasopisma.

List ze Śląska.

„Ciężkie“ położenie baronów węglowych.

Zatarg o prace w przemyśle śląskim.

Katowice, w styczniu.

Od szeregu lat jesteśmy świadkami stałego nacisku przemysłowców węglowych na rząd o różne ulgi, a równocześnie ci sami przemysłowcy zamykają całkowicie lub częściowo kopalnie, redukują zarobki robotnicze i gwałcą obowiązujące ustawy o czasie pracy i urlopach. Baronowie węglowi mają jedną utartą śpiewkę: **„nierentowność“ kopalń**, a poza nią setki innych, — wspomnijmy tylko „wysokie koszty produkcji z powodu nadmiernych obciążeń socjalnych“, „ze stratą prowadzony eksport zagraniczny“, „słaby zbyt węgla w kraju“ i wreszcie stały wybieg: **„zawiodła łagodna zima“!** Refrenem tych piosenek jest zapowiedź dalszego unieruchomienia kopalń i nowa powódź wniosków o redukcję załóg robotniczych.

W tej powodzi wniosków należy się dopatrywać najzwyklejszego zamachu na zarobki w górnictwie. Cynicznego i zachłannego zamachu na głodowe zarobki robotnika śląskiego dokonują ci sami kapitaliści zagraniczni, którzy **corocznie wyciągają z Polski setki miljonów złotych zagranicę** przy pomocy powolnych im **dyrektorów, pobierających za to jeszcze dziś do 90.000 złotych miesięcznie!** Kosztem groszowych, krwawo zapracowanych tygodniówek śląskich górników rekiny kapitalistyczne, z zagranicy kierujące ciężkim przemysłem na Śląsku polskim, chcą wyrównać swoje „straty“.

Nowy zatarg.

Po ustawowem obniżeniu cen węgla pod koniec ubiegłego roku, można było przewidywać, że śląscy baronowie węglowi **utartym zwyczajem wynagrodzą sobie „niespodziane straty“**, t. j. przerzucą koszty obniżki cen na rzesze robotnicze.

Istotnie, wkrótce dyrekcje śląskich spółek górniczych zgłosiły do komisarza demobilizacyjnego wnioski o poważne redukcje załóg lub zarobków robotniczych.

Górnicy, reagując na ofenzywę przemysłowców, wysunęli ze swej strony żądanie podwyższenia dotychczasowych zarobków o 10 procent i zrównanie zarobków południowego (rybnickiego) rewiru węglowego z zarobkami rewiru centralnego.

Z końcem ubiegłego roku organizacje robotnicze oraz związki pracodawców przemysłu węglowego — wypowiedziały obowiązującą w górnictwie śląskiem umowę zbiorową.

Zatarg pomiędzy obu stronami na tle umowy o pracę zaostrzał się w bież. miesiącu z dnia na dzień coraz bardziej i groził katastrofą.

W tym stanie rzeczy nieodzowną stała się **interwencja centralnych władz rządowych.** Nasamprzód przyjechał na Śląsk Główny Inspektor Pracy p. Klott. Jego rozmowy z przedstawicielami obu stron były pewnego rodzaju wstępem do prac **specjalnej komisji międzyministerjalnej**, wydelegowanej przez Komitet Ekonomiczny Ministrów dla obserwowania i badania sytuacji w ciężkim przemyśle śląskim.

Komisja, składająca się z przedstawicieli Ministerjów Opieki Społecznej oraz Przemysłu i Handlu, przybyła już na Śląsk i rozpoczęła swe prace.

Krzywda robotników.

Przeciw nowej obniżce zarobków robotniczych przemawia cały szereg niezbitych faktów. Oto w latach 1932 i 1933 zarobki górników obniżone zostały o 19 procent. Wobec stałego i systematycznego zmniejszania ilości dni pracy („świętówek“) oraz urlopów turnusowych, zarobki robotników spadały poprostu „na łeb — na szyję“. Przemysłowcy masowo obniżali zarobki w górnictwie jeszcze inną metodą, mianowicie **drogą przeszeregowania robotników do niższych kategoryj.**

Najróżniejszemi sposobami gnębi się polskich górników. Kapitaliści, którzy w Polsce szukają **nie zysku lecz wyzysku**, którzy zachłannie i bez końca napychają swe bezdenne kieszenie, targują się o każdy dzień urlopu, o każdą bodaj dniówkę załóg robotniczych. Dochodzi do takich prowokacyj, że np. w wigilję Bożego Narodzenia w 1934 r. dyrekcja kopalń Donnersmarcka nakazała pracę w kopalni „Niemcy“ i robotnikom, którzy nie stawili się do racy, policiła potrącić tę dniówkę, uważając ją za **„bummelschichte“!**

Rzekome bilanse zakładów przemysłowych mają wykazywać, że sytuacja w przemyśle śląskim jest nader ciężka. Jednakże śląskie władze skarbowe niejednokrotnie już udowodniały, że **bilanse były nieprawdziwe** — czego najlepszym dowodem — nałożenie rok temu olbrzymiej kary pieniężnej 54 i pół miljonów złotych na „Wspólnotę Interesów“!

Dotychczasowe prace zarządów przymusowych w kilku wielkich koncernach wykazały, że **przedsiębiorstwa te są aż nadto rentowne**, że administrowane celowo i oszczędnie, uwolnione od serwitutów politycznych i skutków gryndersikej spekulacji, są warsztatem, mogącym zapewnić pomyślne wyniki gospodarcze.

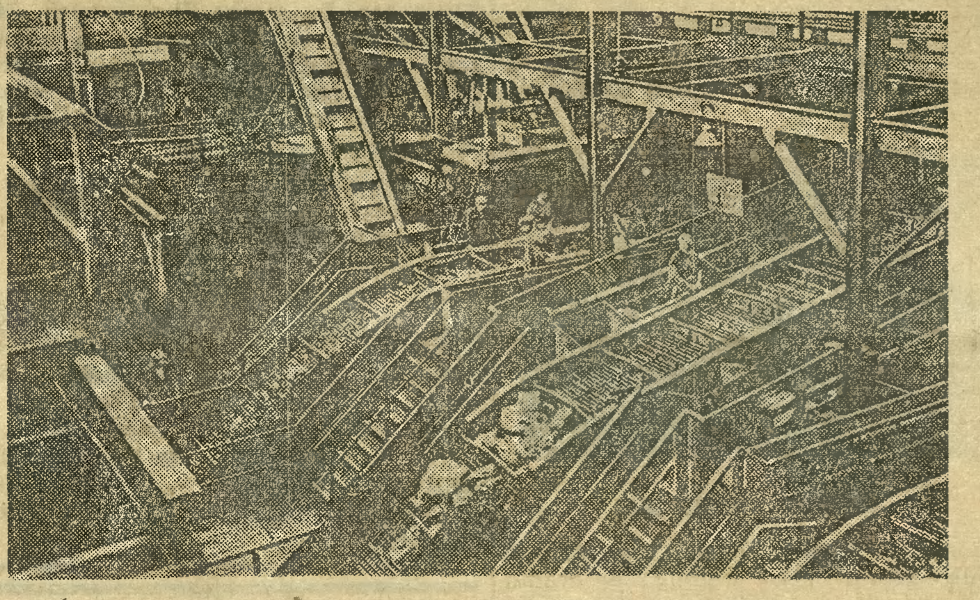
Gospodarka rabunkowa zagranicznych spekulantów.

Lecz w większości koncernów ciągle jeszcze uprawia się te same metody gospodarowania. **Spekulanci, którzy obrali sobie Polskę za teren realizowania niezasłużonego zarobku**, działając za pośrednictwem dobranych przez siebie zarządów, zabierają dla siebie wszystkie dochody z przedsiębiorstwa na mocy różnych „kontraktów służbowych“, „wyłączności sprzedaży“, „wyłączności dostawy“ itp., **czyniąc ze spółek akcyjnych przedsiębiorstwa deficytowe.** Ukrywanie rzeczywistych dochodów, tworzenie fikcyjnych obciążeń, bezprawne przelewanie pieniędzy zagranicę — oto tylko drobna cząstka praktyk, przy pomocy których baronowie węglowi starają się urzeczywistnić **swe własne cele, sprzeczne z interesami społeczeństwa polskiego.**

I ci ludzie mają czelność domagać się dalszej obniżki głodowych zarobków robotniczych!

Już czas położyć kres prowokacyjnemu gwałceniu praw i interesów polskich przez zachłanne kapitały klusownicze!

J. B.



Sortownia węgla w kopalniach górnośląskich.

Kapłan - mąż stanu.

Monografja o życiu duchowem kanclerza Seipla.

(KAP). Ludzie naszych czasów przypuszczają nieraz, że rola kapłana zajętego tak pozornie oderwaną sprawą od jego powołania, jak rządzenie państwem — winna go wciągnąć w wir świata i spowodować zaniedbanie wewnętrznego życia, które przecież stanowi istotę kapłaństwa. Tymczasem okazuje się, że kapłan prawdziwy w roli męża stanu, może przynieść wiele pożytku dla państwa, utrzymując przytem gorliwość w dążeniu do własnej doskonałości duchowej na b. wysokim poziomie.

Dowodem tego **życie kanclerza Austrji śp. ks. Ignacego Seipla.** Ukazała się obecnie monografja niezwykle ciekawa p. t.: „Ignaz Seipel, Mensch, Christ, Priester in seinem Tagebuch“ (Ignacy Seipel, jako Człowiek, Chrześcijanin i kapłan w oświetleniu swych pamiętników). Z pracy tej dowiadujemy się takich szczegółów, które zastanawiają. Okazuje się, że ks. Seipel był wzorem kapłana. Był przedewszystkiem mężem modlitwy. Na wielu miejscach swego pamiętnika przypomina sobie obowiązek codziennej medytacji. Urządza częste rekolekcje. Słowem ciągle pracuje nad sobą, dążąc do świętości. Słusznie więc możemy dojść do wniosku — przeglądając te jego pamiętniki — że powodem wielkości charakteru ks. Seipla i jego niezwykłej uczciwości w kierowaniu państwem było głębokie, intensywne życie wewnętrzne.

Znajdujemy w tych pamiętnikach ciekawe uwagi i spostrzeżenia, jakie notował ks. Seipel, zastanawiając się nad uporządkowaniem swego stosunku do ludzi. Za wzór stawiał sobie w tym wypadku Chrystusa: Jego stosunek do przyjaciół i nieprzyjaciół, faryzeuszów. Pamięć o nicości, jaką jesteśmy wobec Boga, była ks. kanclerzowi Seiplowi pobudką do odnoszenia się z pokorą i delikatnością do innych. Nawet w polemice chce być spokojnym, zrównoważonym.

W dzisiejszych czasach niejednemu mężowi stanu przydałoby się odczytać pamiętniki kapłana-kanclerza.

Heriot ustępuje z rządu Lavala?

Paryż. (PAT). W kołach parlamentarnych powstała nowa sensacja. Mianowicie minister Heriot po zakończeniu posiedzenia udał się wraz z ministrami radykalno-socjalnymi na konferencję do ministra marynarki. Konferencja ta wywołała pogłoskę, że **Heriot zamierzał w czasie tej konferencji poinformować swoich kolegów o zamierzonem ustąpieniu z rządu**, zwracając się jednak do nich, aby pozostali w gabinecie Lavala. Dalsze pogłoski twierdzą, że ministrowie radykalni nie zgodzili się pozostać w rządzie po wycofaniu się Heriota bez otrzymania decyzji upoważniającej zgromadzenia deputowanych i senatorów radykalnych, którego zwołanie projektowane było na piątek dla wyznaczenia kandydata na prezesa.

Ewentualne ustąpienie Heriota z rządu komentowane jest w kołach parlamentarnych, **jako zdecydowanie się jego na objęcie zpowrotem prezesury partji radykalno socjalistycznej i pokierowanie akcją wyborczą.**

Miljon i trzysta tysięcy bolszewików pod bronią.

Według doniesień z Moskwy, na posiedzeniu parlamentu sowieckiego z wielką mową wystąpił **marszałek Tuchaczewski.** W chwili, kiedy Tuchaczewski rozpoczął swoje przemówienie, na sali obrad zjawili się **Stalin i marszałek Woroszyłow**, którym bolszewiccy posłowie zgotowali burzliwą owację.

Tuchaczewski oświadczył, że reorganizacja armji czerwonej została przeprowadzona na podstawie wskazówek Stalina. Zamiast rozwiązanych 74 dywizyj terytorjalnych, **stworzono dywizje kadrowe.** Poza tem zwiększono etaty dywizyj stosownie do wymogów czasu wojennego. W ten sposób, oświadczył marszałek Tuchaczewski, **podniesiono sprawność mobilizacyjną armji czerwonej.** W końcu Tuchaczewski oświadczył, że stan liczebny armji wynosi 1.300.000 żołnierzy.

Przemówienie Tuchaczewskiego wywołało burzliwą owację i okrzyki na cześć armji czerwonej. Zatwierdzono jednogłośnie budżet armji w wysokości **14 miljardów rubli.**

Bandyta w przebraniu zakonnicy wygłaszał kazania.

W walce legło 2 opryszków.

Warszawa. We wsi Studziany w pow. rawsko-mazowieckim, przybyła do chałupy gospodarza Stanisława Dominika zakonnica prosząc o nocleg.

Gospodarz udzielił noclegu i poczęstował ją kolacją. Przybyła wyraziła chęć wygłoszenia nauki dla miejscowych dziewcząt i chata zapełniła się dziewczętami.

Przypadkowo przez wieś przejeżdżało auto i szoferowi zepsuł się motor, wszedł on do chaty Dominika i przysłuchawszy się „naukom“, doszedł do wniosku, że jest to mężczyzna, przebrany za zakonnicę.

O spostrzeżeniu swojem zawiadomił Dominika, który również nabrał wątpliwości. Rzekomą zakonnicę związano i stwierdzono, że... jest mężczyzną, a w walizce znaleziono dwa rewolwery, naboje i narzędzia złodziejskie. W nocy przybyli do wsi autem wspólnicy przebranego bandyty i wtedy wywiązała się z nimi strzelanina. Dwaj bandyci zostali zabici i dwaj zdołali zbiec. Na miejsce przybyła policja, która wszczęła dochodzenia w celu ustalenia nazwisk zabitych bandytów i ich kompanów.

Po exposé ministra Becka.



Ludzie, co się dzieje?! Sfinks przemówił!



Napisał: Zdzisław Karr-Jaworski

Od września 1917 r.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć historję bolszewizmu, jego zaczątki, zlane krwią miljonów ofiar, zczerniałe pożogą tysięcy dworów i kościołów, historję, która świadczyć będzie po wsze czasy o upodleniu jednostki, rodziny, o pohańbieniu kościoła, religji, o nędzy, głodzie i terorze w jakim żyje lud rosyjski.

Od września 1917 r. Lenin utwierdził się w przekonaniu, że partja bolszewicka przez powstanie musi dojść do władzy. W październiku bombardował on ze swego ukrycia w Finlandji centralę partyjną w Petersburgu listami i artykułami, w których domagał się powstania, jak najdokładniej rozważał wszelkie istniejące możliwości i na każdą trudność znajdował właściwe rozwiązanie. Pisma te ze względu na swą mieszaninę rozżarzone do bieli namiętności i chłodnej jak stal rozwagi są jedyne w swoim rodzaju. Lenin obawiał się widocznie, że rząd Kiereńskiego może utonąć w powodzi chaosu anarchistycznego. Wówczas bolszewicy przegapiliby odpowiedni moment i nigdy nie odzyskaliby straconej sposobności. W kierownictwie partyjnem grupa Zinowjew-Kamieniew była przeciw powstaniu, w rezultacie którego spodziewała się jeszcze izolacji bolszewików i awantury socjalistycznej o katastrofalnych skutkach. Ale przy pomocy Trockiego, Lenin przeforsował swoje zdanie.

23 października odbyło się w obecności Lenina decydujące tajne posiedzenie centrali partyjnej. Wszystkiemi głosami przeciwko dwom przyjęto uchwałę, że jedynym środkiem uratowania rewolucji w Rosji jest powstanie, mające na celu przekazanie całej władzy państwowej sowietom.

Wszechrosyjski kongres rad.

25 października według kalendarza rosyjskiego (7 listopada według europejskiego) miał się w Petersburgu zebrać wszechrosyjski kongres rad. Wobec zmiany nastrojów w narodzie w stosunku do lata należało się spodziewać, że na tym kongresie bolszewicy będą mieli większość. Gdyby kongres uchwalił, że całą władzę powinny otrzymać rady, tedy musiałby on również przejąć aparat państwowy, czyli obalić rząd Kiereńskiego. W ten sposób 25 października stawał się dniem rozstrzygającym. W tym dniu należało dokonać powstania. **Obydwie strony czyniły gorączkowe przygotowania, aby w dniu tym mieć za sobą siłę wojskową na ulicach Petersburga. Stacjonowane w Petersburgu pułki były naogół za bolszewikami.** Dlatego też rząd zadysponował, aby najznaczniejsza część wojska odmaszerowała na front. Gdyby oddalenie garnizonu z Petersburga było się udało, tedyby rząd 25 października przy pomocy kilku oddziałów szturmowych, złożonych z oficerów, zdołał rozbić kongres rad. Jednakże na zlecenie bolszewików zwlekały wojska petersburskie z odmarszem.

Sowiet petersburski.

Sowiet petersburski, który zupełnie znajdował się pod wpływem bolszewickim, utworzył komitet wojskowo-rewolucyjny, wszystkie zaś oddziały wojskowe stolicy oświadczyły, że nie będą więcej posłuszne sztabowi generalnemu, lecz tylko temu komitetowi. Siłą rozpędową komitetu wojskowo-rewolucyjnego był Trocki, dziś — dogorywający starzec na wygnaniu. Przez ową uchwałę wojsk petersburskich, rewolucja w stolicy właściwie już była zwyciężyła zanim jeszcze padł choćby jeden strzał. 24 października komitet wojskowo-rewolucyjny obsadził petersburską centralę telefoniczną.

W nocy na 25-go nastąpiło obsadzenie innych gmachów publicznych.

25-go została wzięta siedziba rządu, pałac zimowy. Ministrowie zostali uwięzieni, Kiereński uciekł. Tego samego dnia zebrał się według programu wszechrosyjski kongres rad. Gdy mu doniesiono o zdobyciu pałacu zimowego, mniejszość przychylna rządowi, opuściła salę. **Większość ogłosiła w duchu bolszewików objęcie władzy przez rady.** Kiereński usiłował skupić wojska przed Petersburgiem i uderzyć przy pomocy nich na stolicę. **Doznał jednak zupełnej klęski i uszedł zagranicę.** W ciągu niewielu tygodni przeszły wojska, miasta i ziemie państwa na stronę bolszewików. Opór przeciwko rewolucji z małym nakładem trudu wszędzie zdołano przełamać.



BIBLJOTEKA LENINA.

Zinowjew i Kamieniew.

Grupa Kamieniewa i Zinowjewa zwalczała powstanie do ostatniej chwili i nawet wówczas, gdy ono się udało pozostała pesymistyczna.

4 (17) listopada Zinowjew i Kamieniew wystąpili nawet z centrali partyjnej, aby móc w swobodny sposób wyrazić swe poglądy. Domagali się oni, aby bolszewicy natychmiast zaproponowali socjalrewolucjonistom i mienszewikom pewien kompromis. To miało doprowadzić do utworzenia rządu ze wszystkich partyj, wchodzących w skład Sowietów. Pewna ilość starych bolszewików popierała ten pogląd. Również Losowski walczył o to w otwartym liście. Zawsze jednak wydaje się to dziwne, że **późniejsi obydwaj przewodniczący Międzynarodówki komunistycznej oraz Czerwonej Międzynar. Związków Zawodowych, Zinowjew i Losowski, których cała propaganda miała się potem oprzeć na rewolucji październikowej, właśnie tę rewolucję, kiedy została dokonana, uważali za bezsensowną awanturę.**

Położenie było wówczas 4 (17) listopada jeszcze nieprzejrzyste. Nie wiedziano jeszcze dokładnie, jak front i prowincja przyjmą rewolucję. Przedewszystkiem powszechny strajk urzędniczy sparaliżował działalność władców bolszewickich. **Wszystkie partje i grupy polityczne Rosji opowiedziały się przeciwko przewrotowi bolszewickiemu**, a obecnie jeszcze jedna ważna grupa we własnem kierownictwie partyjnem przyłączyła się do przeciwników.

Położenie wydawało się faktycznie beznadziejne.

Jednakowoż ani Lenin ani Trocki nie cofnęli się nawet o krok.

Wkrótce sytuacja się wyjaśniła. Rozmiary zwycięstwa bolszewickiego w kraju stały się widoczne, strajk urzędniczy załamał się, a grupa Zinowjewa i Kamieniewa powróciła do partji. Zachowanie się Zinowjewa i Kamieniewa w tych krytycznych tygodniach wskazało ponownie, jak głęboko w partji bolszewickiej było zakorzenione hasło demokratycznej dyktatury chłopów i robotników.

Ci starzy bolszewicy mogli sobie rewolucję rosyjską przedstawić tylko jako przewrót mieszczańsko-demokratyczny, który zostanie przeprowadzony przez koalicję wszystkich partyj demokratycznych. W imię tej teorji rewoltowali oni przeciwko Leninowi, i to w największych tygodniach dziejów bolszewickich. Kierując się niezwykłą rzeczowością, Lenin po tym epizodzie znowu powierzył Zinowjewowi i Kamieniewowi najważniejsze zadania, zupełnie im nie zarzuciwszy ich wahań podczas rewolucji tak samo, jak swą długoletnią walkę z Trockim uznał za ukończoną w tej chwili, gdy Trocki stawił się do dyspozycji polityki leninowskiej.

Żywiołowa fala sympatji masowej, która wówczas poniosła naprzód ruch bolszewicki, zapobiegła również jego izolacji politycznej.

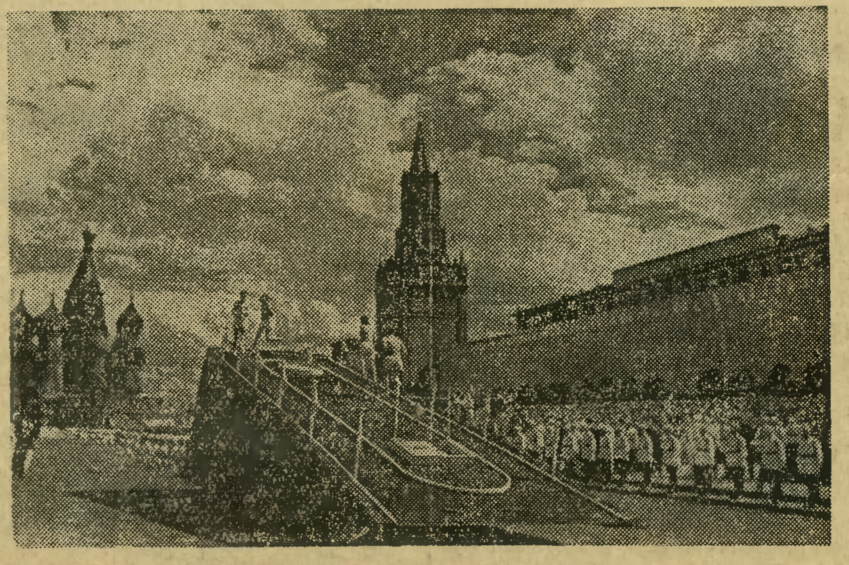
Wśród szeregów głównego wroga bolszewików, socjalrewolucjonistów, nastąpił rozłam, nowa zaś partja lewicowych socjalrewolucjonistów oddała Rosji sowieckiej w pierwszem półroczu jej istnienia największe usługi. Jak już wyżej stwierdziliśmy, masy chłopskie zostały gorzko zawiedzione przez rząd Kiereńskiego. Od rządu socjalrewolucjonistycznego spodziewały się one „wyrżnięcia" właścicieli ziemskich, a tymczasem musiały się one przypatrywać temu, jak ministrowie socjalrewolucjonistyczni przy pomocy władzy państwowej właśnie ochraniali tych właścicieli. Miejscowi socjalrewolucjonistyczni przywódcy chłopscy wystąpili przeciwko kierownictwu partyjnemu, a wkrótce do opozycji przyłączyli się również kierujący funkcjonarjusze partji.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

Leningrad a Petersburg.

Leningrad. Tutejsze dzienniki sowieckie podają ciekawe zestawienie, ilustrujące różnicę między carskim Petersburgiem a obecnym Leningradem. Petersburg w dniu 1-go stycznia 1916 roku liczył **2.348.000 mieszkańców, Leningrad ma 2.740.000.** W ten sposób jest obecnie Leningrad pod względem ilości mieszkańców 7 miastem na świecie. Śmiertelność w stosunku do roku 1934 zmalała o 14%, ilość narodzin wzrosła o 6%. Przed 20 laty uczyło się 182.000 obywateli, obecnie w średnich szkołach uczy się 250% więcej uczniów, na uniwersytetach 200%, w uczelniach technicznych 700%. Petersburg liczył 50 księgarń, z przeciętnie 1 książką na 5 obywateli. Leningrad ma 504 księgarń z 2 książkami na 1 obywatela. Dziennie spożywa Leningrad 1600 ton chleba, 88 ton mięsa, 75 ton wędliny, 67 ton ryb i t. d.



Igrzyska sportowe w Z. S. R. R.
Propagandowy wóz obrazuje bieżnię lekkoatletyczną, po której biegną najlepsi lekkoatleci Moskwy. Wóz ten porusza się w kolumnie propagandowej po Placu Czerwonym.

SOWIETY ROZPOCZYNAJĄ WYDAWNICTWA KLASYKÓW WOJENNYCH.

Sowiecka państwowa drukarnia przygotowuje druk klasyków wojennych. W opracowaniu są nast. dzieła: Macchiavelli — „Sztuka wojenna", Fryderyk II — „Prace wojenne", Suworow — „Nauka zwycięstwa", Napoleon — „Wspomnienia", Klausewitz — „Rok 1805 a 1812", Moltke — „Prace wojenne", Marszałek Foch — „Prowadzenie walki". Wszystkie wydawnictwa będą zaopatrzone przedmową i komentarzami.

ZATARGI NA GRANICY.

Sześciu żołnierzy z czerwonej armji przeszło granicę Mandżuko, napadło na posterunek straży pogranicznej i uwiodło z sobą trzech rosyjskich emigrantów, odbywających służbę w wojsku mandżurskiem.

POWSTANIE NA SYBERJI.

Mandżurska agencja telegraficzna donosi, że w północno-wschodniej Syberji wybuchło powstanie przeciw sowieckim władzom. Liczba zabitych wynosić ma kilkaset.

ZINOWIEW CHORY.

Były przywódca lewej opozycji w kompartji, Zinowiew, przebywający obecnie na zesłaniu w północnej Rosji, ciężko zachorował. U chorego stwierdzono ostrą gruźlicę płuc. W Moskwie pozwolono na zmianę miejsca pobytu Zinowiewa, i wysłanie na południe Kaukazu.

KARA ZA ZDRADĘ.

Aresztowano w Moskwie urzędnika instytucji turystycznej (Inturista), pokazującego za grubem wynagrodzeniem cudzoziemcom „tajemnice sowieckiej twórczości" tj. publiczne domy; nędzne baraki, w których gnieżdżą się setki robotników; gromady bezdomnych obywateli sowieckich, nocujących pod mostami itp. Sąd „zdrajcę" skazał na siedmioletnie wygnanie na Syberję.

Pożar fabryki.

Nad zgliszczami: p. Liberał, p. Kolektyw, p. Katolik.

(Autor stara się w poniższym artykule ująć sposób rozumowania 3 kategoryj ludzi na temat prawa własności, dochodząc do konkluzji, że nie mogą mieć racji radykalne metody myślenia, jedynie racjonalną jest metoda oparta o Przykazania Chrystusowe. Czy je przyjmie ten szary człowiek? Z całą pewnością! — Red.)

Właściciel podpalił fabrykę. Nie dla ubezpieczenia, lecz tak z własnej fantazji. Jego była — więc mógł! Czy napewno mógł?

Stoi Maciej i patrzy na płonące budowania. O czem myśli? — Przesuwają się mu przed oczyma obrazy: — robotnicy bez pracy, zgłodniali i wynędzniali, wyrzuceni na bruk przez fantazję właściciela, któremu się zachciało podpalić fabrykę; kupcy i przedsiębiorcy zgnębieni, obliczający swe straty, na skutek wpłacenia zaliczek na towary, które nigdy nie będą dostarczone; może wierzyciele, którzy stanąwszy nad kupą gruzów, będą rozmyślać, w jaki sposób ściągnąć pożyczone, czy też zekredytowane, pieniądze; najsilniej jednak zarysowuje się obraz społeczeństwa całego, któremu (raczej to czuje, niż wie) stała się jakaś wielka krzywda, — zostało zubożone o jeden warsztat pracy i produkcji, o kapitał przez ten warsztat reprezentowany. Podświadomie formułuje swój sąd: — „ten człowiek nie miał prawa tego zrobić; popełnił przestępstwo i winien być za nie surowo ukarany".

Gdy pocichu, w zamyśleniu, półgłosem wypowiedział ten sąd, stanęło obok niego dwóch panów.

„Patrzy pan na pożar?... ale przepraszam. Pan pozwoli? — **Liberał** jestem. A to kolega **Kolektyw.** — Słyszałem, że pan przed chwilą gotów był „właściciela tego pożaru" skazać bodaj na dożywotnie więzienie. Mówię celowo „właściciela tego pożaru". Pan nie masz racji. Niech pan weźmie przykład: kupił pan funt kiełbasy; — przecież pan może z nim zrobić co chce! Może pan zjeść sam, nakarmić żebraka, dać psu..."

„No tak, ale przecież..."

„Wiem co pan powie: „przecież co innego dać choćby psu, a co innego wrzucić do kałuży, czy też na śmietnik". Pan błędnie rozumuje; — tu nie chodzi o to, jaka jest użyteczność działania, lecz o to, że tem co sam zarabiam, co jest dorobkiem mej pracy, mogę rozporządzać jak mi się podoba. Pamięta pan tego majora z jakiegoś wiersza Syrokomli, co to „syt i wesół w krześle się rozwalił" i „banknotem sturublowym cygaro zapalił". Pewno mógł te sto rubli zużytkować o wiele pożyteczniej, ale nie miał do tego żadnego obowiązku. Jego prawo i jego strata i jego zysk. Powie pan „robotnicy na bruku, biedni, którzy potrzebują wsparcia". Co się pan o to martwi. To tylko jednostki słabsze. Trudno tam, gdzie wre walka o byt, słabsi muszą ginąć. To odwieczne prawo natury..."

„Tak, tak, lecz jednak mogą być poszkodowani..."

„Myśli pan wierzyciele. Owszem — od tego są sądy i procesy, zresztą..."

„Zresztą niech pan nie słucha dłużej tego starego bajarza i pieczeniarza Liberała. Na pańskie wątpliwości tylko ja — Kolektyw — umiem odpowiedzieć zadowalająco. Pan ma zupełną rację. Ten syty burżuj winien być ukarany tu zaraz na miejscu śmiercią. Postąpił jak Neron, podpalający Rzym. To krwiopijca, który wysysa wszystkie soki ze słabszych, a wyssawszy bez reszty, odrzuca i robi dla swej przyjemności fajerwerk. Pan miał dobre wyczucie, mówiąc „tego mu nie wolno było robić". Tak nie było wolno. Ta fabryka nie jest jego własnością, to własność społeczna, a on jedynie jest tym złodziejem, który przez X lat okradał społeczeństwo, przywłaszczywszy sobie jego mienie, a teraz pali również, jak złodziej, który, w obawie sądu, usuwa dowody rzeczowe. Ale sąd ten przyjdzie, sąd proletarjatu, który nie potrzebuje dowodów rzeczowych i ma jedno tylko prawo — rewolucyjną rację stanu".

„Żaden z panów mnie nie przekonał, ale zamąciliście mi gruntownie w głowie i teraz nie wiem, co sądzić o tem..."

W tym momencie wtrącił się do rozmowy, stojący dotąd nauboczu **Katolik.**

„Przepraszam bardzo. Z urywków, które dobiegły mych uszu wnoszę, że chodzi panom o granice uprawnień prawa własności. Każdy z panów, to jest tak pan Liberał, jak pan Kolektyw, ma trochę racji. Najwięcej jednak ma ten trzeci pan, który stwierdził, że nie przekonaliście go. Pan Liberał i pan Kolektyw mają trochę racji, żaden z nich nie ma jej w całości. Upieracie się panowie przy pewnych cząstkach istotnej prawdy i z tych cząstek, nie biorąc pod uwagę reszty, wyciągacie fałszywe wnioski. Właścicielem fabryki jest jednostka — prawda; właścicielem fabryki jest społeczeństwo — też prawda, lecz gdy powiemy „tylko jednostka", „tylko społeczeństwo" — to już jest nieprawda. **Jednostka jest posiadaczem i włodarzem, społeczeństwo zaś właścicielem moralnym, który może i powinien od jednostki wymagać, by swą własnością rozporządzała w sposób użyteczny dla ogółu. Fabrykanta więc, który pali swą fabrykę, nawet wówczas, gdy żaden wierzyciel nie ucierpi, może społeczeństwo ukarać, gdyż swego prawa włodarskiego nadużył.** Istnieje zupełnie konkretny obowiązek każdego właściciela do takiego użytkowania rzeczy, by nie było to jedynie jakieś widzimisię, czy też bezgraniczna chciwość. Istnieje nawet szerszy obowiązek. Są dobra niezbędne do zaspokojenia naszych niezbędnych potrzeb, np. jedzenie, ubranie, wychowanie dzieci, mamy prawo również zaspokoić potrzeby drugorzędne, np. teatr, kawiarnia, przyjęcia, lecz nadmiar po zaspokojeniu potrzeb pierwszorzędnych i drugorzędnych pozostaje **właściwie do użytku całego społeczeństwa.** (Liberał wycofując się, mówi: — „komunista"). Jednostka, włodarz tych zbędnych dóbr, pod grzechem ciężkim zobowiązany jest zużyć je na pokrycie zapotrzebowań tych ludzi, którzy własnym wysiłkiem i własną pracą nie mogą zaspokoić swych pierwszorzędnych potrzeb. Idziemy nawet jeszcze dalej; gdy mam do wyboru — pozostawić człowieka głodnego, czy też zaspokoić swą drugorzędną potrzebę — **nie mam prawa się wahać — człowiek głodny jest pierwszy!**

O! Patrzcie, to pana Liberała **już niema?!**

A więc teraz panu coś powiem, panie Kolektyw — mówi dalej **Katolik.** Własność wspólna dobra była w czasach pierwotnych, na stopniu cywilizacji koczowniczej, lub w początkach osiadłej, nie nadaje się jednak do dzisiejszych warunków kulturalnych.

(Kolektyw oddalając się **szybko, woła:** — „Burżuazyjna swołocz! — Czarna reakcja!").

Jezuicka gospodarka kolektywna w Ameryce Południowej, **na którą tak lubią** się powoływać zwolennicy pana Kolektywa, to była też tylko przejściowa forma, mająca ułatwić przejście od niższego do wyższego typu gospodarki. A zresztą, co tu gadać! — **własność wspólna jest dobra i dla człowieka kulturalnego, lecz pod dwoma warunkami: musi być dobrowolnie przyjęta, no i ludzie muszą być niemal idealni,** skoro bez bicza nad karkiem mają zgodnie i chętnie gospodarować tem, co nie jest własnością żadnego z nich.

A to pan Kolektyw także już poszedł?! Zostaliśmy więc we dwójkę.

No i co pan sądzi o takiem **pojmowaniu** własności? Niech się pan zastanowi. A potem proszę do mnie, jednakowoż z silnem przekonaniem lub z chęcią zdobycia tego przekonania, a nie dla innych względów. Na te inne względy niech ludzi łapią pan Liberał i pan Kolektyw. A więc do zobaczenia..."

(alak.)

Polacy w Danji

nie mają własnych duszpasterzy.

Kopenhaga. (PAT). Znany dziennikarz duński Heft ogłasza szereg danych o stosunkach kościelnych wśród Polaków, zamieszkałych w Danji. Autor artykułu podaje, że księża w kościołach katolickich, do których uczęszczają przedewszystkiem Polacy, zamieszkali na wyspach Laaland i Falster, rekrutują się naogół z Flamandczyków, pochodzących z Belgji, którzy **nie znają ani języka polskiego, ani duńskiego.** Na wyspach znajduje się **około 6.000 Polaków, którzy stanowią 95% wszystkich katolików** w tych okolicach, pomimo, że gminy polskie domagały się aby na księży wyznaczano bądź Polaków, bądź Duńczyków. **Tylko przez krótki czas czynny był w jednym z kościołów proboszcz polski.** Został on jednak usunięty przez przełożonego flamandzkiego. Autor artykułu zwraca uwagę na szykany, na jakie narażeni są Polacy ze strony swych proboszczów. Występowanie proboszczów kieruje się również przeciwko kołom polskim w całej Danji.

Swój do swego.



Lindbergh uciekł z Ameryki do Europy, więc wzamian trzebaby przekazać Ameryce kilku bandytów...

Sekty w rozproszeniu.

Sekciarstwo pomimo swych zgubnych następstw dla duszy jednostki i dla ludzkości ma ten uboczny skutek, z powodu walki i chaosu, jaki stwarza, że wykazuje, **do jakiego pomieszania pojęć i rozproszenia mogą dojść poglądy ludzkie w sprawach religijnych,** gdy odcinają się od życiodajnego Objawienia Bożego, zawartego w Kościele katolickim.

Wiemy np., że

w Sowietach

walczy się radykalnie z odwiecznem ludzkiem pragnieniem modlitwy i tęsknotą za Bogiem, a jednocześnie **popiera się ruch sekciarski będący parodją religji.** G. P. U. brało udział w organizowaniu różnych dziwacznych sekt „biegunów", „klistów", „dyrników", „triasurów" i t. p. **Najkapitalniejszym pomysłem ma być sekta „tretjawo" interreligjała", dążąca do kanonizacji Marksa, Liebknechta i Darwina!**

W Stanach Zjednoczonych

— według statystyki, podanej w World Almanach — **ma być 184 różnych sekt,** które się znowu rozpadają na pomniejsze grupy, spojone nietyle jednością wierzeń, jak raczej wspólnemi interesami lub jednością administracyjną.

W Niemczech

liczono przed wojną 26 „kościołów ewangelickich", nie mówiąc już o całym szeregu „gmin", stojących na granicy kościołów oficjalnych lub poza nimi, jak np. „Bracia morawscy", „Memnonici", „Baptyści Apostolscy" i t. d.

W Anglji

na 9 hrabstw w samym tylko Ulsterze z 891.000 protestantami liczy się dzisiaj aż 316 „różnych religij", jak wykazuje czasopismo „America" (Por. art. The trouble abunt Ulster).

We Francji

istnieje 9 różnych grup protestanckich objętych ogólnem mianem „Fedération Protestante".

Oto obraz chaosu i rozstroju pojęć religijnych, który panuje zawsze tam, gdzie brak światła nadprzyrodzonego prawdziwej wiary.



— W ten rok — cyganka tak mi wywróżyła — spotka cie, Polikarpie, rzecz niemiła: Ukamienują cie panie bydgoskie.

O! Rany Boskie! Nie wart ja męki Twej, święty Szczepanie. Za cóż to — myśle — ukamienowanie? Pewnikiem z zemsty zatłuką mie w mieście ręce niewieście. Pytam sie tedy swojego sumienia:

— Bez co ja godzien śmierci **od kamienia?**

I żadnyj w sobie nie najduje winy. Boże jedyny! Chyba słóweczko wyspnie sie niebacznie, jak dziad niewiastom rad udzielać zacznie. Dyć ja te rady prosto z serca snuje. Jak Was szanuje!

Mądrych i zacnych białogłów jest mnogo, chtóre dobrego dużo zrobić mogą. Lecz mądra z głupszych przykłady brać rada. I to ij wada: Żeli urodna niewiasta obaczy, iż brzydsza od nij gębe farbą znaczy, to se tyż buzie na czyrwono szpeci; za modą leci... Żeli zaś ujrzy, iż płocha niewiasta na fatałaszki zbytkownie grosz szasta, to swędzą dłonie i stateczną panią; wnet pódzie za nią. Bo ją cikawość chyta:

— Jakim cudem płocha, przez męża grosz zdobyty z trudem, tak, letkim sercem, nad stan posiadania, dziebądź roztrwania?

A rzecz tak ma sie: Choć są tarapaty — płocha kupuje, bo kupi na raty. A potem?... Potem niech mąż kręci główke, skąd wziąć gotówke.

Zaprawde nie trza i w mieście pokusy: Po domach krążą kupczące zdzirusy, swój domokrążny towar zachwalając, na raty dając. Chłop rzadko chtóren na takie coś leci; zato kubity — prawdziwie jak dzieci:

— Bo to nie zara... Bo raty nieduże... Kupujmyż! Nuże!

A dzie rozsądek? A dzie pomyślenie i o wartości towaru i cenie? I że trza płacić wciąż rata za ratą? Wystarczy na to?

Oj! Nie wystarczy! Mieszek nie bogaty. Co robić? Inszą rzecz tyż brać na raty. Tak całki dochód na raty sie wyda. A w domu bida! Po czasie wyńdą tego kupna grzychy: Towar był drogi, a do tego lichy. Im więcyj żydek zachwalał te raty, tem większe straty.

Błądzi, chto sądzi, że tanij na ratki da żydek, bo w grę nie wchodzą podatki. Za pośrednictwo domokrążcy słono bulisz mamoną. W solidnym składzie masz wybór w towarze. Nichto nie zmusza, nicht kupać nie każe. U domokrążcy kupasz, co zachwala żydek mądrala.

Nie wszystko tanie, co z pozoru tanie. Szak co solidne, to kupajcie, panie! I tam kupajcie, dzie kupiec sumienny ma towar cenny! Ponieważ Pan Bóg uczy chrześcijany, iż Mu obmierzły, chto kłamstwem skalany — przeto do kupca, chtóren nie oszuka, trafić nie sztuka. O to sie nie bój, iżby nasze kupce w swojem rzemieśle były złe lub głupce! Szczeńścia mnij mają. A w czem jest przyczyna?

Klientów wina. Stydno mi za tych, chtórzy sie nie stydzą, iż mając oczy, patrzą, a nie widzą. Nie widzą, dzie ich kupnem zadowolą; tandyte wolą. Co budowane na łgarstwie i sprycie — nie dugo w lichyj nagości ujrzycie. Jedna lichotka z Kollporta przekona, co warta ona. Żeli przekona i gorzko ubodzie, bez co więc Polak głupi i po szkodzie? Bez co w tym składzie, dzie go oszukali, kupuje dalij?

Wy, panie, bardzij, niżeli mężowie przy kupnie baczcie na ono przysłowie! Bo częścij z kupnem macie do czynienia. (Wim z doświadczenia). Miejcież charakter twardy, a nie miętki! Bądźcie wytrwałe chrześcijańskie klientki! Będzie to z chlubą i z niemałym przytem la Was profitem.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 16 na 17 bm. dr. Nowakowski.

Nocny dyżur pełni do soboty 18 bm. apteka „Pod Krzyżem".

Pogotowie ratunkowe: Dniem tel. 507, nocą 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Bibljoteka T. C. L. Bibljoteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul. Plebanka otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17—19.

REPERTUAR KIN:

Słońce: „Piotruś".
Stylowy: „Wyspa skarbów".
Świt: „Tajemnice Peraku".
Kino Mątwy. W piątek i w niedzielę „Schowajcie wasze smutki".

— **Franciszka Gaal na ekranie „Słońce".** W reprezentacyjnem kinie „Słońce" wyświetla się jedną z najpiękniejszych komedyj muzycznychc pt. „Piotruś".

— **Zapalniczki i kamyszki.** W chwili sprzedawania zapalniczek własnego wyrobu i kamyszków niemieckiego pochodzenia został aresztowany przez policję niej. Leon Grajnert z Ślesina koło Konina. Grajnertowi odebrano większą ilość tych rzeczy.

— **Nieznany sprawa** okradł na szkodę Grzywockiego, ul. Bonie 9, 50 kg węgla wraz z koszem.

— **Lustracja komisarjatu P. P.** W ub. czwartek przeprowadził p. starosta grodzki R. Wilczek szczegółową lustrację komisarjatu policji na m. Inowrocław. Staroście towarzyszyli pp. komisarz Kamieniecki i referent działu bezpieczeństwa, podref. Maurer. Lustracja nie stwierdziła żadnych usterek ani uchybień, żomisarjat prowadzony jest wzorowo przez jego kierownika p. asp. Jedleckiego.

— **Systematyczne kradzieże w firmie Ziółkowski.** Przez dłuższy okres czasu zachodziły systematyczne kradzieże w znanej firmie Ziółkowski przy ul. Król. Jadwigi. „Ginęły" kapelusze „Hückela" i „Goepperta", krawaty, chusteczki itp. Właściciel firmy powiadomił o tem policję, która rychło zdemaskowała sprawcę w osobie pracownika firmy Madjana Szymańskiego, zam. przy ul. Łucjana 16, którego w ub. czwartek aresztowano. Szymański za pośrednictwem osób trzecich sprzedawał przedmioty te w mieście i okolicy.

— **Kradzież roweru.** Kapralowi 59 p. p. Szczepanowi Siwie skradziono z sieni domu przy ul. Marsz. Piłsudskiego 50 pozostawiony tam bez opieki nowy rower, wartości 180 zł.

— **Obowiązek kształcenia dzieci 4 zmysłowychc.** a podstawie ustawy podlegaja szkoleniu dzieci ociemniałe i głuchonieme. W związku z powyższemi winni rodzice wzgl. opiekunowie zamieszkali na terenie m. Inowrocławia, w terminie najpóźniej do 20 bm. zgłosić dzieci ociemeniałe i głuchonieme w wieku od ukończonego 4 roku życia począwszy w tut. zarządzie miejskim, oddział szkolny, pokój 4a. Prezydent miasta (—) Jankowski.

— **Z walnego zebrania „Sokoła" w Mątwach.** Walnemu zebraniu Sokoła w Mątwach przewodniczył prezes okręgu p. dyr. Ziętowski, do pióra powołano p. Wieczorka, na ławników pp. Kicińską i inż. Piętkę. Sprawozdanie z całorocznej działalności gniazda mątewskiego zdał prezes miejscowy p. Łapiński, poczem poszczególni członkowie zarządu uzupełnili ten bilans pracy. Po sprawozdaniach wyłoniła się dyskusja, w której zabrali głos: przewodnicząca okr. wydz. Sokolic p. Znaniecka, naczelnik okręgu Radziński, inż. Piętka i dyr. Ziętowski. Następnie udzielono zarządowi pokwitowania. Sokołowi w Mątwach przybyło 2 nowych członków: kpt. Hut z Sokoła warszawskiego i dr. Pischinger z Sokoła krakowskiego. Ostatniego wybrano na prezesa gniazda, wiceprezesem został p. Łapiński zasłużony dotychczasowy prezes. Dalsi członkowie nowego zarządu pp.: Gorzelańczyk, kpt. Hut, Tunowski, Pracki, Kiciński, Śmiejek, Kaniewski, Próżyński i Wieczorek. Kierowniczką oddziału żeńskiego wybrano inż. Piętkową, jej zast. jest p. Kicińska. Stanowisko naczelniczki piastuje nadal p. Stachowiakowa. Burzę oklasków wywołało nadanie godności członka honorowego gniazda Mątwy gen. dyr. zakładów Solvay, inż. Kułakowskiemu (kuzyn sędziego okręg. w Bydgoszczy p. dr. Tad. Kułakowskiego). Po podziękowaniu p. Łapińskiemu za jego pracę, p. dyr. Tołłoczce za udzielenie sali fabrycznej do ćwiczeń i t. p. zakończono walne obrady.

— **Tow. Hod. Gołębi Poczt. w Mątwach** zwołuje w dzisiejszą niedzielę o godz. 14 w sali Sokoła roczne walne zebranie. Zaproszeni są również sympatycy.

KRUSZWICA. Dźwiękowe kino „Ziemowit" wyświetla film pt. „Kot i skrzypce" — Ramon Novarro i Jeanette Mac Donald. W sobotę o 20, w niedzielę o 18 i 20, w poniedziałek o 20.

— **Z działalności lokalnego komitetu Funduszu Pracy.** Lokalny komitet Funduszu Pracy po ukończeniu kampanji buraczanej, dokonał rejestracji bezrobotnych miasta Kruszwicy i rozpoczął wydawanie obiadów, z których korzysta ca 800 osób, licząc w tem rodziny. Obiady gotowane są w gmachu miejskim przy rynku pod nadzorem i kierownictwem p. Ksawera Piotrowskiego, który z pełnem poświęceniem i bezinteresownie zajmuje się tą sprawą. Na czele komitetu stoi burmistrz p. Borowiak.

Dożywia się również codziennie dzieci szkolne przy obu szkołach. Akcja dożywiania dzieci jest kierowana i finansowana przez koła rodzicielskie przy wydatnej pomocy lokalnego komitetu Funduszu Pracy. Apeluje się do wszystkich obywateli, by nie szczędzili dalszych datków na ten cel.

UJŚCIE. Z karnawału. Ujście umie doskonale połączyć przyjemne z pożytecznem, czego dowodem jest zabawa podkomitetu Funduszu Pracy, urządzona na sali p. Mazurkiewiczowej, z której czysty zysk przeznaczony został na dożywianie dzieci szkolnych.

ŻNIN. (fd) **Krwawe porachunki.** W Rogowie doszło do krwawej bójki pomiędzy niej. Mikulskim a Dąbrowskim. W trakcie bójki Dąbrowski wyjął z kieszeni ukryty nóż i zadał przeciwnikowi straszny cios w brzuch i zbiegł.

— **Aresztowani** w Żninie po demonstracji bezrobotnych niej. Ertman i Michalski zostali zwolnieni i pozostają na wolnej stopie, reszta zaś aresztowanych w dalszym ciągu pozostaje w więzieniu w Bydgoszczy.

— **Przerwa w dostawie prądu.** W niedzielę nastąpiła przerwa w dostawie prądu z elektrowni od godz. 10—16. Wszyscy obywatele, mający aparaty na prąd, zmuszeni byli zaniechać słuchania audycyj radjowych.

NOWE. Srebrne gody małżeńskie. W sobotę 11 obchodził w gronie rodzinnem mistrz stolarski p. Peter wraz z małżonką srebrne gody małżeńskie. P. Peter jest naszym długoletnim abonentem. Ad multos annos!

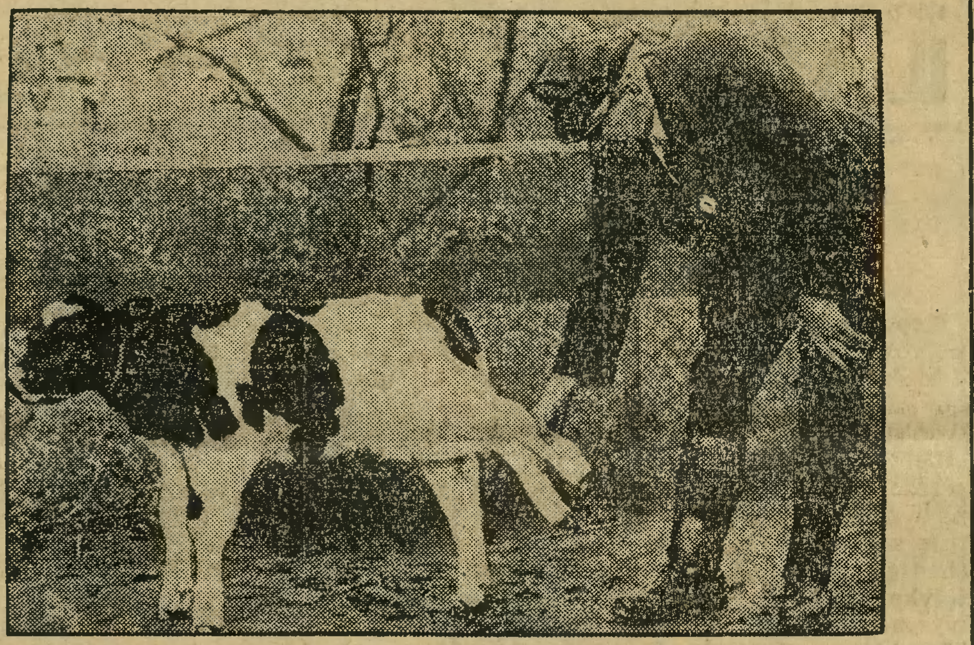
BUDZYN. Rada parafjalna. (fw) Członkami nowej rady parafjalnej mianowani zostali pp. drogomistrz Seweryn Mrówczyński, rolnik Stanisław Lupa, rolnik Franciszek Szejner i urzędnik kolejowy Pytel.

— **Włamanie.** W tych dniach wkradli się złodzieje do mieszkania p. Andrzeja Głowińskiego, któremu zabrali odzież. W toku plądrowania w mieszkaniu przewrócił się rower, którego upadek zbudził rodzinę Głowińskich. Złodzieje zbiegli niepoznani z łupem wartości około 80 zł.

SZUBIN. (c) **Na rzecz bezrobotnych.** W tych dniach na ręce p. wójta Budzińskiego z Łankowic tamt. społeczeństwo złożyło wielkie datki na rzecz bezrobotnych. M. in. złożyli pp.: poseł M. Szulczewski z Chwaliszewa 50 ctr. żyta, Langraf z Rozpętka 40 ctr. ziemniaków, Bülow z Żórawia 40 ctr. ziemniaków i Mieczkowski z Siernik 6 ctr. żyta i 10 ctr. ziemniaków.

— **Godziny urzędowania pow. lek. weterynaryjnego.** Powiatowy lekarz weteryn. urzęduje w gmachu starostwa powiatowego w Szubinie, pokój 5 w środy i piątki i przyjmuje interesentów od godz. 11—14.

Cielę o pięciu nogach.



Dziwem natury jest cielę o pięciu nogach, które przyszło na świat i utrzymało się przy życiu w jednym z majątków pod Hamburgiem.

PRUSZCZ. Wśród rolników. W lokalu p. Seidla w Pruszczu odbyło się w ub. niedzielę pierwsze w tym roku zebranie kółka rolniczego, które zagaił prezes p. Stanisław Flis, witając licznie przybyłych członków i przedstawiciela naszego pisma. Sekretarz p. Holc odczytał protokół z poprzedniego zebrania; protokół przyjęto, poczem prezes składał wszystkim członkom życzenia noworoczne. Po odczytaniu komunikatów udzielił przewodniczący głosu p. Suwalskiemu, który wygłosił obszerny, bardzo interesujący referat o odmianach zbóż. Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos rolnicy pp.: Damski, Wetkowski, Holc, Kucharczyk, Balewski, Domek, Flis, Ciepiela i Sadowski. Zkolei p. Jędrzejczak wygłosił interesujący i aktualny odczyt o ziemniakach rakoodpornych, w którym przedstawił sposoby i konieczność podjęcia walki z rakiem ziemniaczanym. I tej sprawie poświęcono wiele cennych uwag w dyskusji. Następnie przedstawiciel naszej redakcji p. Dyonizy Wesołek wygłosił referat pt. „Retrospektywny przegląd rolnictwa za rok 1935", w którym anszkicował niezbyt pomyślny bilans rolnictwa. Mówca podkreślił, że nadal istnieją wielkie różnice pomiędzy cenami produktów rolnych a wyrobami przemysłowemi; wieśniacy w dalszym ciagu jeszcze nie odczuwają dobrodziejstw szeroko reklamowanej zniżki towarów skartelizowanych. Omawiając wydane w roku 1935 dekrety rolnicze, referent zaznaczył, że uporządkowanie długów rolniczych nie jest jeszcze zupełne, gdyż nie zostały uregulowane długi wobec istytucyj państwowych renty, reszty ceny kupna za osady anulacyjne itd.) W końcu swego referatu mówca złożył rolnikom życzenia spełnienia wszelkich postulatów w bieżącym roku. Referat nagrodzono oklaskami. Prezes dziekujac za referat, podkreślił życzliwe ustosunkowanie się „Dziennika Bydgoskiego" do spraw rolniczych, przez poruszanie sprawy stanu wsi pomorskiej i jej niedomagań.

Następny punkt obrad poświęcony był omówieniu wspólnego zakupu drzewa opałowego. W punkcie poświęconym sprawom organizacyjnym, wiceprezes p. Sadowski przedstawił w krótkich słowach przebieg zjazdu osadniczego w Świeciu. Zebrani wyrazili uznanie p. prezesowi Flisowi za śmiałe wystąpienie na tym zjeździe i poruszenie wszystkich bolączek osadniczych. W wolnych wnioskach poruszono cały szereg aktualnych spraw, związanych z życiem rolnictwa w tut. okolicy, m. in. zarzucono zarządowi PTR'u zupełną bezradność wobec dzisiejszych bolączek rolnictwa.

STAROGARD. (jw) **6 miesięcy więzienia za pobicie policjanta.** Wydział karny s. o. rozpatrywał sprawę Józefa Gracza i Franciszka Banacha z Lubichowa, oskarżonych o pobicie i obrazę policjanta. Józef Gracz w stanie pijanym zaczepił jadącego przez wioskę post. p. p. w Lubichowie Wacława Kasenko, a gdy ten kazał mu iść do domu, odezwał się Banach i uderzył policjanta laską kilkakrotnie po głowie, następnie odebrał mu bagnet, z którym uciekł do domu. Sad skazał Banacha na 6 miesięcy więzienia, a Gracza na 2 miesiące aresztu. Na mocy amnestji sąd darował im karę w zupełności.

Grudziądz.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem", ul. Pańska, tel. 2040.

Telefon nr. 1294 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu, ul. Toruńska 22.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Sen nocy letniej".
Gryf: „Bohaterski fort Doumont".
Orzeł: „Wszystko żart" i „Postrach Meksyku".

Kalendarzyk teatralny.

Niedziela 19 bm. godz. 19,30: Uroczysta akademja ku czci Ignacego Paderewskiego o bogatym programie wokalno-muzycznym.

Wtorek 21 bm. godz. 16: „Warszawianka" Wyspiańskiego i „Pan Benet" Fredry. Przedstawienie dla dzieci i młodzieży szkolnej w wykonaniu Teatru Ziemi Pomorskiej. Ceny miejsc od 25 gr.

Wtorek 21 bm. godz. 20: „Madame Sans Gene", doskonała komedja historyczna Wiktora Sardou w wykonaniu czołowych sił Teatru Ziemi Pomorskiej, na czele z Haliną Dorée, Antonim Piekarskim (Napoleon) i Władysławem Surzyńskim. Ceny miejsc kryzysowe od 54 gr.

— **Kurs oświatowy dla urzędników skarbowych.** W tych dniach odbyło się tu zamknięcie grudniowego kursu oświatowego dla niższych urzędników izby skarbowej i miejscowych urzędów skarbowych. Uczestnicy kursu zdali egzaminy z historji i geografji polskiej, z organizacji władz i urzędów w Polsce, ustawodawstwa urzędniczego itp.

— **Z zarządu okręgu Sokoła.** Odbyło się tu zebranie zarządu III okr. Dzielnicy Pomorskiej Sokoła. Obradom przewodniczył prezes okręg. Protokół pisał sekretarz p. Jarzyński. Prezes p. Kunz senj. zakomunikował zebranym, że uroczysta akademja ku czci I. Paderewskiego odbędzie się w Teatrze Miejskim w niedzielę 19 bm. o godz. 19,30. Program jest bardzo urozmaicony dzięki współudziałowi Instytutu Muzycznego z p. dyr. Zwierzchowskim oraz p. prof. Raczyńskiej i prof. Rogóyskiej-Żukowskiej. Sprawozdanie z rady związkowej zdali p. Bączyński i p. Kaczmarkówna. W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos pp. red. Kunz junj., Kownacki, Wawrzynkowski, Banaszak, Humski, Koliński i prezes okręgu. Rada okręgu odbędzie się w niedzielę 1 marca br.

— **Przyjazd doskonałej drużyny gier sportowych Szkoły Kadetów.** W niedzielę 19 bm. odbędzie się o godz. 17 mecz w siatkówkę, a następnie w koszykówkę między czołową drużyną Szkoły Kadetów oraz Sokołem I. Ze

względu na wysoki poziom gry u gości, spodziewać się należy bardzo ciekawego przebiegu zawodów.

— **„Sokół" na czele najlepszych pływaków polskich.** W ostatnim „Przeglądzie Sportowym" ukazała się tabela najlepszych pływaczek Polski. Z zadowoleniem stwierdzamy, że na 100 w stylem grzbietowym znajduje się na trzeciem miejscu w Polsce doskonała pływaczka Sokoła grudziądzkiego Urszula Brendelówna. Spodziewać się należy, że w bieżącym roku wysunie się „Ula" na czoło tabeli, co jej z całego serca życzymy.

— **Uwaga pływacy Sokoła I i sympatycy!** W niedzielę 19 bm. odbędzie się w basenie zimowym pływanie, tak samo i nauka pływania od godz. 9—10. Bilety nabywać trzeba u dh. prezesa Banaszaka (skład cukierków) ul. Mickiewicza 12.

— **Byłych członków Organizacji Wojskowej Pomorza (OWP)** wzywa zarząd koła Zw. Peowiaków do rejestrowania się pisemnie w sekretarjacie koła, przy ul. Sienkiewicza 12, tel. 1311, wzgl. osobiście w każdą niedzielę od godz. 13—14,30 pod powyższym adresem.

Rejestracje przeprowadza zarząd koła na zlecenie władz okręgu, które wszczęły poczynania w zarządzie głównym o włączenie byłych członków Organizacji Wojskowej Pomorza (OWP) do Związku Peowiaków (POW).

— **Koncert sławnej śpiewaczki.** Na zaproszenie Polskiego Białego Krzyża przyjeżdża do Grudziądza najsławniejsza polska sopranistka, primadonna opery warszawskiej Wanda Wermińska. Najlepsza nasza odtwórczyni „Carmeny", po sukcesach odniesionych we Wiedniu wystąpi u nas z własnym recitalem pieśni i aryj operowych. Koncert Wermińskiej odbędzie się w nadchodzącą niedzielę 19 bm. w Domu Żołnierza dwukrotnie, o godz. 17,30 i o godz. 20,30. Ceny miejsc kryzysowe od 49 gr do 1,49 zł. Bilety sprzedaje kancelarja Domu Żołnierza.

— **Z notatnika policjanta.** Kradzieże zgłosili: Łaja Markowicz (Plac Stycznia 15), Klara Dutkowa z Osiedla Miejskiego Franciszkowo 51, Franciszek Pokora (Kujota 67) i Bolesław Markowski z Łasina. Sporządzono dwa doniesienia karne za przekroczenie przepisów o ruchu kołowym na drogach publicznych. W areszcie prewencyjnym zamknięto ogółem 6 osób i to za kradzieże, oszustwo, nadużycia alkoholu i jazdę koleją bez biletu.

Obniżka cen w Grudziądzu.

Grudziądz. Z Zrzeszeniem Kupców Opałowych uzgodniono, że **ceny węgla grubego** kostka i orzech I (pierwszej jakości) wynoszą za pojedyńczy centnar na składnicy 2,10, ze sprzedaży ulicznej 2,20 zł.

Cech Piekarski obniżył cenę chleba żytniego na 25 groszy za 1 kg oraz bułki 60 gram. na 3 grosze.

Cech Rzeźnicki podał za wyroby mięsne następujące ceny: Mięso wołowe przednie 0,50—0,60 zł za ½ kg, cielęcina 0,40—0,60 zł, smalec wieprzowy 1,20 zł, sadło 0,90 zł, słonina świeża 0,80—0,90 zł, wędzona 1 zł, boczek świeży 0,65 zł, wędzony 0,80—0,90 zł, szynka świeża 0,65 zł, wędzona 1,40 zł, karkówka 0,65 zł, kotlety 0,70 zł, nogi wieprzowe grube 0,50 do 0,60 zł, nogi wieprz. stópki 0,20 zł, wątrobianka I jakości 1 zł, II jakości 0,50 zł, czosnkowa 0,50 zł, pomorska 0,80—1,00 zł, polska świeża 0,90 zł, sucha 1,20 zł, krwawa 0,50 zł, salceson językowy 1 zł.

TUCHOLA. (inf) **Służąca okradła panią...** Na szkodę p. Teresy Kwiatkowskiej, żony dzierżawcy restauracji kolejowej, skradła jej służąca walizkę skórzaną i 2 pary pantofli damskich, ogólnej wartości 39 zł. Policja czyni poszukiwania.

10 tysięcy złotych łupem bezczelnych oszustów.

Ciężko zapracowany grosz maszynisty okrętowego dostał się do rąk oszustów

Chojnice. (pd) Miejscowy wydział śledczy policji państwowej otrzymał skargę maszynisty okrętowego, **Józefa Trojanowskiego,** liczącego lat 40, zamieszkałego w Katowicach, z treści której wynika, iż donosiciel padł ofiarą bezczelnych oszustów. Poszkodowany Trojanowski donosi w skardze do policji, że **Walter Śmiejewski i Walter Kosch,** obaj z Chorzowa, poszkodowali go na 10 tysięcy złotych, które stanowiły cały jego majątek, ciężko zapracowany.

Rzecz ma się następująco: Poszkodowany Trojanowski przez długie lata zatrudniony był na pewnym większym okręcie jako maszynista. Odbywał podróże do różnych części świata, aż wreszcie zatęsknił za rodzinnem miastem, a mając poważne oszczędności (około 12.000 złotych), pragnął zapewnić sobie jako takie bytowanie, chociażby najskromniejsze. Po ciężkiej pracy na okręcie chciał też i wypocząć. Przybył więc do Katowic, gdzie niebawem poznał niejakiego Waltera Śmiejewskiego, któremu zwierzył się z swoich zamiarów. Śmiejewski zaproponował mu świetnie prosperujący handel owocami, zapewniając duże zyski. Propozycja taka nęciła Trojanowskiego, który spędziwszy długie lata na morzu, mało miał pojęcia i doświadczenia w handlu. A przedewszystkiem, jako człowiek bogobojny i na wskroś uczciwy, zaufał Śmiejewskiemu, który w bezczelny sposób go nabrał.

Śmiejewski i jego kompan Kosch zaprosili Trojanowskiego do „spółki", która nigdy nie istniała. Ażeby go przekonać o istnieniu spółki, **wyjechali wszyscy gdzieś pod Poznań,** gdzie okazano Trojanowskiemu jakiś śpichlerz z skrzyniami, w których rzekomo znajdował się owoc. Przekonany tem Trojanowski wręczył oszustom 7.000 złotych na zakup jabłek, które miały być wiosną sprzedane zagranicę. W międzyczasie Kosch wyłudził od Trojanowskiego dalsze 3.000 złotych na zakup orzechów i salery.

Oszuści towaru nie zakupili ani go też Trojanowskiemu dostarczyli, lecz z pieniędzmi ulotnili się. Obecnie **poszkodowany Trojanowski przybył do Chojnic, gdzie oszust Śmiejewski rzekomo miał przebywać. Zastał jednakże tylko żonę Śmiejewskiego, który sam znajduje się w Gdyni,** dokąd poszkodowany się udał. Rozpacz jego jest bezgraniczna. Niema nadziei na odzyskanie zabranych mu pieniędzy.

Zniesienia opłat mostowych

domagają się mieszkańcy nizin nadwiślańskich.

Nowe n. W. (t) Od szeregu miesięcy już domaga się ludność zamieszkująca niziny świecko-nowskie zniesienia zupełnie opłat, pobieranych każdorazowo od przejazdu jakimkolwiek bądź pojazdem przez most wiślany do Grudziądza.

Niziny świecko-nowskie, po lewej stronie Wisły położone, znane z silnie rozwiniętego warzywnictwa i sadownictwa oraz rolnictwa, ciążą gospodarczo do Grudziądza, który oddzielony jest Wisłą.

Wspomniane niziny można też śmiało nazwać zapleczem Grudziądza. Od czasu kiedy produkty rolne staniały niewspółmiernie do innych cen, pobieranie opłat mostowych, za przejazd stanowi bardzo poważny wydatek dla rolnika czy ogrodnika.

Mieszkańcy nizin nie ustają w swych staraniach, by znieść te opłaty. Uchwala się rezolucje na zebraniach kółek rolniczych, wysyła petycje do kół decydujących czynników, by nareszcie wysłuchano i uwzględniono słuszne postulaty rzesz interesantów.

Kiedy doprawdy nastąpi zniesienie pobierania tych opłat mostowych, dziś trudno przewidzieć; oby to jednak nastąpiło jak najrychlej.

Poważna sytuacja w Chodzieży.

450 robotników od trzech tygodni okupuje fabrykę fajansów

(Reportaż własny „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO").

Chodzież. (fw) Okupacja fabryki fajansu, którą podjęło przed 3 tygodniami 430 robotników i robotnic, trwa nadal i z każdym dniem zaostrza wytworzoną sytuację. Robotnicy drogą okupacji manifestują swoją walkę o pracę i chleb. Praca ta została przed 3 tygodniami przerwana **z powodu braku surowców.** Robotnicy, nie wierząc w rychłe ich zatrudnienie, nie opuścili fabryki i przebywają w niej już **przeszło 20 dni.**

Spółka dzierżawna fabryki fajansu otrzymała dotąd **200 tysięcy złotych pożyczki,** a mimo to w ostatnim czasie znowu zabrakło jej koniecznego kapitału obrotowego. Przez pewien czas wypłacano robotnikom jedynie zasiłki, potem dawano bony żywnościowe, pokrywające pełnowartość zarobków. W końcu grudnia zabrakło jednak surowców i z tego powodu niemal wszyscy **mieli przerwać pracę.** Na tego rodzaju stan rzeczy robotnicy — pomimo kilku konferencyj z dyrekcją — nie zgodzili się i zainicjowali okupację, walcząc w ten sposób o ciągłość pracy.

Sytuacja okupujących **jest bardzo poważna.** Wyczerpały im się wszelkie środki do życia i obecnie **wszystkim zagraża już głód.** Niejedni żywią się tylko kartoflami, ale i tych już brakuje. Przed bramę fabryki przychodzą żony i wołają o chleb, przychodzą dzieci i płaczą. **Są obrazy, kruszące najtwardsze nawet serca.** Są tacy, którzy wstydzą się nawet przed najbliższymi pokazać swoje „obiady i kolacje". Wśród okupujących jest wiele kobiet i młodych dziewcząt, które solidarnie przebywają dnie i noce przy swoich warsztatach. Ich miejsca spoczynku są pełne najgłębszego politowania. **Jedni śpią w muflach, inni na stołach, po kątach, a kilku w piecu,** w którym wypalało się towar t. zw. biskwit fajansowy. W taki duży piec wstawili mały piecyk i ciepło im. Ale nie wszystkim ciepło. Dla kilku jedynem przykryciem jest cienki płaszcz lub koc, a wokoło jest zimno, bo brak węgla.

Pomimo tych fatalnych warunków życia i okupacji, nastrój naogół jest „wesoły". Ale jest to **uśmiech przez łzy.** Na specjalną uwagę zasługuje własna orkiestra, która gra bardzo często. Ten pozornie radosny objaw tłumaczą robotnicy jako dowód dla mieszkańców Chodzieży, **że jeszcze żyją,** a poza tem przez muzykę chcą zapomnieć o swojem szarem, nieszczęśliwem życiu, gdyż **leżenie na deskach bynajmniej nie należy do przyjemności.** Gdy okręt tonie — powiedział przewodniczący robotników p. Kasprzak — orkiestra także gra, aż wszyscy nie potoną. I dlatego w fabryce podobnie gra orkiestra, aby wszystkich **podtrzymywać na duchu** i aby nie dali się unieść nastrojom chwili. Ale swej manifestacji, jakkolwiek jest **męczarnią ciała i ducha,** nie chcą jednak porzucić i oświadczyli, że **raczej trupem tu padną, niż fabrykę opuszczą.** Ten nastrój potęguje okoliczność, iż czują się pozostawieni **bez żadnej opieki na łaskę „bezkrólewia".**

Robotnicy żądają, aby w stosunki fabryczne wejrzał **prokurator i władze państwowe,** aby wreszcie sytuacja się wyjaśniła, gdyż na **szalę losu rzucili już własne życie.**

Okupujących boli także myśl, że wśród nich jest obecnych **przeszło 100 powstańców i wojaków.** W roku 1918 karabinami wymierzali zachodnie granice Polski, bo kochali Ojczyznę i kochają ją nadal, a obecnie nieomal głodem walczyć muszą o pracę i chleb.

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, iż robotnicy okupujący fabrykę, z całą stanowczością odsuwają od siebie wszelką nawet próbę akcji podburzającej, czego dowodem są m. in. **ulotki komunistyczne,** narzucone przez płot na dziedziniec fabryczny, a które **bez przeczytania znalazły się w piecu.** Ponadto — chcąc zabezpieczyć porządek — obsadzili własnymi ludźmi pewne pozycje w fabryce, aby nie dopuścić do ewentl. faktów, **niezgodnych z powagą rozpaczliwej manifestacji.**

Z życia inowrocławskich szachistów.

Roczne walne zebranie. Wybór nowego zarządu

Inowrocław. Pod przewodnictwem p. Rozdolskiego odbyło się w lokalu klubowym przy ul. Solankowej roczne walne zebranie. Praca w klubie została zorganizowana planowo i zgodnie wytknięty przez zarząd program został zrealizowany. Klub liczy 48 członków, w tem 1 panią. W okresie sprawozdawczym zorganizowano niecodzienne imprezy szachowe. Wymienić należy mecz drużynowy z Toruniem w ramach walki o puhar dla najlepszej drużyny Pomorza i Wielkopolski i otwarcie sezonu zimowego, na którym nastąpiło spotkanie towarzyskie z Toruniem na 8 szachownicach. Przychód wynosił 447,12 zł, rozchód 349 zł, saldo na rok bieżący 98,12 zł.

Do nowego zarządu wybrani zostali pp.: Dąbrowski prezes (ponownie), prof. Konarkowski wiceprezes, Szatkiewicz sekretarz, Nickowski skarbnik, Kozłowski i Słowiński ławnicy. Komunikat zarządu oznajmił o organizowaniu turnieju o mistrzostwo klubu. W wolnych głosach zabierali głos pp. Skrzypiński, inż. Wahl, Kozłowski, Baranowski i prof. Konarkowski, który m. in. oświetlał jedyną w prasie recenzję w „Dzienniku Bydgoskim" o odbytem ub. soboty wieczorku klubu szachistów.

Nowo wybranemu zarządowi życzymy pracy około dalszego rozwoju klubu pomyślnych wyników.

—::—

ZMARLI

Ś. p. **Stanisław Czarnecki,** w Wągrowcu.
Ś. p. **Władysław Maliński,** w Gnieźnie.
Śp. **Jadwiga Pobłocka** z domu Kłodda.
Śp. **Adolf Grams** w Tczewie.
Ś. p. **Piotr Kuster,** w Gnieźnie.
Ś. p. **Franciszka Zenktelerowa** z Słuchnińskich w Samostrzelu koło Buku.

Złote gody małżeńskie

zasłużonych obywateli miasta Kcyni.

Dnia 20 stycznia obchodzą złote gody małżeńskie jedni z najstarszych i najbardziej zasłużonych obywateli miasta Kcyni, państwo **Teofilostwo Menzlowie.** Pobożni, miłosierni i nadzwyczaj uczynni, zyskali powszechny szacunek obywatelstwa Kcyni i okolicy. Jako urzędnik w czasie zaborczym, p. Menzel z powodu swej polskości i wychowania swych dzieci doznał dużo przykrości ze strony władz pruskich. Ale hart ducha zwyciężył; nasz dzisiejszy Jubilat doczekał się urzędowania we wolnej ojczyźnie. Państwo Menzlowie wychowali 3 córki i 5 synów na dzielnych i przykładnych obywateli. Wszyscy synowie byli na wojnie. Najmłodszy poległ na froncie bolszewickim dwóch zostało rannych w powstaniu wielkopolskiem Liczba wnuków państwa Teofilostwa Menzlów jest znaczna, gdyż wynosi 28; przy życiu zostało 20.

Życzymy szanownym Jubilatom, aby przy najlepszem zdrowiu doczekali diamentowych godów. Ad multos annos...



TEOFILOSTWO MENZLOWIE.

Nowe pokrzywdzenie rolników przez bekoniarnie.

Z kół rolniczych piszą nam:

Stwierdzono, że działalność Polskiego Związku Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych przekroczyła granice zdrowych zasad organizacji eksportu, przeistaczając się w monopolistyczną organizację, narzucającą po dyktatorsku ceny, bez uwzględnienia interesów producenta rolnego.

Przemysł bekonowy jednak nadal twierdzi, że pomaga rolnictwu. Tak, to prawda! Pomaga, ale.. do zniszczenia rolnictwa! Twierdzenie to opieramy na następującym fakcie pokrzywdzenia rolników:

Podstawowym odbiorcą polskiego bekonu jest nadal, podobnie jak w latach ubiegłych — rynek angielski. Obecnie panuje w Anglji dobra konjunktura zbytu bekonu. Ostatnio zanotowano zwyżkę cen bekonów na obu giełdach angielskich, a to zarówno w Londynie jak i w Manchesterze. Za bekon polski płacono od 72 do 77 sh (1 sh czyli szyling = 1/20 funta = 1,20 zł) za 1 centnar angielski (50,85 kg).

Z tej zwyżki cen bekonu na rynkach angielskich, rolnicy polscy jednak nie skorzystali! Bekoniarnie nadal skupują świnie bekonowe po dawnej, niskiej cenie (płacą 68 do 76 zł **za 100 kg!!!).** Zysk, osiągnięty na zwyżce cen bekonu w Anglji tonie więc w kieszeni bekoniarzy.

Oto, jak wygląda rzeczywistość „popierania rolnika".

Kiedyż nareszcie ten pasorzyt, żerujący na rolnictwie pod płaszczykiem pracy społeczno-gospodarczej zostanie rozwalony? (w)

TCZEW. (sa) **Aresztowanie świętokradcy.** Policja tut. w dniu wczorajszym przytrzymała pewnego osobnika z Tczewa jako silnie podejrzanego o dokonanie w kościele św. Józefa w Tczewie świętokradczej kradzieży stojącej u stóp żłóbka puszki z ofiarami pieniężnemi, która to kradzież miała miejsce w ub. tygodniu. Ze względu na dobro toczącego się śledztwa nazwisko ujętego świętokradcy oraz dalsze szczegóły śledztwa trzymane są narazie w tajemnicy.

— **Rehabilitacja.** Pod koniec ub. roku donosiliśmy o sprzeniewierzeniu ponad 100 zł na szkodę właściciela kiosku Pasikowskiego, rzekomo popełnionem przez ekspedjentkę Lucynę Badalewską z Tczewa, która obecnie przez tut. Sąd Grodzki prawomocnym wyrokiem została zupełnie zrehabilitowana.

— **8 miesięcy więzienia za ciężki uraz cielesny.** Tut. Sąd Grodzki zasądził 23-letniego mechanika Edwarda Czarneckiego z Tczewa na 8 miesięcy więzienia za zadanie ciężkiego urazu cielesnego młotkiem w głowę urzędnikowi P. K. P. Janowi Czarneckiemu z Tczewa. Wykonanie kary sąd warunkowo zawiesił Czarneckiemu na 5 lat.

— **Za uchylanie się od służby wojskowej.** Policja graniczna w Tczewie przytrzymała i osadziła w areszcie niej. Leona Opalińskiego, osobnika bez stałego miejsca zamieszkania, poszukiwanego przez władzę za uchylanie się od poboru wojskowego, przed którym najprawdopodobniej usiłował ulotnić się na teren W. M. Gdańska.

—::—

Przestroga dla myśliwych.

Zarząd Miejski — Oddz. powiat. władzy admin. ogólnej — zwraca uwagę na przepis art. 53 prawa łowieckiego z 3 grudnia 1927 r., w myśl którego po upływie 10 dni od rozpoczęcia czasu ochronnego sprzedawanie, kupowanie, przewożenie i przenoszenie objętej ochroną zwierzyny oraz świeżych skór tej zwierzyny, jak również podawanie takiej zwierzyny w jadłodajniach jest wzbronione. Obecnie chodzi o czas ochronny na zające-szaraki, obowiązujący w województwie poznańskiem i pomorskiem od 1 stycznia, (w województwach innych od 1 lutego). Ewentualnie sprowadzane zające z innych województw winny być plombowane. Winni naruszenia powyższego przepisu ulegają karze grzywny do 500 zł lub aresztu, nadto zwierzyna lub świeże jej skóry ulegną konfiskacie.

Odmowa udzielenia pomocy materjalnej dla T. C. L.

Brodnica. (jr) W dniach od 7—9 bm. odbył się pod przewodnictwem wybitnego i ogólnie znanego działacza T. C. L. **ks. dr. Milika** oraz działaczki p. **Djamentówny** z Poznania, kurs dla działaczy wiejskich T. C. L. W kursie wymienionym brało udział 27 uczestniczek z terenu powiatu brodnickiego. Ponieważ T. C. L. dysponuje zbyt nikłemi funduszami, centrala T. C. L. przeznaczyła 50 zł na koszta kursu w Brodnicy. Kurs odbył się w gmachu gimnazjum żeńskiego. Celem kursu było dokładne zaznajomienie uczestniczek z tokiem prac oświatowych wśród ludu wiejskiego oraz umiejętnem prowadzeniem bibljotek wiejskich T. C. L.

Zwrócono się z prośbą do wydziału powiatowego o udzielenie pewnej kwoty na zorganizowanie kursu. Niestety, zawód spotkał pionierów oświaty. Wydział powiatowy bowiem odmówił udzielenia nawet 50-złotowej zapomogi, tłumacząc się brakiem funduszów.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: „Kapitan Sorrell i syn". W rolach głównych Warner, Williams, Margot Grahame.

CZARODZIEJKA: „Epizod" z Paulą Wesseli. Nadprogram.

MORSKIE OKO: Marta Eggert w filmie **„Dziewczę z Budapesztu"** i bogaty nadprogram.

NADMORSKIE: „Ludzie z Jawy". Najnowsze tygodniki.

POGOTOWIA:

Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków **tel. 12-40 i 22-12.**

Wypadki pożaru i inne tel. 17-08.

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Lekarzy domowych wzywać: przed południem do godz. **11**, po południu do godz. **18.**

Gabinet komendanta i kancelarja tel. 20-22.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart, Nowe Obłuże dr. N. N.; dla Oksywia — dr. Tamaszunas; dla Rumji, Zagórza, Redy, Ciechocina, Łęczycy Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Z dniem 1 stycznia br. redakcję działu gdyńskiego objął p. red. Wasilewski.

— **Wystawa „Polska — raj turystów".** Pod tym tytułem zorganizowała polska YMCA w Gdyni małą, ale pouczającą zwłaszcza dla młodzieży wystawę ilustrującą w barwnych plakatach piękno naszego kraju. Wystawę oglądać można od 20 stycznia codziennie w godz. 17-22.

Z życia Rodziny Urzędniczej.

Odbyło się walne zebranie członków Rodziny Urzędniczej pod przewodnictwem p. dyrektora St. Łęgowskiego. Sprawozdanie z rocznej działalności w imieniu zarządu złożyła p. dyrektorowa Łęgowska, poczem zebrani jednomyślnie uchwalili zarządowi absolutorjum, wyrażając specjalne podziękowania p Łęgowskiej oraz p. M. Szaniawskiej za świetne prowadzenie klubu Rodziny Urzędniczej.

Sekcja klubowa zorganizowała szereg imprez kulturalnych, znanych pod nazwą „czwartków" Rodziny Urzędniczej, na które złożyły się koncerty, odczyty z dziedziny naukowej i podróżniczej, tudzież obchody świąt i uroczystości narodowych. W dalszej części obrad walnego zgromadzenia wybrano na wniosek p. M. Słomnickiego nowy zarząd. Walne zebranie zaleciło Zarządowi opracowanie programu budowy własnego lokalu. Zarząd Rodziny Urzędniczej ukonstytuował się w następującym składzie: przewodnicząca p. Marja Szaniawska, skarbnik T. Modliński, sekretarka Z. Neymanowa, przewodnicząca sekcji klubowej A. Porzezińska, gospodarz klubu T. Łęgowski.

Dobrze zaprowadzona placówka chrześcijańska branży kolonjalnej i owoców południowych z siedzibą w Gdyni, znana w całej Polsce. Firma posiada własne pozwolenia przywozowe. Z powodu ustąpienia jednego z wspólników poszukuje poważnego reflektanta celem utrzymania poważnej placówki chrześcijańskiej. Wskazanemby było, aby firma nadal pozostała chlubą kupiectwa w Gdyni. Zwracamy uwagę na ogłoszenie w dzisiejszym numerze pod „S. 30". (1015

Ruch pasażerów. W grudniu 1935 r. ogólny ruch pasażerski w porcie gdyńskim wyniósł 1167 osób, z czego przyjechało 378 osób, a wyjechało 789 osób. Największy ruch pasażerski zanotowano między Gdynią a Francją - 577 osób, Stanami Zjednoczonemi — 424 osób oraz Anglją — 112 osób. Stosunkowo wysoka cyfra pasażerów między Gdynią a Francją tłumaczy się większym ruchem emigrantów, którzy przez Francję udają się do Ameryki Południowej.

Na wzór Paryża. Grono poważnych obywateli miasta Gdyni urządzać będzie począwszy od przyszłego tygodnia przez czas trwania karnawału w każdą sobotę i niedzielę „jours fixes", połączone z tańcami, przy akompanjamencie muzyki salonowej, w najelegantszej cukierni Orłowa Morskiego „Jeanette" przy Szosie Gdańskiej, róg Dworcowej. Wstęp tylko za zaproszeniami. Bliższe szczegóły podadzą ogłoszenia. Zgłoszenia pisemne o zaproszenia kierować należy do agentury „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni pod „Jeanette".

Ruch statków w grudniu 1935 r.

W grudniu 1935 r. weszło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze ogółem 861 statków o łącznej poj. 787.961 ton r. b., z czego weszło 428 statków o poj. 396.844 t. r. n., a wyszło 433 statki o poj. 391.117 t. r. n. Ruch według kolejności bander poszczególnych państw przedstawiał się następująco: Szwecja, Polska, Anglja, Norwegja, Niemcy, Danja, Stany Zj., Finlandja, Francja, Włochy, Holandja, Łotwa, Rumunja, ZSRR, Estonja, W-M Gdańsk i Jugosławja. Średni tonaż statku zawijającego do Gdyni wynosił 927,2 t., średnia ilość statków przebywających jednocześnie w porcie 47, średni postój statku 502 godz.

Najciekawsze zawody bokserskie

Dnia 19 bm. o godz. 19 odbędą się na dworcu morskim zawody bokserskie pomiędzy drużynowym mistrzem Pomorza KSZS „Astorja" z Bydgoszczy, a reprezentacją marynarki wojennej. Będą to najciekawsze zawody, jakie Gdynia oglądała.

Atrakcją zawodów będzie spotkanie Borożyńskiego z Węgierskim gdyż Węgierski jest w szczytowej formie, a Borowski remisował z Henkem z Wrocławia, natomiast wygrał pewnie na punkty walkę z Kuchnowskim Nie mniej ciekawie zapowiada się walka Ożarek—Łukowski, gdyż bydgoszczanin jakkolwiek jest młodym zawodnikiem, stoczył dopiero 22 walk, to jednak wygrał przeważnie wszystkie. Jak widać, Ożarek będzie miał ciężką robotę.

Rozgrywki pozostałych zawodników zasługują również na wielkie zainteresowanie ze względu na ich wysoką klasę sportową.

Uporządkowanie samorządu terytorjalnego.

Czy wnioski związków zawodowych doznały uwzględnienia?

Warszawa, 18. 1. (tel. wł.). Rada ministrów przyjęła na posiedzeniu swem, odbytem wczoraj, projekty ustaw o służbie w samorządzie terytorjalnym, o odpowiedzialności członków organów zarządzających i pracowników samorządowych oraz o uposażeniach w samorządzie terytorjalnym. Dla omówienia tych projektów odbyła się przed kilku tygodniami konferncja w ministerstwie spraw wewnętrznych, na której związki zawodowe zgłosiły liczne poprawki. Czy i w jakiej mierze poprawki te zostały w uchwale rady ministrów uwzględnione, okaże się po przedłożeniu projektów ustaw Sejmowi.

Berlin

Wznowiliśmy wysyłkę „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO" do kiosków firmy Georg Stilke w Berlinie i prosimy naszych Szan. Czytelników o zaopatrywanie się, jak dawniej, w kioskach tych w najnowsze numery naszego pisma.

Kartele bronią się przed rozwiązaniem.

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł.). W ostatniej prawie chwili wniosły odwołania przeciwko decyzji ministerstwa przemysłu i handlu o rozwiązaniu 3 karteli. Do sądu najwyższego wystąpiły kartele: Nija igłowa (porozumienie w sprawie sprzedaży i produkcji igieł), kartele kwasu węglowego oraz kartel fabryk acetylenu. Serja procesów kartelowych spodziewana jest w końcu lutego i początkach marca. (r)

Kronika poznańska.

Echa demonstracyj antyżydowskich na Uniwersytecie Poznańskim.

Poznań. Na ławie oskarżonych w poznańskim Sądzie Okręgowym zasiadł student III roku prawa 28-letni Celestyn C. Akt oskarżenia zarzucał mu, że dnia 4 grudnia ub. r. podczas manifestacyj antyżydowskich czynnie znieważył w hallu uniwersytetu (Collegium Minus) posterunkowych służby śledczej Aleksandra Szczecha i Przybysza.

Na rozprawie obaj posterunkowi dowodzili, że przypominają sobie dokładnie, iż oskarżony uderzył Szczecha w głowę, a Przybysza chwycił pod gardło.

Świadkowie odwodowi w liczbie trzech zeznali, że oskarżony zarzuconego mu czynu nie mógł dokonać, gdyż w krytycznym momencie przebywał na placu Wolności.

Sąd, oparłszy się na zeznaniach urzędników śledczych, skazał Celestyna C. na 6 miesięcy więzienia, zawieszając mu wykonanie kary na przeciąg 3 lat.

Okropna śmierć 5-letniego chłopca. Na przedmieściu Dębiec, opodal końcowego przystanku tramwajowego linji 4, wydarzył się okropny wypadek. Pędzący z wielką szybkością autobus Poznańskiej Kolei Elektrycznej, kursujący na linji Poznań-Mosina, przejechał 5-letniego Jerzego Tomczyka. Chłopiec wyszedł z pobliskiego składu, gdzie zakupił dla siebie bułeczkę. Radując się z posiadania pożądanego pieczywa (bo rodzice Tomczyka są ubogimi i nie często mogą sobie pozwolić na kupno bułek), chłopiec przebiegł jezdnię w zamiarze udania się do domu. W tym momencie nadjechał autobus i biednego chłopca w okropny sposób zmasakrował.

Strajk włoski wybuchł w Śremie w fabryce maszyn Fr. Malinowskiego. Strajkujący w liczbie około 50 zakwaterowali się w budynkach fabrycznych, nie przyjmując nawet pożywienia. Domagają się oni podwyższenia zarobków oraz przyjęcia do pracy kilku robotników, których właściciel fabryki zwolnił.

Zajścia na Uniwersytecie Poznańskim. Na wydziałach medycyny i farmacji Uniwersytetu Poznańskiego doszło do nowych zajść przeciwżydowskich. Studenci Polacy zachowujących się prowokacyjnie studentów-żydów obili i usunęli ich z sal wykładowych. Zajścia w dniu wczorajszym (piątek) powtórzyły się, jakkolwiek kilku studentów-żydów w obawie przed obiciem nie zjawili się na wykładach. Ponieważ władze uniwersyteckie nie wypełniły postulatów polskiej młodzieży akademickiej, wyrażonych na kilku wiecach studenckich, zapowiedziano zorganizowanie nowego wiecu.

Ulgi podatkowe, których niema.

W dniu 1 czerwca 1927 r. ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o popieraniu rozbudowy i rozwoju gospodarczego miasta i portu Gdyni.

Rozporządzenie to przewiduje **zwolnienie od podatku przemysłowego tych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych na terenie Gdyni, których działalność przyczynić się może do rozwoju gospodarczego m. Gdyni.**

W dniu 24 listopada 1930 r. ukazuje się nowelizacja powyższego rozporządzenia, przyczem zwolnienie od podatku rozciąga się na **podatek dochodowy.**

W dniu 13 czerwca r. 1935 obwieszczeniem ministra przemysłu i handlu ujednolica się tekst rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z r. 1927, a nr. 3 Dziennika Ustaw z roku bieżącego przynosi dalsze poprawki i zmiany do rozporządzenia pierwotnego.

Jak widzimy z powyższych danych rozporządzenie tak ważne dla rozwoju gospodarczego Gdyni ulegało już czterokrotnym zmianom i uzupełnieniom, **nie mogliśmy jednak nigdzie znaleźć rozporządzenia wykonawczego do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej. Interpretacja tymczasem powyższego rozporządzenia decyduje wyłącznie o tem, czy ulgi podatkowe przyznane Gdyni mogą być w praktyce stosowane.**

Paragraf 8 rozporządzenia głosi, że przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, których działalność przyczynić się może do rozwoju gospodarczego miasta Gdyni,

mogą być

przez ministra skarbu, na wniosek ministra przemysłu i handlu zwolnione od podatku itd."

Skutkiem tej formy rozporządzenia powstają dwa momenty, od których interpretacji zależy życiowość samego rozporządzenia. Po pierwsze, **jak należy ocenić czy dane przedsiębiorstwo „może się przyczynić do rozwoju gospodarczego Gdyni".** Jeśli jako miernik weźmiemy moment kapitału, to skrzywdzimy wszystkie mniejsze przedsiębiorstwa, jeśli zaś o pożyteczności przedsiębiorstwa ma decydować jego działalność na terenie Gdyni, to wówczas może zajść taki wypadek, że zanim się przedsiębiorstwo rozwinie i wyda owoce, które pozwolą opinjodawcy na wydanie orzeczenia, same ulgi podatkowe nie będą już aktualne. Sądząc z samego tytułu rozporządzenia, **ideą przewodnią było zachęcenie jak najszerszego kapitału do lokat na terenie Gdyni,** aby zdopingować w ten sposób jej rozwój. W takim wypadku ulgi musiałyby być stosowane automatycznie wobec wszystkich przedsiębiorstw, zakładanych na terenie Gdyni, a jedynie w wypadkach wyraźnie negatywnych możliwości pożyteczości danego przedsiębiorstwa dla ogólnego rozwoju Gdyni, opinjodawca powinienby sprzeciwić się przyznaniu ulg. **W każdym razie uważamy, że bezwzględnie po myśli rozporządzenia leżało jak najbardziej liberalne interpretowanie momentu pożyteczności podatnika dla Gdyni.**

Ujmijmy zagadnienie życiowo. Przedsiębiorca X, mający zamiar założyć w Gdyni własną firmę, bada teren, stosunki i możliwości, a następnie udaje się dajmy na to do samorządu gospodarczego, aby uzyskać informacje, czy projektowana przez niego placówka będzie mogła skorzystać z ulg podatkowych. Przy najlepszych chęciach ze strony samorządu, nie otrzyma X żadnej konkretnej odpowiedzi. Ryzykuje więc i zakłada nową gdyńską placówkę gospodarczą, licząc jednak na zwolnienie z podatków i w myśl otrzymanych wskazówek składa odpowiedni wniosek.

Wniosek otrzymuje w pierwszej linji do zaopinjowania Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni, która kieruje go dalej do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, stamtąd wędruje wniosek do Ministerstwa Skarbu, które odsyła go zkolei do izby skarbowej w Grudziądzu, nie jest to jeszcze koniec, gdyż wniosek wraca zpowrotem do urzędu skarbowego w Gdyni, który znów bardzo często zwraca się po opinję do Izby Przemysłowo-Handlowej. Formalność ta trwa nieraz po **czternaście miesięcy** i w rezultacie **dowiaduje się wnioskodawca,** że wniosek jego został załatwiony negatywnie, pomimo wszelkich danych, wskazujących na niewątpliwie przychylne rozpatrzenie. Wnioskodawca postanawia interwenjować we wszystkich instancjach osobiście, co często zostaje uwieńczone pomyślnym rezultatem, ale kosztem jakich zabiegów, nerwów, wydatków.

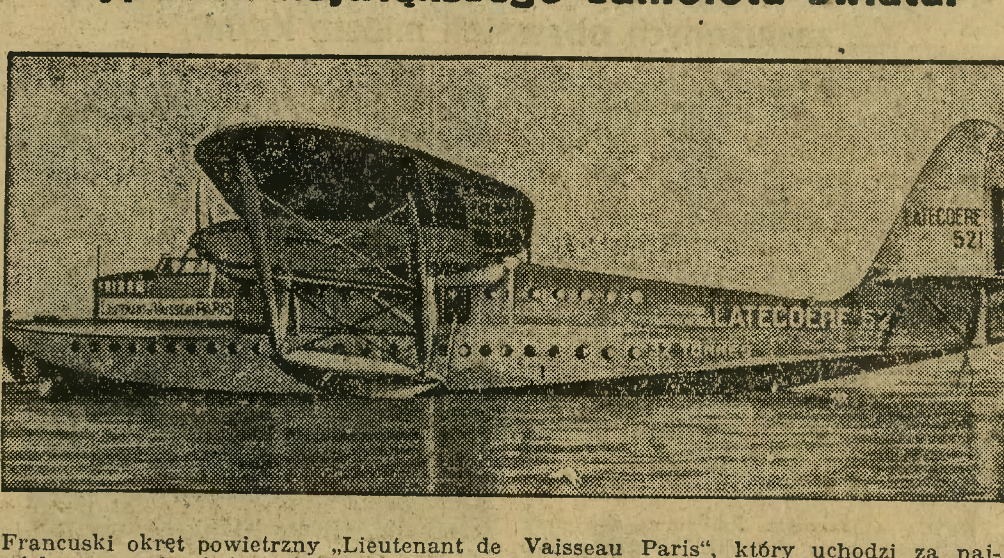
Istnieją wypadki, że przedsiębiorstwo, które uzyskało ulgę na lat 5, **nie może otrzymać jej prolongaty,** choć ani rodzaj przedsiębiorstwa, ani jego działalność nie uległy zmianie, lecz w **międzyczasie zmienił się opinjodawca lub też jego zapatrywania.**

W tym wypadku mamy właśnie przykład komentowania drugiego momentu, gdy przy pozytywnej opinji powołanych do tego instytucyj, decyzja oparła się na „mogą być zwolnione", a nie „zostają zwolnione". Ten drugi moment zawiera w sobie jeszcze jedno niebezpieczeństwo. **Sądzić o użyteczności dla Gdyni danego przedsiębiorstwa mogą bezwzględnie autorytatywniej instytucje samorządowe lub państwowe, które są w bezpośrednim kontakcie z Gdynią i jej placówkami gospodarczemi,** a zatem decyzja władz centralnych może być raczej tylko zatwierdzająca, a nie opinjująca, tak przynajmniej należy uważać interpretując liberalnie rozporządzenie Prezydenta o popieraniu rozbudowy i rozwoju gospodarczego Gdyni.

Reasumując nasze uwagi stwierdzamy, że niezmiernie ważne dla Gdyni rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, nie mając przepisów wykonawczych, ujętych w tej czy innej formie czyni kwestję ulg podatkowych nierealną. Biorąc dalej pod uwagę, że wspomniane rozporządzenie przewiduje **okres zwolnienia od podatków, kończący się w roku 1945,** istnieje obawa, że zanim czynniki miarodajne, pomimo szeregu memorjałów i odbytych konferencyj zdecydują się, albo na stworzenie przepisów wykonawczych, odpowiadających duchowi rozporządzenia, abo zastosują bardziej liberalną interpretację tego rozporządzenia — **same ulgi staną się mitem,** zamiast spełnić niezmiernie doniosłe zadanie uprzemysłowienia Gdyni i stworzenia silnego kupiectwa miejscowego.

B. O. B.

Wypadek największego samolotu świata.



Francuski okręt powietrzny „Lieutenant de Vaisseau Paris", który uchodzi za największy samolot świata, doznał poważnych uszkodzeń w czasie lotu nad Florydą. Ten, ważący 37 tonn, olbrzym dostał się po przeleceniu południowego Atlantyku w objęcia burzy i zmuszony był do niekorzystnego lądowania.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 18 stycznia 1936 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Stolicy św. Piotra w Rzymie.
Jutro: Marjusza m., Henryka.
Wschód słońca: godz. 8,02.
Zachód słońca: godz. 16,19.

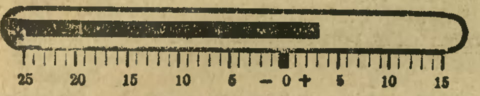
Stan pogody.

OPADY ŚNIEŻNE — PÓŹNIEJ ODWILŻ.

Wczoraj w całej Polsce mieliśmy pogodę słoneczną i lekkie przymrozki. Dziś rano w Bydgoszczy pochmurno. Przewidywany przebieg pogody: Wzrost zachmurzenia i opady śnieżne, później wzrost temperatury aż do odwilży. Dość silne wiatry z kierunków południowych, w górach halny.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY APTEK

od 13. I. — 19. I. 1936 r.:

Apteka pod Aniołem, ulica Gdańska 65, telef. 3385.

Apteka przy Placu Teatralnym, ul. Marsz. Focha 10, telef. 1962.

Apteka Tarasiewicza, (Szwederowo), ul. Orla 8, telef. 3146.

— **Dyżury świąteczne lekarzy kolejowych** w Bydgoszczy:

19. I. 1936 r., dr. Włodarczyk, ul. Poznańska 9, telef. 22-60.

KSIĘGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Olbrzymi wybór dzieł najpoczytniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.

„LEKTURA“, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę, dnia 18 bm. ukaże się po raz pierwszy w nowej szacie dekoracyjnej zawsze czar melodji niosąca **„GEJSZA“**, Jones'a. W operetce tej wystąpi pierwszy raz na scenie bydgoskiej młoda śpiewaczka p. **Ludmiła Szretterówna.** Bogactwo wokalne tej artystki stanowi piękny materjał głosowy. Liryczny jej sopran brzmi szczególnie ładnie w górnych tonach, zachwyca dźwiękiem doniosłym, czystym i porywa uczuciem. To też p. Szretterówna jako wykonawczyni roli tytułowej, zachwyci wszystkich, najwybredniejszych nawet miłośników lekkiej muzyki. Obok niej w przedstawieniu udział biorą pp.: Fontanówna, Gilewska, Kałczanka, Morozowiczowa, Motyczyńska, Dowmunt, Leśniowski, Petecki, Rychter, Winczewski i Ziemski. Liczne ewolucje i udział baletu w interpretacji uroczej Jedyńskiej i baletmistrza Fabiana, urozmaicą artystyczną, melodyjną i egzotyczną całość, którą pomysłowo wyreżyserował niezawodny Dowmunt. Pełna temperamentu dyrekcja kapelmistrza Sillicha.

W niedzielę wieczorem powtórzenie **„GEJSZY“** z p. Szretterówną w roli tytułowej.

„TYLKO SIĘ NIE MARTWIĆ“, po cenach zniżonych, ukaże się nieodwołalnie ostatni raz w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 16-ej.

W radosną rocznicę oswobodzenia miasta przypadającą na poniedziałek, dnia 20 bm. Teatr Miejski daje w dniu tym pogodną i słoneczną komedję Z. Przybylskiego **„WICEK I WACEK“. Po cenach popularnych,** w premjerowej obsadzie. Bilety są już w rozprzedaży.

Kino „Kristal“.

Dziś, w sobotę o godz. **11 wieczorem wyświetlany będzie film „Sen nocy letniej“.** W niedzielę o godz. 12 w południe **„Księżniczka Czardasza“ po cenach zniżonych. Czysty zysk z obu tych filmów przeznaczamy na cele dobroczynne miasta Bydgoszczy.**

Na marginesie.

Nowy wiceminister oświaty pułkownik Błeszyzyński jeszcze nie zdążył dobrze wysiąść z pociągu, który go po kilkuletniej nieobecności w kraju przywiózł z Paryża, a już udzielił wywiadu prasowego na temat swoich zamierzeń, projektów i ambicyj. Wielkie są te plany i chwalebne. Dużo obiecał p. pułkownik, a przedewszystkiem przyrzekł jakoś zrobić, żeby w pełni był w Polsce zrealizowany powszechny obowiązek szkolny.

Bagatela! Jak to odrazu widać, że pełen najlepszej woli i chęci p. pułkownik przez szereg lat był poza krajem i że przez ten czas zajmował się wyłącznie wojskiem a nie oświatą. Bo tymczasem w kraju katastrofa szkolnictwa zaszła tak daleko, że się obecnego stanu w ciągu roku odrobić nie da. I zwłaszcza w szkolnictwie powszechnem zaległości są ogromne. Coraz więcej dzieci pozostaje poza szkołą, a analfabetyzm rośnie w sposób zastraszający. W resorcie oświaty topiono miljony złotych w szkodliwych reformach i w zbędnej „polityce młodzieżowej“, a zapomniano o budowie szkół. I dzisiaj cyfry najlepiej tłumaczą przyczyny katastrofy:

Do roku 1929/30 liczba dzieci co rok się zmniejszała, a od tego roku się powiększa. I oto gdy w roku 1929/30 liczba dzieci w wieku szkolnym wynosiła 3 milj. 900 tys., to w 1935/36 jest ich 5 milj. 400 tys. Ten przyrost przypadł na najgorsze lata kryzysu. Liczba dzieci stale się zwiększa, a sumy na szkolnictwo stale się zmniejszają. I dlatego przeszło miljon dzieci nie chodzi do szkoły powszechnej.

O oszczędnościach nie zapomniano. Zmniejszono nauczycielom pobory, zwiększono liczbę dzieci w klasie z 40 na 60 i to w miastach, po wsiach niejednokrotnie w klasie jest 100 do 200 dzieci. Wobec braku gmachów szkolnych urządzono dwu i trzyrazową naukę. Ale i to nie pomogło. Wiele, bardzo wiele dzieci nie dostąpiło do źródeł wiedzy.

Obecnie pułkownik Błeszyński zapowiada generalną szarżę na okopy ciemnoty i analfabetyzmu. Szczęść mu Boże w tej ważnej pracy. Ale czy coś zrobi — trudno się spodziewać.

W bursie uczniów piekarskich.





U góry: Chór terminatorów przy Cechu Piekarskim w Bydgoszczy. Na dolnym obrazku: Opiekunowie młodzieży w publicznej szkole dokształcającej.

Dziś u piekarzy!

A więc dziś, w sobotę, 18 bm. odbędzie się w salach Strzelnicy zabawa karnawałowa Czel. Piekarskiej. Prosimy więc wszystkich zaproszonych oraz rzesze sympatyków o przybycie, gdyż zabawa zapowiada się wspaniale i szkoda ominąć takiej okazji. **Początek o godz. 20. Ceny wstępu niskie.** (925

Podziękowanie.

Zarząd Opieki Rodzic. nad dziatwą szkolną szkoły powsz. im. J. Kasprowicza za zezw. starostwa grodz. urządził zbiórkę publiczną na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci szkoły — dochód w gotówce 241 zł 17 gr oraz w naturaljach.

Wszystkim ofiarodawcom, którzy przyczynili się do obdarowania biednych dzieci na gwiazdkę Zarząd składa najserdeczniejsze podziękowanie.

Czego już nie kradną.

Ostatnia kronika policyjna wskazuje, jakie przedmioty interesują dziś złodziei. I tak skradziono onegdaj z piwnicy domu przy ul. Konarskiego 1 większą ilość marynatów. Włamując się do mieszkania Pod Blankami 57, złodzieje wykradli znaczki stemplowe i lampę naftową.

Z szafki wystawowej firmy Tysler przy ul. Warmińskiego 9 nieznani złodzieje wykradli karmelki i konfekty. — Z domu przy ul. Podwale 15 zabrali wannę.

Wkońcu na szkodę kupca Gniewkowskiego przy ul. Magdzińskiego 1 oraz niejakiego Bagniewskiego przy ul. Spokojnej 15 skradli z podwórza dwa wózki ręczne.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.

Przy ładowaniu części żelaznych w warsztatach kolejowych do wagonów uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 50-letni kolejarz Józef Grzybek, zam. przy ul. Czarneckiego 6. Grzybek odniósł uszkodzenia ciała i musiano go odwieźć karetką do lecznicy miejskiej.

— **Bal harcerek.** O tem, że Reduta Prasy będzie gwoździem tegorocznego karnawału — nikt nie wątpi. Faktem także jest, że bal dawno oczekiwany przez szerokie rzesze harcerskie a urządzany przez „Trójkę“ żeńską im. Zofji Chrzanowskiej, odbędzie się dnia 23 stycznia w gustownie udekorowanej sali Resursy Kupieckiej. Doborowa orkiestra, efekty świetlne i barwne, humor i tańce — oraz czarowne melodje z „Księżniczki Czardasza“, gwarantują pierwszorzędną zabawę. (908)

Spis uczestników „Rautu bez rautu“ na oświatę żołnierza.

Bilety wstępu na „raut bez rautu“ Polskiego Białego Krzyża opłacili:

JWP.: 161. inż. Putz, Rucewko 19,70. 162. Sokołowski Edmund 4,—. 163. ppłk. Arnoldt Russocki 5,—. 164. dr. Dobrowolski 4,—. 165. kpt. Żwirski 2,—. 166. inż. Stulgiński 2,—. 167. podkom. Sołtys 2,—. 168. mjr. Zacny 2,—. 169. kpt. Klimczak 2,—. 170. sędzia Taczak 2,—. 171. dyr. Siemiradzki 2,—. 172. mjr. Paszkowski 2,—. 173. Dziewulski Zygmunt 5,—. 174 płk. Chmurowicz 4,—. 175. dr. Gaszyński 2,—. 176. Wołodkiewicz 4,—. 177. inż. Dobrzycki, Toruń 4,—. 178. mjr. Gawroński 2,—. 179. dyr. Mencel 2,—. 180. Komierowski Tomasz 4,—. 181. adw. Ciszewski 10,—. 182. drowa Neugebauerowa 2,—. 183. ppłk. Kotarba 4,—. 184. podkom. Fąferek 4,—. 185. K. Gołębiewska 4,—. 186. Dorota Kułaszko 4,—. 187. dyr. Stoma 4,—. 188. inż. Hernel 2,—. 189. Stojowski Ludwik 4,—. 190. dyr. Janina Steigerwaldówna 4,—. 191. dr. Soboczyński 2,—. 192. dr. Sielużycki 2,—. 193. Baurski Stefan 4,—. 194. dyr. Rolbiecska i dr. Zielińska 4,—. 195. adw. Kukurewicz 4,—. 196. wicestarosta Czubiński 4,—. 197. dr. Nieduszyński 8,—. 198. Wilkoszewski Jan 4,—. 199. Matuszewski Marcin 4,—. 200. kpt. Dobrzański 4,—.

(Dokończenie nastąpi.)

— **Dancing „Pod Orłem“ na cele Polskiego Białego Krzyża.** W niedzielę, dnia 19 stycznia o godz. 17 odbędzie się dancing w sali malinowej „Pod Orłem“. Imprezy białokrzyskie, które gromadzą całą elitę bydgoskiego społeczeństwa, mają już ustaloną renomę. Zaproszeń nie wysyła się. (795

— **Sekretarjat Francuskich Kursów Rządowych** w Gimn. Kopernika, po przerwie świątecznej otwarty codziennie od godziny 6—8 wieczorem, przyjmuje zapisy na prowadzone kursy wieczorne dla dorosłych i młodzieży szkolnej: przygotowawcze, elementarne, średnie i wyższy obejmujący literaturę i korespondencję handlową. Najlepsze metody, szybkie postępy, opłata miesięczna 3—6 zł. (937

— **Na kursy angielskie,** w Gimn. Kopernika, prowadzone przez rodowitego Anglika prof. Adamsa według najlepszych metod zapewniających prawidłową wymowę oraz szybkie postępy, przyjmuje zapisy sekretarjat w Bibljotece francuskiej otwarty codziennie od godz. 6—8 wieczorem. Z dniem 15. bm. zorganizowany będzie nowy kurs początkowy. (926

— **Schronisko dla Niewidomych** składa szlachetnym ofiarodawcom „Bóg zapłać“ za datki na gwiazdkę. Dzięki ofiarności społeczeństwa obdarzonych zostało kilkudziesięciu niewidomych. Około 60-ciu niewidomych zgromadziło się w świetlicy Schroniska, gdzie otrzymali praktyczne podarki, żywność oraz po kilka lub kilkanaście złotych w gotówce. Schronisko poleca swoich pupilów dalszej łaskawej pamięci społeczeństwa.

Rzeźnik nożem przeciął sobie rękę.

Przy krajaniu mięsa nożem przeciął sobie lewą rękę 24-letni rzeźnik Józef Kęciński, zam. przy ul. św. Florjana 6. W lecznicy miejskiej udzielono Kęcińskiemu pierwszej pomocy.

Walne zebranie Tow. Gimn. „Sokół“ Fordon

odbyło się przy dość licznym udziale członków i gości w niedzielę, dnia 12 stycznia w lokalu „Strzelnica“. Druh prezes Śliwa zagaił zebranie hasłem „Czołem“, witając serdecznie delegata okręgowego druha dr. Kantaka, którego zebrani wybrali jednogłośnie na marszałka zebrania. Druh dr. Kantak, dziękując w serdecznych słowach za wybór, przystąpił do swego urzędowania i powołał do pióra druha Franciszka Delika. Ze sprawozdań poszczególnych członków zarządu wynika co następuje:

Zebrań odbyło się w roku sprawozdawczym 1 roczne walne, 9 plenarnych i 7 zarządowych. Saldo kasowe wynosi 87,21 zł. Lekcyj odbyło się 115, z czego przypada na oddział męski 95, oddział żeński 25 i sekcję kręglarska 35. Urządzono 2 wycieczki, 2 wieczorki sokole, zawody o nagrody, strzelania z małokalibrówki o nagrody, brano udział w zlotach i zawodach okręgowych. Po udzieleniu zarządowi absolutorjum przystąpiono do uzupełnienia zarządu w myśl statutu. Ponieważ prezes druh Śliwa z powodu nawału pracy w służbie swego urzędu zrezygnował, wybrano w jego miejsce na prezesa druha Stefana Niewiteckiego. Resztę zarządu tworzą druhowie: dyr. Kazimierz Szymański - I. wiceprezes, Franciszek Delik - II. wiceprezes, Czesław Byliński - sekretarz, Wacław Lewandowski - zastępca, Konstancja Zielińska - skarbnik, Jadwiga Sułkowska - kierowniczka oddziału żeńskiego, Kazimierz Wlekliński - kierownik sekcji kręglarskiej, Alfons Zieliński - naczelnik.

W sprawach towarzyskich przyjęto z radością do wiadomości ofiarowanie gniazdu na własność wiatrówki przez prezesa druha Niewiteckiego. Ubolewano nad obojętnością starszego obywatelstwa i nieprzybyciu jego na zebranie, chociaż Sokół osiąga wawrzyny dla miasta w zawodach powiatowych i dużo sił wytęża nad utrzymaniem pierwszego miejsca w powiecie już od kilkunastu lat. Za to też jedyny przedstawiciel obywatelstwa druh Polikarp Ziółkowski bardzo serdecznie witany był za przybycie i za wspieranie naszego gniazda materjalnie i fizycznie. W dniu 2 lutego uchwalono urządzić doroczny bal karnawałowy. Druh dr. Kantak, dziękując ustępującemu zarządowi za pomyślną pracę w roku ubiegłym, a nowemu zarządowi wyrażając serdeczne życzenia owocnej pracy nad rozwojem tak ważnej placówki, jaką jest Sokół, żegnał zebranych, a druh prezes solwował zebranie hasłem „Czołem“.

Pracowity rok „Sokoła Żeńskiego" w Bydgoszczy.

Bogate w czyny wczoraj wiedzie do wielkiego w zamiarach jutra.

Z rocznego walnego zebrania Żeńskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół".

Praca społeczna ma to do siebie, że kryja się w niej możliwości wszelkich udręk, przykrości, kłopotów i zawodów — ale i wszelkich uciech, radości i prawdziwego zadowolenia.

Zawodolenie to wynika przedewszystkiem z **osiągniętych rezultatów.** Ale rezultaty nie spadają z nieba — trzeba na nie **dobrze zasłużyć,** wówczas przychodzą i niosą nam najpiękniejszą radość — **radość ze spełnionego obowiązku.**

Przykładem, ile można dokonać, jak piękne można osiągnąć wyniki pracy społecznej, gdy się naprawdę **chce** i gdy się posiada odpowiedni zapas niewyczerpanej energji, siły woli i ambicji — było ostatnie walne zebranie **Żeńskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół".**

Sokolstwo nie zboczy z wytkniętej drogi.

Roczne walne zebranie Sokoła Żeńskiego w Bydgoszczy odbyło się w środę, 15 bm., o godz. 20-ej w salce restauracji „Gastronom" przy ul. Marsz. Focha przy bardzo licznym udziale członkiń i gości.

Zebranie zagaiła prezeska Sokoła Żeńskiego **p. radczyni Teskowa,** witając przedstawiciela Miejskiego Komitetu W. F., **p. dyr. Matuszewskiego,** przedstawiciela zarządu Okręgu V. **p. prezesa Malczewskiego i p. naczelnika Gołębiewskiego,** delegatów i delegatki gniazd, oraz zebrane druchny.

Na wstępie uczczono przez powstanie pamięć zmarłych członkiń, poczem p. prezeska zareferowała bieżące komunikaty zarządu.

Najaktualniejszem wydarzeniem ostatnich dni była **zmiana na stanowisku prezesa Sokolstwa Polskiego.** W miejsce popularnego prezesa hr. Zamojskiego wybrano **posła pułk. Arciszewskiego.** Zmiana ta wywołała różne pogłoski, którym kres położyła **wizyta nowego prezesa u Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych.** Wiadomość ta przynosi uspokojenie i **pewność, że Sokolstwo nie zboczy z wytkniętej drogi,** która wiedzie do celów, leżących poza wszelakiemi ubocznemi wpływami. Ważną wiadomością, podaną w komunikatach przez p. prezeskę, jest **fakt zarejestrowania organizacji Sokoła Żeńskiego.** W dalszym ciągu podała p. prezeska do wiadomości fakt rehabilitacji **b. prezesa Samolińskiego,** oraz przeczytała komunikaty okręgu i przewodnictwa dzielnicy.

Na przewodniczącego walnego zebrania poprosiła p. radczyni Teskowa **p. prezesa Malczewskiego,** na ławniczki **pp. Eisopową i Ernestową,** na sekretarkę **p. Monikę Orłowską.**

P. prezes Malczewski, obejmując przewodnictwo, wygłosił przemówienie, w którem zwrócił uwagę **na przypadającą w bieżącym roku 50-tą rocznicę Sokoła w Bydgoszczy.** Protokół z ostatniego walnego zebrania odczytała **p. sekretarka Piotrowska.**

Dodatni bilans rocznej pracy.

Przystąpiono zkolei do sprawozdań zarządu z rocznej działalności.

Na wstępie zabrała głos **p. radczyni Teskowa,** która, reasumując dokonane prace, stwierdziła, że **rok ten przyniósł znaczne plusy.** Przełomowym był rok 1934. Odtąd notuje się poprawę. Coprawda **kryzys i zubożenie** społeczeństwa sprawiają, że imprezy mimo powodzenia nie przynoszą tyle, co dawniej, że składki trzeba było zniżyć, a nawet umorzyć dla bezrobotnych — w sumie jednak **saldo bilansowe jest dodatnie.**

Na tory poprawy wstąpiła **drużyna ćwicząca,** która pod nowym kierownictwem kroczy do rozwoju.

Bardzo dodatnio przedstawia się **sprawa młodzieży.**

„Młodzież garnie się do nas — mówiła p. prezeska — **a nie tylko do nas, lecz i do wszystkich gniazd sokolich, co trzeba uznać za objaw bardzo dodatni".**

Praca w zarządzie toczyła się w ramach **harmonijnej i zgodnej współpracy** przy wielkiem oddaniu i poświęceniu się pracy wszystkich członkiń zarządu. Specjalnie podziękowała p. prezeska za gorliwość druchnom: **Lamęckiej, Wojciechowskiej i Żółkiewiczównie,** które oddają się pracy z całym zapałem młodości.

Całokształt działalności zarządu.

Sprawozdanie administracyjne Sokoła Żeńskiego za rok 1935 wygłosiła sekretarka p. Piotrowska, obrazując całokształt wysiłków, prac i poczynań zarządu. Z sprawozdania tego przytaczamy ważniejsze uwagi:

„O wartości technicznej naszego gniazda sąd wydał dyrektor Miejskiego Komitetu W. F. na lustracji naszego kursu gimnastycznego O. W. S., stwierdzając, że **sokolice** zajmują tak co do jakości ćwiczeń, oraz ilości ćwiczących na terenie m. Bydgoszczy **pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji.**

„W ciągu roku uczęszczało przeciętnie 25 druchen na ćwiczenia gimnastyczne.

„Dużym plusem okazuje się wznowienie ćwiczeń i zbiórek młodzieży dzięki przejęciu tego działu przez **drh. red. Barbarę Teskową.** Oddział ten liczy **40 sokolątek,** które uczęszczają regularnie na ćwiczenia i biorą udział w zbiórkach, podczas których oprócz różnych czytanek zajmowały się robieniem ozdób na choinkę i przygotowały miłą niespodziankę w postaci przedstawienia. Młodzieży starszej, czyli dorostu jest 18.

W ciągu roku sprawozdawczego odbyło się 1 walne zebranie, 16 posiedzeń zarządu, 7 plenarnych zebrań i 12 zbiórek młodzieży. Drużyna brała udział w zlotach i zjazdach, urządzano liczne zebrania, obchody, akademje i t. p.

W ciągu roku wstąpiło 12 członkiń. **Obecnie gniazdo liczy 80 członkiń.**

Kardynalną troską zarządu był **dział techniczno - wychowawczy.** Poszczególne członkinie drużyny ćwiczącej wysyłano na kursy. Efektowne występy publiczne drużyny zjednały jej powszechny aplauz. **Poziom lekkoatletyczny** starano się postawić na jak najwyższym stopniu, co się też w pełni udało, a czego dowodem są liczne **zwycięstwa i rekordy.**

Gniazdo pielęgnowało **ducha rodzinnego** przez szereg imprez o charakterze familijnym. Funduszów na budowę Sokolni przysporzyły udane **imprezy publiczne.**

W sumie bilans tej działalności **bardzo pomyślny** i stanowi **dalszy etap rozwoju gniazda.**

Techniczne wyniki sokolic w roku 1935 przedstawiła **naczelniczka p. Lamęcka.** Wyniki te — liczne rekordy i zwycięstwa — znane są wszystkim z bardzo częstych publikacyj w naszym dziale sportowym — nie będziemy ich więc przytaczać. Jest rzeczą wiadomą, że sokolice bydgoskie kroczą na czele sportu na Pomorzu.

Kolejne sprawozdania wygłosiły pp. skarbniczka **drch. Szeliżanka** i kierowniczka drużyny ratowniczej **drch. Grochowska.**

Imieniem komisji rewizyjnej **drch. Wiktorja Rutkowska** wniosła o udzielenie absolutorjum, które jednogłośnie uchwalono.

Oficjalne uznanie dla Sokoła żeńskiego i jego prezeski.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabierali głos **pp. dyr. Matuszewski, Prezes Malczewski** i naczelnik **Gołębiewski.** Mówcy jako przedstawiciele władz sportowych i sokolich **wyrazili dla pracy Sokoła Żeńskiego i niestrudzonej w pracy jego prezeski, p. radczyni Teskowej, słowa gorącego uznania.** Poruszono najważniejsze sprawy, czekające zarząd w roku bieżącym, a więc sprawę jubileuszowego zlotu Sokoła dzielnicy pomorskiej, palącą sprawę budowy sokolni, sprawę drużyn ratowniczych i inne. Podkreślono **wzorowość gniazda Sokoła Żeńskiego** i jego wybitny udział w życiu społecznem i sportowem Bydgoszczy i Pomorza.

Nowe władze.

W wyborach do zarządu jednogłośnie i z wielkim aplauzem wybrano na prezeskę po raz czwarty **p. radczynię Teskową,** na I wiceprezeskę **p. prof. Albrychtową.** Dalszy skład władz Sokoła Żeńskiego przedstawia się następująco:

II wiceprezeska — p. **dr. Dobrowolska,** sekretarka — p. **Piotrowska,** naczelniczka — p. **Lamęcka,** skarbniczka — p. **Szeliżanka,** przewodnicząca oddziału młodzieży — p. **red. Barbara Teskowa,** kierowniczka lekkoatletyki — p. **Hoffmanówna,** ref. oświatowa p. **dr. Soboczyńska,** przew. komisji zabawowej — p. **red. Bigońska,** zast. naczelniczki p. **Żółkiewiczówna,** gospodyni — p. **Sienkiewiczowa,** ławniczki pp. **Sikorska, Kurdelska, Orłowska, Wilanowska, Pietrzakowa i Sobieska.**

Komisja rewizyjna pp.: **Rutkowska Wiktorja, Kalińska Helena, Kossedówna Gertruda.**

Sąd honorowy pp.: **Malczewska Helena, Żółkiewiczowa Marja, Pietrzakowa Antonina, Witkowska Henryka, Baumowa Klara, Ziętkowska Anna.**

Bibljotekarka — p. **Bykowska Leokadja.**

Życzenia i dyplomy.

Nowowybranemu zarządowi na ręce p. radczyni Teskowej składali życzenia pomyślnych rezultatów pracy obecni na zebraniu przedstawiciele władz sokolich, delegaci gniazd oraz przedstawiciel redakcji „Dziennika Bydgoskiego".

P. dyr. Matuszewski wręczył p. prezesce dyplom Miejskiego Komitetu W. F. za **I-sze miejsce gniazda w ćwiczeniach gimnastycznych.**

Dyplomy za zwycięstwa w okręgowych zawodach lekkoatletycznych wręczył p. naczelnik Gołębiewski druchnom: **Wróblewskiej, Karweckiej, Żółkiewiczównie, Lamęckiej i Baumgartównie.**

SOKOLNIA MUSI STANĄĆ!

Oddając przewodnictwo w ręce p. prezeski, wygłosił przemówienie p. prezes Malczewski, który podkreślił **wytrwałość i ofiarność, z jaką p. radczyni Teskowa, nie szczędząc czasu i sił, oddaje się pracy na niwie sokolej.**

W odpowiedzi **zabrała głos p. radczyni Teskowa,** która podziękowała wszystkim w serdecznych słowach za życzenia i zapewniła, że **przyjęła urząd prezeski, nie zważając na czekające ją trudy, gdyż postanowiła zrealizować budowę Sokolni, a ponieważ to przedsięwzięła, więc konsekwentnie dążyć będzie do zrealizowania doniosłego dzieła.**

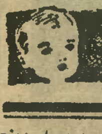
Wobec tego **nie wątpimy, że Bydgoszcz doczeka się wreszcie własnej Sokolni.**

Na zakończenie swego przemówienia p. **radczyni Teskowa** zwróciła się z apelem do wszystkich o współpracę nad realizowaniem zadań, jakie czekają Sokół Żeński w roku bieżącym.

Po zakończeniu zebrania obecni urządzili doraźną zbiórkę na rzecz **funduszu budowy Sokolni.**

Kończąc nasze sprawozdanie z walnego zebrania „Sokoła Żeńskiego" życzymy tej zasłużonej organizacji i jej zarządowi, by w niezmiernie ważnym dla Sokolstwa bydgoskiego roku — Sokół Żeński zapisał się w bogatej historji Sokolstwa złotemi zgłoskami dalszych, równie pięknych jak dotąd rezultatów swej zacnej działalności.

J. Koł.



Piłkarstwo pomorskie sumuje w niedzielę swój bilans.

(jk) Wyszło z druku sprawozdanie **Zarządu Pomorskiego Okręgowego Zarządu Piłki Nożnej za rok 1935,** obrazujące w obliczu jutrzejszego walnego zebrania w Bydgoszczy całokształt poczynań władz piłkarskich Pomorza w ubiegłym sezonie.

Gdy się przegląda kartki tego sprawozdania, trzeba stwierdzić, że **sport piłkarski na Pomorzu uczynił w roku ubiegłym znaczny krok naprzód** — przejawia się to nietylko w wynikach sportowych, ale i w życiu organizacyjnem. Zwiększenie liczby klubów A- i B-klasowych jest prostym wynikiem wzrostu liczby klubów, zrzeszonych w Związku, liczebny zaś wzrost klubów idzie w parze z coraz większem zainteresowaniem społeczeństwa pomorskiego sprawami piłkarstwa.

Pomorski OZPN. nie ograniczał swej działalności do załatwienia bieżących spraw. Występował z inicjatywą na forum ogólnosportowem, pracując w kierunku wyszkoleniowym i propagandowym, urządzając kursy piłkarskie, imprezy o znaczeniu ogólnopolskiem, przydzielając nagrody dla najlepiej czy najbardziej fair grających drużyn, czuwając pilnie nad stanem rozgrywek.

W jutrzejszą niedzielę odbędzie się w sali Resursy Kupieckiej walne zebranie delegatów Pom. OZPN. Zjadą delegaci klubów z całego Pomorza, by powziąć szereg uchwał i wybrać nowe władze. Pisząc tą krótką notakę na marginesie ważnego wydarzenia sportowego, nie wdając się w wyszczególnianie faktów i dat, które złożyły się na całość bilansu rocznej pracy Pom. OZPN., pragniemy życzyć delegatom klubów, aby ich obrady przyniosły dalszy rozwój sportu piłkarskiego na Pomorzu. Szczegółowe sprawozdanie z walnego zebrania Pom. OZPN. ukaże się w poniedziałkowym „Tygodniku Sportowym".

Nabożeństwo dziękczynne.

Z okazji rocznicy oswobodzenia miasta Bydgoszczy, przypadającej na poniedziałek, dzień 20 stycznia 1936 r., odbędzie się w tym dniu w kościele farnym **o godz. 10 rano** nabożeństwo dziękczynne, na które proszę wszystkich przedstawicieli władz, urzędów, oraz społeczeństwo bydgoskie.

Prezydent miasta Bydgoszczy
L. Barciszewski.

Migrena.

Migrena jest wielce dokuczliwem cierpieniem, na które zapadają przeważnie kobiety. Gwałtowny ból głowy, występujący nagle i potęgujący się do niemożliwości, umiejscowiony w jednej tylko połowie głowy, jest typowem dla tego cierpienia. Wrażliwość na czynniki zewnętrzne powiększa się podczas migreny w sposób niesłychany. U wielu osób występuje podczas napadu migreny cały szereg nerwowych zaburzeń, jak np. migotanie przed oczyma, ciemne plamy w polu widzenia, podwójne widzenie, drganie kącików ust. W palcach występuje czasem bolesne wrażenie obumierania.

Pierwszym warunkiem dla uspokojenia napadu jest wykluczenie hałasów i innych pobudek, niepokojących cierpiącą osobę. Ból zmniejsza się po parokrotnem zażyciu tabletek Aspiriny, które nabyć można w każdej aptece. Tabletki Aspiriny posiadają zdolność rozszerzania naczyń krwionośnych, skutkiem czego usuwają przeszkody będące przyczyną bólu.

Należy zwrócić uwagę, że Aspirina jest obecnie produktem krajowym; tabletki Aspiriny wyrabia się w Polsce ściśle według przepisów zakładów chemicznych Bayer.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Pożegnalny występ Marji Gabrielli.

Jeszcze raz „Dubarry". Nie wiem, który to raz zrzędu, ale wiem, że ostatni.

Bardzo było pełno w teatrze. Jak zawsze teraz. W czwartek musiała być jednak szczególnie wypełniona widownia, jako, że było to ostatnie przedstawienie z udziałem Marji Gabrielli.

I pomyśleć, jak ten czas szybko leci. Trzy miesiące, cztery premjery: „Wiedeńska krew", „Przygoda w Grand-Hotelu", „Żółta lilja" i „Dubarry". I cztery bezapelacyjne sukcesy. A właściwie to jeden nieprzerwany triumf, który wieńczył pobyt tej świetnej primadonny w Bydgoszczy. Triumf wysokiej klasy śpiewaczej, prawdziwej kultury aktorskiej.

Marja Gabrielli jest przecież wyjątkowem zjawiskiem na scenie. Opromienia operetkę przedziwną świeżością, wyzbytą z rutyny i szablonu, krasi ją wdziękiem, urodą i dobrym smakiem w każdym geście, ruchu i w toaletach. I dlatego zdobywa bez reszty i niepodzielnie publiczność.

Pożegnalny występ Marji Gabrielli odbył się w bardzo miłej atmosferze. Kwiaty na scenie i oklaski rozentuzjazmowanej publiczności, która ostatni raz szczególnie żywo dziękowała artystce za piękne chwile, dzięki niej przeżyte w teatrze.

Bydgoszcz prędko nie zapomina. I nawzajem prosi o pamięć.

(hak).



Pięćdziesięciolecie Stowarzyszenia Restauratorów W BYDGOSZCZY.

W półwiekową rocznicę...

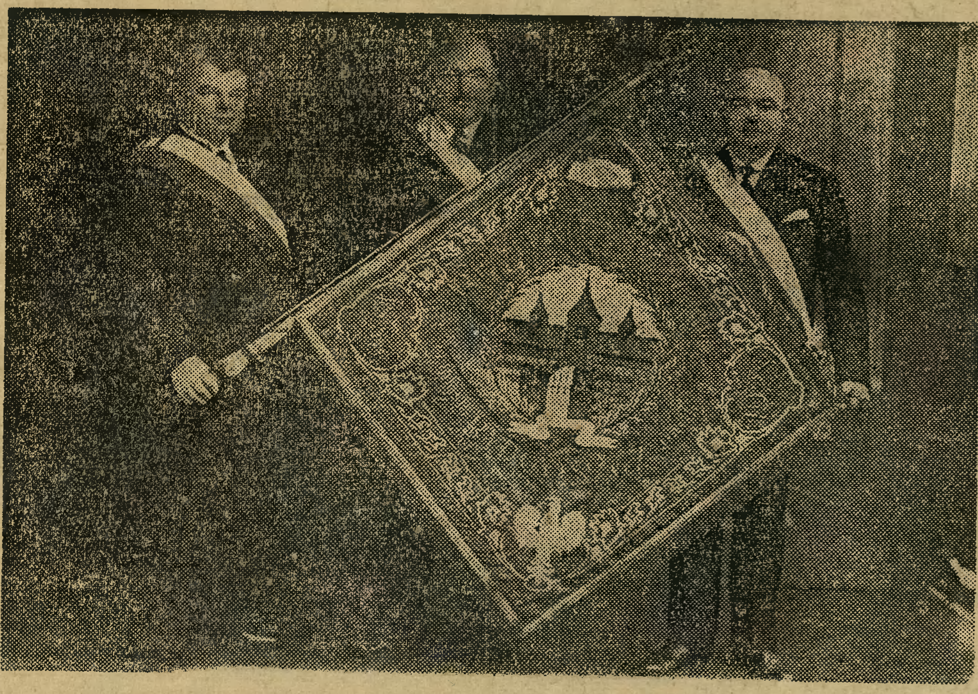
W przyszły wtorek, dnia **21 stycznia**, tutejsze stowarzyszenie restauratorów święcić będzie uroczyście swój złoty jubileusz.

Dokładna data założenia tej pożytecznej dla zawodu gospodnio-szynkarskiego organizacji — to **14 grudnia**, ponieważ jednak w czasie Adwentu nie wypadało się bawić, termin obchodu przesunięto na drugą połowę stycznia, wciągając go niejako w orbitę karnawału. Chociaż życie dzisiejsze, wypełnione znojną walką o byt, nie nastraja restauratorów zbyt wesoło, postanowili oni jednak swoim „złotym godom" dać oprawę pełną przepychu, musi bowiem zawód restauratorski i nazewnątrz wykazać umiejętność w organizowaniu wielkich przyjęć. Należy to przecie do ich fachu. Przytem na kryzys nie odkryto dotąd bardziej skutecznego lekarstwa nad to: **Zwiększyć konsumcję!**

Zjadą więc do Bydgoszczy goście zewsząd, — ze stolicy, ze Lwowa i Wilna, Łodzi, Krakowa i Cieszyna, z województwa śląskiego kilku wraz ze sztandarem związkowym z Katowic, — najliczniej podążą do gościnnego grodu, mającego otwartą, bramę w herbie, restauratorzy z Wielkopolski i Pomorza; spodziewają się też gospodarze przybycia delegacji z Berlina, Gdańska i — Pragi czeskiej.

Przez kilka dni ożywią się tutejsze lokale, zakłady gastronomiczne i kawiarnie — gośćmi tem milej widzianemi, że zaopatrzonemi w gotóweczkę, której Bydgoszczanom tak bardzo potrzeba.

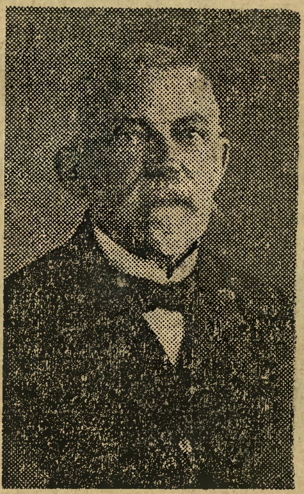
Przyjezdni wyznaczyli sobie spotkanie we wtorek rano w kawiarni „Bristol". Stąd wyjdzie uroczysty orszak do świątyni farnej na solenną mszę świętą, która na intencję zjazdu odprawi ks. kanonik Schulz z asystą. Po nabożeństwie wszyscy uczestnicy udadzą się do hotelu „Pod Orłem" na uroczystą akademję; początek akademji o godzinie 10.30 przed południem. Akademja połączona będzie z aktem hołdu dla jubilatów i osób zasłużonych przy rozwoju stowarzyszenia restauratorów. Podobizny **siedmiu najbardziej zasłużonych** zdobią dzisiejsze wydanie „Dziennika Bydgoskiego". Pan **Jakób Wichert**, właściciel lokalu „Stara Bydgoszcz", jest najstarszym z pośród członków czynnych, pracuje bowiem w organizacji już zgórą **44 lata.** Od roku 1902, a więc 33 lata bez przerwy należą do stowarzyszenia panowie **Rudolf Bouvier,** dawniejszy reprezentant browaru Kunterszty (obecnie emeryt) i **Gustaw Brauer** — właściciel jednego z browarów bydgoskich.



Poczet sztandarowy Stowarzyszenia Restauratorów:
Antoni Żółkiewicz. Antoni Deja. Wiktor Deja.



JAKÓB WICHERT



RUDOLF BOUVIER.



GUSTAW BRAUER.



STANISŁAW GANASIŃSKI.



JÓZEF ZAWITAJ.



ALBERT SCHMIDT.



HERMAN SUCHLAND.

Po ukończeniu zebrania uroczystego odbędzie się w restauracji „Pod Orłem" wystawne śniadanie dla gości, — wieczorem bankiet i bal w Strzelnicy.

Dwunastu było założycieli...

Oto ich nazwiska: Edward Schulz, Antoni Twardowski, Juljusz Krause, Juljusz Ebel, Herman Riller, Albert Knabe, Emil Kleinert, H. Schulz, Ernest Trupke, L. Modrow, B. Stantke i Gustaw Knuth. Stowarzyszenie zawiązali 14 grudnia **1885 r.** pod nazwą „Gastwirtsverein" — dla obrony interesów reprezentowanego przez siebie przemysłu hotelarskiego i gastronomicznego. Z pośród założycieli, zdaje się, że ani jeden nie żyje. Pierwszy prezes — **Edward Schulz** wyprowadził się do Berlina; ostatni z założycieli: **Emil Kleinert,** który był prezesem od roku 1903 do 1923, i **Albert Knabe,** zaliczeni zostali za czasów polskich w poczet zasłużonych, narówni z niedawno zmarłym **Franciszkiem Musielewiczem,** który niestrudzenie przez blisko 44 lata był skarbnikiem stowarzyszenia.

Rejestr członków z roku 1886 wykazuje tylko dwa nazwiska polskie: **Franciszka Gadzikowskiego i Antoniego Twardowskiego.**

W następnych latach przyjęci zostali między innemi **Wojciech Twardowski,** młodszy brat Antoniego, **Bolesław Kasprowicz,** destylator z Gniezna. Nieco później: **Mateusz Szuprytowski** — właściciel sali na Dolinie, **A. Damazyn** ze Szwederowa, **Franciszek Piotrowski** (Z pod Dzwona), **St. Olszewski** z Koronowa, **Bukowski** ze Żnina, **Pajzderski** z Mroczy, właściciel cukierni **Stanisław Ganasiński, Józef Zawitaj,** fabrykant słynnych aparatów do wyszynku piwa, **Stanisław Grzechowiak,** dzierżawca Domu Polskiego, **Leonard Wreza** i inni.

W okresie pierwszych lat 25 zdziałało stowarzyszenie bardzo wiele. Liczbę członków podniesiono do 127. Kasa stowarzyszenia była zasobna, ponieważ składki wpływały regularnie a poza tem znaleźli się szlachetni ofiarodawcy, dzięki którym w roku 1889 złożono dobrowolnie 1600 marek jako fundusz żelazny dla kasy zapomogowej (pośmiertnej). Dzięki pomyślnym konjunkturom ekonomicznym prosperowało w Bydgoszczy **6 miejscowych browarów a 17 browarów zamiejscowych** posiadało tu swoje składnice. Browary najwięcej łożyły na potrzeby stowarzyszenia. Przed wojną kasa zapomogowa dysponowała poważną sumą **przeszło 5000 marek.** Oprócz tego co rok na Gwiazdkę obdarzano biedne dzieci i ubogich staruszków. Pieniądze na ten cel zbierano w łatwy sposób. Każdy właściciel lokalu oddawał zarządowi stowarzyszenia swoje **obżynki od cygar, korki od wina i staniol z butelek.** Odpadki sprzedawano i otrzymywano za nie w ciągu roku kilkaset marek. Tak samo plakaty reklamowe wywieszano w lokalach tylko za opłatą na rzecz stowarzyszenia.

Uporczywie **walczono z „drożyzną"** i podatkami „nadmiernemi". Dziwnem się to teraz wydaje, jeżeli się weźmie pod uwagę, że litr spirytusu kosztował przed pięćdziesięciu laty zaledwie 50 fenigów, ćwiartka piwa — talara, przeciętna zaś karczma nie płaciła rocznie więcej podatku dochodowego jak 40 marek, przyczem nie znano patentów handlowych, akcyzowych, podatku obrotowego, lokalowego, „od siedzenia" i mnóstwo innych wiadczeń, które obecnie trapią restauratorów.

W sierpniu 1887 zorganizowano pierwszą wycieczkę do Inowrocławia celem poinformowania tamtejszych kolegów o sprawach zawodowych. Dnia 7 lutego **1888 r.** oglądano „wielką nowość" w jednym z bydgoskich browarów — pierwszy aparat do piwa. Niebawem zapoczątkowano zbiorowy zakup węglika.

Jeden z członków, hotelarz Riller, ufundował dla towarzystwa piękny sztandar. Pamiątkowy ten sztandar, po sprawieniu sobie nowego, z polskiemi emblematami, oddano w 1925 r. do muzeum miejskiego. Uroczystość poświęcenia, a raczej rozwinięcia pierwszego sztandaru odbyła się latem 1890 r. w ogrodzie Strzelnicy. Kronikarz, opisujący tę uroczystość, wspomina, że uczestnicy **wypili 1600 litrów piwa,** wieczorem zaś całe miasto podziwiało wspaniałe fajerwerki (ognie sztuczne). Nie zapomniano przytem o najnieszczęśliwszych: wszyscy restauratorzy wpisali się w poczet członków wspierających Towarzystwa Opieki nad Niewidomymi.

Rok 1890 był podwójnie pamiętny dla restauratorów bydgoskich, otrzymali oni bowiem **na wystawie kulinarnej w Berlinie wielki medal bronzowy** jako nagrodę za prosię nadziewane, pasztet z dziczyzny i kiełbasę polską z kapustą. **Kuchmistrz Matuszak z Bydgoszczy** osobno zaszczycony został dyplomem. Protektorka wystawy, żona królewicza pruskiego Fryderyka Karola, skosztowała polskiej kiełbasy i obwieściła swemu otoczeniu, że bardzo jej smakowała. Zachęceni powodzeniem w stolicy, zorganizowali Bydgoszczanie podobną wystawę u siebie — 19 maja 1892 r. Wystawa udała się nadspodziewanie. Otwarcia dokonał prezydent departamentu bydgoskiego von Tiedemann.

Niemałą zasługę ma stowarzyszenie również i w tem, że w szkole dokształcającej na koszt własny urządziło osobną klasę dla uczniów kelnerskich i kuchcików. Pokazy praktyczne odbywały się w sali Elysium i w kuchni hotelu Pod Orłem. Długoletnim wykładowcą w szkole zawodowej był Franciszek Musielewicz.

Zbrojenia Rzeszy Niemieckiej spowodowały w roku 1910 **kolosalny wzrost podatków,** nałożonych w pierwszym rzędzie na wytwórców piwa, wódki, wina, cygar i papierosów. Wytwórcy przerzucili ciężary na sprzedawców, a ci, chcąc niechcąc, zmuszeni byli podnieść swoje ceny. Zebrania protestacyjne w Bydgoszczy, Poznaniu, Gdańsku i innych miastach nie wzruszyły rządu ani większości parlamentu. Musiano za wszystko drożej płacić. Z tą chwilą przysłowiowe „dobre czasy" w Niemczech skończyły się, a konsumcja szerokich warstw już się nie podniosła, mimo wprowadzenia bez cła świń z Polski, i mrożonej argentyńskiej skopowiny...

Pod niewesołemi auspicjami obchodzono 14 i 15 grudnia 1910 roku **srebrny jubileusz stowarzyszenia.** Zato lata pojubileuszowe, aż do wybuchu wielkiej wojny, wypełnione są znojną walką o byt. Długie targi z berlińskim „Zaiksem" (Tonsetzer-Gesellschaft) o honorarja autorskie dla kompozytorów „lekkiej muzyki wiedeńskiej i francuskiej" zakończono zawarciem zbiorowej umowy. Konkurencja ze strony prywatnych garkuchni, automatów, włoskich lodziarzy i kinematografów — dała się restauracjom



Zarząd Stowarzyszenia Restauratorów w roku jubileuszowym.
Radca Edmund Matecki, — prezes Teodor Kocerka, wiceprezes Czesław Śmigielski, senjor St. Ganasiński; stoją: Walerjan Goncerzewicz, Antoni Żółkiewicz, Bolesław Nowak, Stanisław Musielewicz, Wincenty Kujawski, Hieronim Katorski.

porządnie we znaki. Frekwencja w lokalach zmniejszyła się. Emisarjusze „Armji Zbawienia“ stawali się coraz natrętniejsi. Na parodję zakrawa fakt, że nasi restauratorzy płacili apostołom trzeźwości stałą składkę, byle oni tylko nie nachodzili lokali i nie wypłoszyli reszty gości.

Stowarzyszenie nigdy nie mieszało się do polityki. W roku 1913 odmówiło udziału w odsłonięciu Wieży Bismarcka, natomiast nie poskąpiło hojnych ofiar na urządzenie nowego sierocińca, w którym się teraz mieści **Internat Kresowy.**

Doświadczenia wojenne.

Użyteczność swoją organizacja restauratorów wykazała najdobitniej w czasie wojny od 1914—1918 r., jak również zaraz po wojnie — zabiegając w wojennych urzędach o zwiększony przydział żywności dla kuchni restauracyjnych. Browary skłoniła organizacja restauratorów do zaprzestania sprzedaży piwa butelkowego osobom prywatnym, nie związanym z zawodem szynkarskim. Cennik potraw i napoi był jednolity w lokalach poszczególnych kategoryj.

Miała też wojna wiele ujemnych stron. Gotówkę z kasy zapomogowej na żądanie władz ulokowano w papierach wartościowych, oddając ogółem 9000 mk. na niemiecką pożyczkę wojenną. Lokata kapitału nie okazała się szczęśliwą, gdyż w czasie dewaluacji spadła także wartość papierów.

W pierwszych miesiącach wojny **zaciągnięto do szeregów większość członków stowarzyszenia.** Dziesięć lokali zamknięto za niedozwoloną sprzedaż wódki żołnierzom i nieprzestrzeganie godzin handlu. Łudzono się, że wojna nie potrwa długo. Posiedzenie 18. 9. 1914 zakończył prezes Kleinert słowami otuchy pod adresem członków twierdząc, że **„upragniony pokój jest już bardzo bliski“.** A tymczasem zabrakło chleba, masła i mięsa, piwo zamieniło się w lurę, browary wstrzymały dostawę lodu (lód zarekwirowano dla lazaretów wojskowych), nakazano „dni bezmięsne“ i zaprowadzono kartki żywnościowe. Bez kartek nie wolno było gościowi podać ani 50 gramów mięsa, ani skibki chleba. Na „przestępców“ zaczęły się sypać kary.

Pod koniec 1916 roku władze wojenne odebrały naszym restauratorom kufle z pokrywką cynową i zarekwirowały żelazne butle od kwasu węglowego, potrzebne do transportu wodoru dla balonów wojskowych.

W roku 1917 i 1918 na rozkaz Berlina zreformowano spis potraw w restauracjach, wprowadzając brukiew, czarny groch (peluszki), młode wrony i inne pogardzane dotąd „specjały“. Kawę zastąpiono palonym łubinem, jęczmieniem i żołędźmi, herbatę liśćmi jagód leśnych, cygara robiono z buczyny. Hasło: „Durchhalten“ (wytrwać) na nic jednak się nie zdało wobec zaciśnienia blokady. W lokalach polecono wywiesić kolorowe plakaty propagandy niemieckiej, przedstawiające **„nędzę w Anglji“** (Englands Not), a tymczasem nędza w własnym kraju wzrastała, przed składami wystawali głodni i szerzył się niepokój. I dziwić się trzeba, że stowarzyszenie restauratorów nie poddało się nastrojom ulicy, lecz przeciwnie, stworzyło **centralę zaopatrywania, tępiąc handel pokątny i paskarstwo.** W roku 1918 na zebraniach restauratorów omawiano potrzebę stworzenia w Bydgoszczy zaraz po wojnie **związku turystycznego.**

Po wybuchu rewolucji restauratorzy trochę odetchnęli, gdyż zniesiono natychmiast liczne zarządzenia policyjne.

W chwili, kiedy zaczęły się ważyć losy Polski, prezes Kleinert, widząc, że jako Niemiec może nie podołać nowym obowiązkom, oddał przewodnictwo w ręce wiceprezesa **Wojciecha Twardowskiego.** Wyrażenie jednomyślne zaufania dla zasłużonego i bezstronnego prezesa Kleinerta zapewniło napływającym nowym członkom - Polakom ciągłość pracy przez doświadczonego sternika.

Pod opiekuńczemi skrzydłami Orła Białego.

Dnia 20 stycznia 1920 r. weszły do Bydgoszczy wojska polskie, powitane przez ludność polską z entuzjazmem.

Dnia 6 lutego, zaraz na pierwszem zebraniu plenarnem członków stowarzyszenia, złożył prezes Kleinert **deklarację lojalności** wobec nowych władz państwowych, prosząc nowoprzyjętych członków, aby podtrzymali starą organizację, która w ciągu 35 lat istnienia nigdy nie zboczyła z raz obranej drogi służenia uczciwie sprawie zawodowej.

W kwietniu 1920 r. nawiązano łączność organizacyjną z Poznaniem.

Pierwsze w Polsce Odrodzonej walne zebranie członków stowarzyszenia (9. 6. 1920) skonstatowało przyrost liczby członków. Do ścisłego zarządu na początek wprowadzono trzech Polaków: **Józefa Palejowskiego** — jako zastępcę prezesa, **Teofila Szmeltera** — jako polskiego sekretarza (był jeszcze sekretarz drugi, niemiecki); **Franciszka Musielewicza** uznano z pełnem zaufaniem nadal za skarbnika, do rady zaś powołano najstarszego restauratoratora polskiego **Franciszka Piotrowskiego.** Jednocześnie na wniosek zarządu zmieniono niemiecką firmę „Gastwirtsverein“ na polską: Stowarzyszenie Restauratorów.

Na pierwszym zjeździe delegatów, 5-go listopada 1920 r. w Poznaniu, reprezentowali Bydgoszcz: Polejowski, Szmelter, Kleinert i Draheim, tudzież **Edmund Matecki** — z ramienia wytwórców. Stowarzyszenie bydgoskie przystąpiło do **Związku Restauratorów Polski Zachodniej** jako pierwsze i do tej-

Czołowy klub sportowy Bydgoszczy — „Polonja“

na drodze do nowych sukcesów.

(jk) W czwartek 16 bm. o godz. 20 odbył swe walne zebranie w Resursie Kupieckiej czołowy klub sportowy Bydgoszczy — Polonja.

Zebranie w obecności licznych członków i gości zagaił w zastępstwie nieobecnego z powodu ważnych zajęć zawodowych prezesa **p. dyr. Czajkowskiego — p. Stryszyk.** Na przewodniczącego zebrania powołano **p. dyr. Żewickiego,** na ławników **p. Wendego i Jachimowskiego,** sekretarzem był **p. Nowak.**

Imieniem ustępującego zarządu zabrał głos **p. Walendowski,** sekretarz K. S. Polonji, który odczytał obszerne i rzeczowe sprawozdanie z całorocznej działalności klubu. Ze sprawozdania tego wynika, że wszystkie sekcje sportowe wykazywały w roku sprawozdawczym ożywioną działalność, która została uwieńczona pięknemi rezultatami. Kolejne sprawozdania wygłosili skarbnik **p. Siwkowski,** kierownik sekcji piłkarskiej — **p. Nogaj,** sekcji lekkoatletycznej — **p. mgr. Zakrzewski,** bokserskiej — **p. Tomaszewski** i kier. sekcji żeńskiej — **p. Molska.** Imieniem komisji rewizyjnej **p. dyr. Żewicki** wniósł o uchwalenie absolutorjum. Nie omawiamy tu sprawozdań poszczególnych sekcyj, gdyż na naszych łamach zawsze szeroko informujemy o poczynaniach Polonji — w każdym razie sprawozdania te potwierdzają opinję o coraz to piękniejszym rozwoju Klubu.

Po wyborach Zarządu, którego skład niżej podajemy, życzenia złożyli nowemu zarządowi: **pp. dyr. Matuszewski, dyr. Żewicki** imieniem BTW., **por. Januszewski** im. wojska, oraz **delegat KPW.** W wolnych głosach przemawiali **pp. Rinke, Rolewski, Jagniewski, Zakrzewska i Wojtak.**

Pod koniec przewodnictwo przejął w zastępstwie prezesa p. dyr. Matuszewski, który podziękował zarządowi miejskiemu za okazane poparcie, oraz gospodarzowi Resursy **p. Sentkowskiemu,** za jego wybitnie przychylne stanowisko dla Klubu i zamknął zebranie.

Po zebraniu odbyło się zebranie towarzyskie nowych władz Klubu, na którem imieniem **Zarządu Pom. OZPN.** oraz **„Dziennika Bydgoskiego“** złożył nowemu zarządowi życzenia pomyślnych rezultatów pracy **p. red. Kołodziejczyk.**

Wybrane na walnem zebraniu władze K. S. Polonji przedstawiają się następująco:

Zarząd: prezes: **dyr. Witold Czajkowski,** wiceprezesi: **pp. dyr. Matuszewski Marcin, Stryszyk Alojzy, Siwkowski Aleksy,** sekretarz: **p. Walendowski Franciszek,** zastępca: **p. Romanowska Franciszka,** skarbnik **p. Włodarczyk Stanisław,** zastępca: **p. Siwkowski Aleksy,** gospodarz: **p. Kończal Jan,** ławnicy: **pp. dr. Włodarczyk, por. Januszewski Hieronim.**

Kier. sekcji piłkarskiej: **p. Nogaj Franciszek,** kier. sekcji pań: **p. Zakrzewska Izabella,** kier. sekcji lekkoatl.: **p. mgr. Zakrzewski Stanisław,** kier. sekcji sportów zimowych: **p. Płażalski Władysław,** kier. sekcji bokserskiej: **p. mgr. Zakrzewski Stan.,** zastępcy: **pp. Tomaszewski Edw. i Joachimowski Kaz.,** kier. sekcji kręglarskiej: **p. dyr. Tatarek Franciszek.**

Komisja rewizyjna: **pp. dyr. Żewicki Władysław, Ośkiewicz Jan i Widerski Paweł.**

Sąd honorowy: **pp. dr. Typrowicz Władysław, prez. Kochański Zygmunt i Golc Bernard.**

Ograniczenie subwencyj samorządowych.

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł.). Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło skreślenie szeregu pozycyj na subwencje w budżetach samorządowych na rok 1936-37. Utrzymane mają być jedynie subwencje na cele wychowania fiz. i P. W., OLPP, Polski Czerwony Krzyż, Fundusz Obrony Morskiej, dla Centr. Komitetu Uczczenia Marsz. Piłsudskiego i dla tow. przyjaciół młodzieży akademickiej.

Ograniczenia subwencyjne nie dotyczą składek na centralne zrzeszenia samorządowe. (r)

ry uchodzi w łańcuchu ogniw związkowych za jedno z najtrwalszych i najcenniejszych!

W roku 1922 prezesurę objął **Franciszek Kalkstein,** sekretarzem wybrano radcę **Edmunda Mateckiego,** który odtąd urząd ten sprawuje wytrwale przez lat czternaście, dając przykład pracowitości i bezprzykładnego w dziejach organizacji poświęcenia.

W obronie zagrożonych koncesyj

podjął zarząd stowarzyszenia energiczną walkę, przeprowadzając dla swoich członków zasadniczy proces sądowy w obronie praw nabytych. W obronie koncesyj szynkarskich podnieśli nawet pośrednio zainteresowani pracownicy, dostawcy i konsumenci swój głos.

W roku 1924 członkowie stowarzyszenia oddali przewodnctwo w doświadczone ręce pracownika społecznego z Westfalji — **Teodora Kocerki,** który urzęduje do tego czasu.

Zabrano się ze zdwojoną energją do pracy. Rozpoczęto akcję propagandową celem uchylenia najostrzejszych przepisów ustawy antyalkoholowej.

Na walnem zebraniu 13 lipca 1927 r. zarząd mógł się poszczycić dorobkiem, jakiego jeszcze nigdy nie notowano, — w ciągu roku sprawozdawczego **przyjęto 79 członków,** podnosząc liczbę ogólną na 235. Był to rekord w swoim rodzaju!

Z powodu pogorszenia się sytuacji gospodarczej, wielu członków przestało płacić składki. Za rok 1932 rejestr stowarzyszenia wykazuje członków 117.

Ostatnie lata przed jubileuszem

wypełnione były nader uciążliwą, choć nie zawsze wdzięczną pracą, interwencjami u władz w sprawach koncesyjnych i podatkowych.

Dotychczasową kasę pogrzebową ostatecznie zlikwidowano, polecając członkom zawarcie indywidualnej umowy z towarzystwem asekuracyjnem „Vesta“, które daje korzystne warunki i gwarantuje wypłatę umówionej sumy.

Zawiązał się komitet jubiluszowy. Na uroczystości jubileuszowe zaproszono wszystkie związki pokrewne i wszystkie stowarzyszenia restauratorskie Rzeczypospolitej Polskiej i niektóre zagraniczne.

*

Spoglądając na półwiekową działalność Stowarzyszenia Restauratorów w Bydgoszczy stwierdzić śmiało możemy: organizacja ta krzepko dzierżyła w swych dłoniach sztandar **wyrobienia obywatelskiego swych członków,** a szczerą i uczciwą pracą około podniesienia kultury zawodowej, **niemałą oddała przysługę Państwu Polskiemu i miastu Bydgoszczy.**

Sił do dalszej pracy dodawać winna chlubna przeszłość.

Codziennie nowi bogacze.

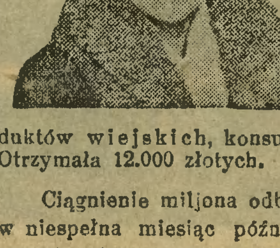
Każdy dzień przynosi nam teraz wieści o wielkich wygranych, jakie padają w ciągnieniu czwartej klasy 34-ej Loterji. Oto podobizny kilku spośród szczęśliwych graczy.



Oto mieszkaniec Poznania p. Aleksander Müller, posiadacz ćwiartki losu Numer 150704, na który padło 100.000 złotych. Wygraną podzielił się z gronem kolegów, należących do spółki.



P. Seweryn Kubalski, kupiec z Gniezna zainkasował 10.000 zł. w imieniu swojem i swoich towarzyszy, będących współwłaścicielami ćwiartki Nr. 95.423. Numer ten wygrał 50.000 zł.



Jedna z dziennych wygranych 30.000 zł, padła w Skierniewicach na Nr. 2633 Połowę tego wyśnionego przez siebie numeru nabyła p. Wanda Oliszewska, zajmująca się dostarczaniem produktów wiejskich, konsumentom stołecznym. Otrzymała 12.000 złotych.

Ciągnienie miljona odbędzie się 21 bm. zaś w niespełna miesiąc później (20 lutego) rozpocznie się ciągnienie I-szej klasy 35-tej Loterji.

Czytelnicy nasi mają głos.

Czy żydowskie brukowce mają deprawować katolickie społeczeństwo?

Z prawdziwem zadowoleniem czytaliśmy w naszym „Dzienniku“, że w Brodnicy właściciele kiosków odmówili sprzedawania „Expresu Ilustrowanego“, wydawanego przez żydów. Stało się to na skutek nawoływań naszego Wielebnego Duchowieństwa. I dobrze się tak stało! Czyż my katolicy mamy się zgodzić, by nam złą strawą duchową, zaprawioną niemoralną sensacją, **żydzi deprawowali społeczeństwo, a szczególnie, młodzież.** Nie można wyjść ze zdziwienia, dlaczego żydowskie brukowce tak się wśród katolickiego społeczeństwa rozchodzą. Byłem sam świadkiem, i to nie raz, że po sumie ludzie szli do kiosku kupować żydowską gazetę, która zbożnemu ziarnu słowa Bożego, zasianemu w ich duszach, nie pozwala wzejść, raczej je niweczy! Przecież mamy tyle innej dobrej, katolickiej prasy, ale ta takich ludzi nie ciągnie, bo nie zawiera niezdrowej sensacji. **Wstydzić powinien się każdy, kto popiera żydowską prasę brukową!**

Już i Inowrocław się obudził. Tam to młodzi stronnictwa nacjonalistycznego wydali podobno odezwę, skierowaną przeciwko „Expresowi Ilustrowanemu“, którą **społeczeństwo przyjęło z entuzjazmem.** Ale i nasza Bydgoszcz nie pozostaje wtyle. Jak się właśnie z naszego „Dziennika“ dowiedzieliśmy, **kiosk p. Skrętego na Jachcicach odmówił sprzedawania** żydowskiego „Ilustrowanego Expresu“. Społeczeństwo bydgoskie umie to ocenić, bo jest to rzeczywiście czyn niezwykle obywatelski, godny naśladowania. Czy w ślady p. Skrętego pójdą inni? Nie dziwiłbym się, gdyby tak się stało, bo **tego chce katolickie, polskie społeczeństwo, które nie pozwoli, by żydzi zapaskudzali umysły i dusze naszej młodzieży, by żydowskie brukowce deprawowały polskie społeczeństwo. Myślę, że tak jak ja rozumują wszyscy!**

Stały Czytelnik „Dziennika Bydgoskiego“.

Zaniedbanie Szwederowa.

Dwa lata temu **Magistrat wytyczył nowe ulice na Szwederowie, jak ulica Józefa Brandta i Wojciecha Gerzona.** Ulice te są zabudowane i mieszka przy nich kilkunastu obywateli, ale dojazdu do tych ulic niema. Ulice są wymierzone i tablice są na miejscu, co niejednego woźnicę może w błąd wprowadzić. Na sąsiednich polach już po oziminie.

I dlatego jest rzeczą godną ubolewania, że ojcowie miasta wcale się o tę sprawę nie troszczą. Mimo wielu wniosków **Magistrat nie poczuwa się do obowiązku zrobienia dojazdu do ulic.**

Zrobiliśmy zażalenie wprost do województwa, skąd dostaliśmy po trzech miesiącach odpowiedź tej treści: „Z powodu parcelacji gruntu p. Rystała, ulice Józefa Brandta i W. Gerzona są otwarte“. Więc dla nas — obywatele, to ma wystarczyć? **Kto ponosi winę? Obywatele czy Magistrat, choć się wcale do tego nie poczuwa?** Jednak my — obywatele na tem cierpimy, więc apelujemy jeszcze raz do panów ojców miasta, aby się tą sprawą zajęli i jak najprędzej nam ją załatwili.

Obywatele ulic J. Brandta i W. Gerzona.

— **Siódma drużyna harcerzy** zaprasza swych sympatyków na swą zabawę karnawałową, którą urządza w sobotę 18 bm. w sali Resursy Kupieckiej. Bajecznie kolorowo iluminowana sala i doskonała orkiestra zapewniają pogodny i wesoły nastrój. Zaproszenia w sekretarjacie harcerstwa, ul. Libelta 5. Początek o godz. 20. (892



Honorowy piłkarz.

Przedziwną ma w sobie siłę piłka nożna,
że się od niej nigdy odzwyczaić nie można.
Gdy zaczniesz jako dziecko futbalem po-[dwórkowym,
to skończysz prezesem w organizacjach [sportowych.

Taką drogą szedł prezes Kochański i dożył,
że jest „Führerem“ piłkarstwa na Pomorzu.
Teraz, gdy zostanie piłkarzem honorowym,
niech wkopnie pomorską piłkę aż do bram-[ki ligowej.

Kolec.

P. S. Na jutrzejszem walnem zebraniu Pomorskiego OZPN. wpłynie wniosek o nadanie długoletniemu prezesowi tej organizacji godności członka honorowego Pomorskiego O. Z. P. N.

„Idźcie z nami"!

Muzyka pracy rozbrzmiewa w schronisku dla bezrobotnej młodzieży.

Specjalny reportaż „Dziennika Bydgoskiego" z warsztatu nr. 1 Chrześcijańskiej Ligi Pracy.

Trawestując znaną Mickiewiczowską inwokację, możnaby powiedzieć w zastosowaniu wzniosłych słów do warunków dzisiejszej egzystencji:

„Praco! Ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie, kto cię stracił..."

W miarę, jak współczesność narasta w dni i zbliża nas do nieznanej przyszłości — w większości społeczeństw świata wzmaga się **znaczenie pracy,** dookoła której skupiają się i ogniskują wszelkie zagadnienia gospodarcze, moralne, kulturalne, a nawet polityczne.

Praca, której ongiś wstydzono się jako poniżającej godność „człowieka z towarzystwa" — dzisiaj staje się upragnionym celem westchnień wszystkich, staje się zwolna nawet pewnym zaszczytem, a co gorsze... rzadkością.

Kadry bezrobotnych rosną z dnia na dzień i również z dnia na dzień zwiększają się świadczenia pracujących na rzecz tych, którzy nie mają pracy. **Zagadnienie bezrobocia urosło do rozmiarów legendarnego smoka, który nienasycenie pożera coraz więcej i więcej ofiar.**

Całe społeczeństwo polskie z czynnikami rządowemi i samorządowemi na czele niesie pomoc dla bezrobotnych w formie zasiłków pieniężnych, pożywienia, odzieży i mieszkania.

Lecz zagadnienie bezrobocia i pomoc dla bezrobotnych nie kończy się, niestety, na samej tylko pomocy materjalnej. Bezrobotny choćby miał co jeść, w co się ubrać i gdzie mieszkać — pozostanie zawsze bezrobotnym t. j. **człowiekiem niezadowolonym z losu,** brakuje mu bowiem najważniejszej podstawy szczęścia — pracy.

Głód pracy.

Niżej podpisany miał niejednokrotnie możność rozmawiania z bezrobotnymi. Z rozmów tych wynikało, że bezrobotni nie chcą otrzymywać zasiłków zadarmo. **Chcą pracować.**

— Dajcie nam chociaż parę groszy dziennie za pracę, ale niech to będą **pieniądze zarobione...** Nie chcemy łaski, litości i żebruchy!

Tak mówią bezrobotni, którzy jeszcze nie zostali zdemoralizowani pomocą społeczną. Brak pracy wytwarza bowiem w życiu człowieka pustkę — brak treści życia. Stąd rodzi się demoralizacja duchowa człowieka, jego moralny upadek, oszpecony takiemi wadami jak brak poczucia godności osobistej, wstręt do ciężkiej pracy zarobkowej, wieczne niezadowolenie i narzekanie, skłonność do buntu i przestępstw.

A więc **akcja zasiłkowa ma swoje złe strony.** Trafia do celu tylko połowicznie, nie mówiąc o tem, że i wśród filantropji wytwarza się wrzód osobistych ambicyj, chęci grania na wielkich skrzypcach przez małych ludzi.

Czy jest wyjście z sytuacji?

Najprostszym sposobem zażegnania bezrobocia byłoby ofiarowanie wszystkim bezrobotnym pracy. Najprostsze drogi bywają jednak czasami najtrudniejsze. Tak też jest w tym wypadku. Pracy mamy w Polsce dosyć dla wszystkich, ale wykonywanie jakichś robót nie ogranicza się przecież do zapłacenia zarobków robotnikom. Trzeba mieć pieniądze na surowce, narzędzia itp. Nie można zmienić jednym gestem tych praw, które podyktowały obecny układ stosunków. Ale **trzeba przynajmniej chcieć szukać dróg wyjścia z obecnej sytuacji.** Trzeba choćby na małych odcinkach bez naruszenia równowagi gospodarczej społeczeństwa zatrudniać bezrobotnych zamiast im płacić zasiłki. Trzeba nurt ofiarności społecznej skierować w łożysko tworzenia warsztatów pracy dla bezrobotnych.

O przyszłość młodzieży.

Te ogólne uwagi napisaliśmy w wstępie do niniejszego reportażu dlatego, że pozwolą one z właściwej i głębszej strony spojrzeć na **mały początek zatrudniania bezrobotnych,** którego **dokonano w Bydgoszczy.**

Narazie zatrudnia się młodzież i narazie małą tylko garstkę — **około 80 chłopców i około 20 dziewcząt.**

Skromny to początek, ale przecież i środki na to były więcej niż skromne. **Chrześcijańska Liga Pracy** przystąpiła — jak o tem donosiliśmy do **zatrudniania chłopców w warsztatach,** których utworzono już trzy.

Dlaczego właśnie młodzież chce się zatrudniać? Albowiem **bezrobocie młodzieży pozaszkolnej jest najgroźniejszą raną społeczną.** Bezrobotna młodzież, wałęsająca się po ulicach i zaułkach — to **ludzie bez jutra.**

Trzeba ich **nauczyć pracować!** Tak właśnie powiedział sobie **wydział społeczny Ch. L. P.,** kiedy w połowie grudnia ub. r. przystąpił do realizowania **I schroniska dla bezrobotnej młodzieży przy ul. Grodzkiej 12, I ptr.**

Śladem piegowatego Wojtka.

Rodzice piegowatego Wojtka mieli z nim niemało kłopotu. Skończył 14 lat, do szkoły przestał chodzić, pracy żadnej nie mógł dostać, chociaż zgłaszał się tu i ówdzie za chłopca do posyłek, a gdy próbował sprzedawać gazety — zorganizowani sprzedawcy sprawili mu porządne lanie... W rezultacie Wojtek wałęsał się z kąta w kąt, zbijał bąki, a czasem nawet naprawdę zbijał jakiegoś młodszego koleżkę na kwaśne jabłko, grywał godzinami w „zekcyka" i miał niezaspokojony apetyt.

A rodzice przecież oboje bez pracy, żyli jedynie ze skromnych zasiłków, z jakichś dorywczych zarobków i usług. Z rozpaczą patrzyli na Wojtka, że chłopak jest na dobrej drodze do wykolejenia, dostał się bowiem w złe towarzystwo i już ktoś przyszedł ze skargą, że ukradł gołębia..

— **Powinien się nauczyć jakiegoś fachu** — mówił często ojciec Wojtka, ale nie znajdował rady, bo gdzie go oddać, gdy rzemieślnicy nie przyjmują terminatorów, gdy niema pieniędzy na naukę.

Z radością tedy ojciec Wojtka dowiedział się, że Chrześcijańska Liga Pracy przyjmuje chłopców do warsztatu i uczy ich wyrobu zabawek.

Zaprowadził więc znękany papa swego piegowatego synalka do sekretarjatu Ligi przy ul. Dworcowej, dowiedział się, co i jak, złożył podanie i Wojtka przyjęto. Udało mu się, bo kandydatów było bardzo wielu, ale, że taka bieda w Wojtkowej rodzinie, więc Liga uwzględniła. Pewnego poranka poszedł zatem Wojtek na ul. Grodzką 12, wszedł na I piętro i zgłosił się do instruktora.



Młodzież Warsztatu I Chrześcijańskiej Ligi Pracy podczas zajęć.

Dano mu do ręki „laubsegę" i kawał dykty. Kazano mu wycinać koguta. Kładzie się wzór takiego koguta na dyktę, obrysowuje się ołówkiem dookoła i potem tnie się śladem kreski. A że chłopców jest wielu, więc z tego piłowania i z rozmów robi się wielki gwar i hałas. Ale Wojtek polubił ten hałas i to piłowanie, bo przecież to najpiękniejsza dla niego muzyka — muzyka pracy. Stał się pilny i nawet zaawansował, bo instruktor kazał mu pewnego razu malować konia. W obszernym warsztacie ciepło bucha z dwóch pieców, co chwila ktoś nakłada do ognia, pachnie drzewem i klejem, a on siedzi sobie i maluje.

Na gwiazdkę zrobiono wystawę zabawek w pustym składzie powedlowskim przy ul. Gdańskiej. Sprzedano parę zabawek i Wojtek otrzymał 80 groszy. Niewielka to suma, pewnie. Ale pierwsze zarobione pieniądze. To ci dopiero frajda! Z jaką dumą pokazał ojcu te groszaki!

Wizyta w schronisku.

Pójdźmy i my śladem piegowatego Wojtka do schroniska nr. 1.

Zastajemy tam gromadę 50 chłopaków, którzy albo rozsiedli wokół długich stołów pod ścianami, albo nachyleni nad warsztatami stolarskiemi piłują deski, albo uwijają się po całej izbie, malują, kleją, zamiatają, gotują klej. Jest gwar niebywały, rozgardjasz niesłychany i aż raźno się robi człowiekowi na sercu na widok tego tempa pracy. Rozgardjasz to zresztą tylko pozorny — bo gdy się bliżej przypatrzyć, to okazuje się, że wszystko jest **zorganizowane,** że cały ten warsztat to maszyna o zahaczających o siebie kółkach i sprężynach. Część chłopców wykrawa z dykty różne części składowe zabawek, inni je kleją, inni malują, inni zaopatrują w potrzebne sprężyny, druty itp.

Wykończone zabawki wędrują do magazynu. Od magazynu też rozpoczynamy zwiedzanie schroniska. Są tam narzędzia, materjały, ale przedewszystkiem są zabawki. Czego tam niema? Cały zwierzyniec od świńki do koguta i konika z wózkiem, cała twierdza, pokoik dla lalek, żydów prawie tyle, co w Bydgoszczy, a najpiękniejsze są barwne główki harcerek. Zabawki te w tak specjalnych wyrabiane warunkach mają też swój specjalny charakter, **odrębny styl,** oryginalność. Tchną świeżością i miłym prymitywizmem, lekko zatrącającym o wzory ludowe, folklor, są naprawdę dziecięce, dalekie od sztucznej tandety jarmarcznych fabrykatów.

W schronisku znajdują się ogółem cztery izby. Jedną z nich przeznaczono na pracownię odlewów gipsowych, która jest właśnie w stadjum organizacji. W całem schronisku panuje mimo pracy czystość i porządek. Liczne emblematy głoszą: **„Pracujmy"! „Wierzymy w prawo do pracy"! „Idźcie z nami", „Pracą chrześcijańskich rąk odbudujmy rzemiosło i przemysł Polski", „Rozpoczynaj i kończ każdą pracę z Bogiem"** i inne.

Wśród pracujących chłopców uwijają się pilnie **instruktorzy,** chętni zawsze do wskazówek i rad. Jest ich **siedmiu** o ściśle rozgraniczonych funkcjach. Są oni sami bezrobotnymi absolwentami seminarjum. Nauczyciele ci pracują bezinteresownie. Kierownikiem schroniska jest **p. Strzyżewski.**

Na drodze rozwoju.

Schronisko to jest **dziełem wydziału społecznego Chrz. Ligi Pracy,** na czele którego stoją **p. redaktor Jan Teska i prof. A. Brückner.**

Zrealizowanie schroniska i dalszy jego rozwój jest ściśle związany z **ofiarnością społeczną na ten cel.** A ofiarność ta była **naprawdę piękna.** Znany łańcuszek składek przyniósł organizatorom około 1500 zł., wiele dopomogły różne instytucje i osoby, a zwłaszcza cechy.

Dokonano wiele, ale na tem nie można poprzestać. Chętnych do pracy chłopców jest wielu. Trzy schroniska Ch. L. P. — to tylko kropla w morzu potrzeb.

W planach opiekunów schroniska leży, aby pracujących chłopców **dożywiać,** co się rychłej doczeka realizacji dzięki ofiarności cechów wędliniarskiego i piekarskiego. Zabawki, oczywiście, sprzedaje się hurtownie. Są one **do zakupienia w sklepach p. Bigosińskiego** przy ul. Długiej i Rynku im. Marsz. Piłsudskiego.

Drugie schronisko mieści się **przy ul. Nakielskiej** w fabryce Blumwego. Zatrudnia się tam 30-tu chłopców przy budowie **modeli kajakowych.** Modele te są oryginalne, wszelkiego rodzaju i kształtu, według norm zagranicznych. Nad produkcją ich czuwają członkowie **Bydgoskiej Drużyny Żeglarskiej.**

Trzecie wreszcie **schronisko** przy ulicy Dworcowej 6 skupia narazie **około 20 dziewcząt,** które zajęte są robótkami kobiecemi.

W schronisku I organizuje się — jak nadmieniliśmy — dział odlewów gipsowych.

To dopiero początek.

Zrobiono wiele — ale na tem nie można skończyć. Plany organizacji schronisk dla bezrobotnej młodzieży idą bardzo daleko.

Jaki będzie los tych planów — o tem zdecyduje **społeczeństwo.**

Łańcuch składek 3-złotowych na rzecz Ch. L. P. nie skończył się jeszcze. Dalsze ogniwa przyniosą dalsze warsztaty.

Pamiętajcie, że to prawdziwy „łańcuch **szczęścia",** niekłamanego szczęścia, wynikającego z pracy.

Pamiętajcie, że setki piegowatych Wojtków wołają do was:

Idźcie z nami!

Józef Kołodziejczyk.

Walne zebranie reemigrantów i optantów koła Bydgoszcz-Wschód.

Dnia 12 bm. odbyło się pierwsze roczne walne zebranie najmłodszego Koła Związku Reemigrantów w sali posiedzeń reemigrantów p. Kocerki (Rzeźnia Miejska). Pod przewodnictwem starego działacza emigracyjnego p. Stanisławskiego, zdał zarząd sprawozdanie z 14-miesięcznej pracy. Zebrań odbyło się 12, na których wygłoszono referaty o sprawach rentowych, o życiu Polaków na obczyźnie i z historji Polski. Spraw rentowych załatwiono **bezinteresownie** około 130, w licznych wypadkach z wynikiem dodatnim. Członków koło liczy obecnie 50. Członkowie, darząc swój zarząd zaufaniem, nie pozwolili mu ustąpić, tak, że został ten sam zarząd, a mianowicie: prezes **Jan Stanisławski,** wiceprezes Fr. Michałowicz, sekretarz Józef Młyński, zastępca Józef Perski, skarbnik Andrzej Kempa; mąż zaufania Fettner Jan.

Zebrania przełożono z drugiej niedzieli na czwartą w miesiącu.

Zarząd apeluje do wszystkich reemigrantów i optantów, oraz **świeżo przybyłych z Francji** i jeszcze niezrzeszonych, aby wstąpili do Związku, którego zadaniem jest pielęgnowanie ducha obywatelskiego, i podtrzymanie ducha solidarności i życia towarzyskiego wśród członków, współpraca z władzami i pokrewnemi organizacjami, urządzanie zebrań koleżeńskich, odczytów, wykładów i pogadanek, niesienie doraźnej pomocy członkom, tudzież obrona ich słusznych praw. Zapisy kandydatów przyjmuje sekretarz Józef Młyński, ulica Leśna 35.

Z rocznego walnego zebrania kolarzy T. G. Sokół V w Bydgoszczy.

We wtorek, dnia 14 bm. odbyło się w lokalu p. Gordona roczne walne zebranie oddziału kolarzy Sokoła V. Zebraniu przewodniczył wiceprezes gniazda drh. Męczyński.

Wielkie zainteresowanie wzbudziło sprawozdanie kap. sport. drh. Z. Grochowskiego, który bardzo szczegółowo przedstawił wyniki kolarzy we wszystkich imprezach minionego sezonu. Jednym z lepszych wyników to zdobycie mistrzostwa miasta Bydgoszczy na torze przez drh. Wł. Ciesielskiego (na rowerze firmy J. D. B. - właśc. Józef Dąbrowski).

Po sprawozdaniach ustępującego zarządu przystąpiono do wyboru zarządu na rok 1936. Jak wielkiem zaufaniem cieszył się zeszłoroczny zarząd, niech świadczy fakt, że na rok obecny wybrano w całości ten sam zarząd, a mianowicie: kierownik Radzimski, sekretarz Z. Dobrowolski, kapitan Z. Grochowski, skarbnik Baranowski.

Po dokonanym wyborze, wiceprezes okręgu p. Malicki imieniem Pom. Okr. Zw. Kol. oraz Bydg. Tow. Cyklistów w serdecznych słowach złożył życzenia nowemu zarządowi, wyrażając nadzieję, że w tym roku imię kolarzy Sokoła powtarzać będzie cała Polska.

Zebranie zakończono hasłem „Czołem".

Czujemy się w obowiązku podziękować właścicielowi fabryki rowerów p. J. Dąbrowskiemu, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 39, za bezpłatne dostarczenie samochodu na każdy wyścig oraz za pomoc udzielaną naszym zawodnikom przez częste ofiarowywanie części rowerowych, a nawet całych rowerów.

OLIMPJADA 1936 ZIMOWA
GARMISCH-PARTENKIRCHEN

„Dziennik Bydgoski" a Olimpjada zimowa w Garmisch.

Pod specjalną rubryką informować będziemy szeroko naszych Czytelników o przebiegu igrzysk.

(jk) W lutym bieżącego roku oczy całego świata skierowane będą na miejscowość Garmisch Partenkirchen w Niemczech, gdzie odbędą się zimowe igrzyska olimpijskie. Reprezentacje sportowe wielu państw, wśród których znajdzie się również reprezentacja Polski. zabiegać będą o palmę pierwszeństwa w osiągnięciu zaszczytnych zwycięstw, świadczących o tężyźnie fizycznej i kulturze sportowej danego narodu.

Nie ulega wątpliwości, że zainteresowanie Olimpjadą będzie wielkie, że wszyscy — już nietylko sportowcy — śledzić będą z olbrzymiem zaciekawieniem przebieg wydarzeń w Garmisch.

„Dziennik Bydgoski", idący zawsze po linji postępu i udoskonalający stale swoją treść — będzie przynosił obszerne, wyczerpujące i najnowsze wiadomości o przygotowaniach do Olimpjady, jej przebiegu i wynikach walki naszej reprezentacji pod specjalną rubryką — co już dzisiaj sygnalizujemy. Rozporządzać będziemy najnowszym i oryginalnym materjałem oraz ilustracjami — z tych względów pewni jesteśmy, że nasza rubryka olimpijska zainteresuje i zadowoli wszystkich.

Gdy za nasze wysiłki i poczynania w kierunku ogarnięcia na naszych łamach jak najszerszych horyzontów spotkamy się z uznaniem Czytelników — będzie to dla nas prawdziwą i najlepszą nagrodą.

Nieznośne przeszkody tramwajowe w Bydgoszczy zostaną usunięte!!!

Artykuł „Dziennika Bydg." pod adresem Polskiego Radja odniósł pożądany skutek.

Dyrektor tramwajów bydgoskich inż. Tymowski przychylne zajął stanowisko.

(ak) Krótko po świętach Bożego Narodzenia zamieściliśmy w naszem piśmie artykulik o niesłychanych przeszkodach tramwajowych w Bydgoszczy, uniemożliwiających zupełnie wielkiej rzeszy bydgoskich radjosłuchaczy słuchania audycyj. W ostatnich słowach daliśmy wyraz ogólnemu oburzeniu i pod adresem Polskiego Radja w Warszawie nie szczędziliśmy cierpkich słów prawdy, żądając, ażeby usunięto nareszcie owe szarpiące nerwy przeszkody tramwajowe, powodujące trzaski, tak jak to się dzieje w innych państwach cywilizowanych.

Otóż podobnie jak silna radjostacja ma ogromny zasięg, również i krąg czytelników „Dziennika Bydgoskiego" jest **bardzo wielki.** I znowu najlepszym i najwymowniejszym dowodem tego jest fakt, że nasz artykuł o przeszkodach tramwajowych, czytany **w dyrekcji „Polskiego Radja" w Warszawie,** odniósł pożądany skutek. „Dziennik Bydgoski" jako największe na ziemiach zachodnich pismo zatem — jak widzimy — dociera wszędzie.

Możemy się z czytelnikami naszymi podzielić radosną nowiną, że dzięki wspomnianemu artykułowi **„Polskie Radjo" uczyniło już pierwsze kroki** na drodze do usunięcia przeszkód tramwajowych w dążeniu do jak najlepszego i najczystszego odbioru radjowego w Bydgoszczy. W ub. czwartek dyrekcja „Polskiego Radja" w Warszawie specjalnie wydelegowała w sprawie przeszkód tramwajowych do Bydgoszczy **inż. Tadeusza Jarońskiego z Warszawy,** rzeczoznawcy od zakłóceń w odbiorze radjowym. Inż. Jaroński złożył redakcji naszego pisma wizytę, informując nas o celu swej podróży do Bydgoszczy.

W rozmowie z p. inż. Jarońskim dowiedzieliśmy się, że dyrekcja „Polskiego Radja" wzięła sobie do serca artykulik „Dziennika Bydgoskiego" i pragnie usunąć ogólną bolączkę tysiącznych bydgoskich radjosłuchaczy, jaką stawią dla nich przeszkody tramwajowe. W tym celu wydelegowany inżynier **nawiązał już kontakt z dyrektorem elektrowni i tramwajów miejskich w Bydgoszczy p. inż. Tymowskim,** który — podkreślić to trzeba z całym naciskiem — bardzo przychylnie odniósł się do tej sprawy. Dyr. Tymowski wydelegował do współpracy z inż. „Polskiego Radja" p. Zdzisławem Kurzawskim z ramienia bydgoskiej elektrowni **p. inż. St. Dziużyńskiego.**

Jak nam wyjaśnia p. inż. Jaroński, w najbliższym czasie sprowadzone zostaną zamówione w Niemczech **specjalne aparaty pomiarowe,** któremi posługiwać się będą inżynierowie przy stwierdzeniu bliższych przyczyn przeszkód, spowodowanych przez ruch tramwajów. Pierwsze próby podjęte zostaną **na początku lutego.**

— Jak sobie właściwie wytłumaczyć przeszkody tramwajowe? — zapytujemy się inżyniera.

— Przeszkody tramwajowe — wyjaśnia uprzejmie nasz rozmówca — polegają głównie na tem, że podczas jazdy wozu tramwajowego powstają iskry elektryczne pomiędzy zbieraczem prądu, czyli pałąkiem, który znajduje się na dachu wozu, a drutem jezdnym, rozpiętym nad torem tramwaju. Zazwyczaj dawniej zbieracz sporządzony był **z gliny lub węgla,** gdyż chodziło o to, aby materjał zbieracza był więcej miękki od miedzianego drutu jezdnego; chciano bowiem w ten sposób uniknąć ścierania się kosztownego drutu jezdnego. Wymiana co pewien czas startego zbieracza była łatwiejsza i mniej kosztowna. Niezbyt odporne zbieracze miały jednak tę wadę, że tworzyły się w nich liczne małe żłobki wskutek tarcia o drut jezdny. Przy zakrętach, a nawet i na prostym torze zbieracz ślizga się także wpoprzek drutu, który przytem przeskakiwać musiał przez szereg żłobków, co właśnie było powodem iskrzenia, a to zkolei wywoływało trzaski w odbiornikach radjowych.

I tak ostatnio tramwaje śląskie, chcąc usunąć tę możliwość przeszkód, zastosowały śmiały pomysł: **zbieracze prądu zrobiono ze stali,** a więc z materjału znacznie twardszego od miedzi drutu jezdnego. Do zbieracza stalowego dopasowane są wstęgi miedziane po bokach, co zmniejsza opór elektryczny zbieracza. Obawy i zastrzeżenia fachowców, że taki zbieracz będzie niszczył cenny drut jezdny, okazały się płonne. Po przejechaniu pewnej ilości kilometrów zbieracz stalowy wyszlifowuje się tak dokładnie na gładko, że nierównościami swej powierzchni nie ściera drutu jezdnego, który też — jak wykazały badania — nic nie ucierpiał. W ten sposób korzystnie załatwiono dwie sprawy: **usunięto iskrzenie, a więc i przeszkody w odbiorze** oraz uzyskano trwały i dobry zbieracz.

Wyniki osiągnięte przez śląskie kolejki elektryczne, zachęciły nawet dyrekcję **tramwajów w Krakowie,** gdzie jak wiadomo, przeszkody ze strony tramwajów są nader dotkliwe dla radjosłuchaczy, do zastosowania tego samego środka, który w najbliższym czasie ma być i tam wprowadzony.

Prócz tego instalacja tramwajowa może wywoływać przeszkody dla radja tam, gdzie załączone są **wyłączniki i załączniki** ręczne czy automatyczne, w sieci sygnalizacji optycznej tramwajów, przy zwrotnicach, skrzyżowaniach itp. Wyłączniki te zabezpieczono zapomocą odpowiednich kondensatorków tak, że sygnalizacja ta funkcjonuje bez zarzutu, nie stwarzając przeszkód w odbiorze radjowym.

— Panie inżynierze, jeżeli na Śląsku osiągnięto taki pełny sukces w usunięciu przeszkód tramwajowych, więc liczyć można również, że i w Bydgoszczy się to uda.

— Niewątpliwie, skoro p. dyr. Tymowski tak przychylnie ustosunkował się do sprawy, doceniając doskonale rolę radjofonji **w naszem** życiu. Uspokój więc pan tysiącznych radjosłuchaczy Bydgoszczy. Możemy bowiem zapewnić, że w najbliższych tygodniach przeszkody tramwajowe w Bydgoszczy, jeżeli zupełnie nie będą usunięte, to w każdym bądź razie zostaną do tego stopnia zmniejszone, iż **słuchanie radja w Bydgoszczy stanie się dla wszystkich prawdziwą przyjemnością.**

— **Bądźmy cierpliwi i jak najlepszej nadziei!** — żegnamy inż. Jarońskiego — i podziękuj Pan dyrekcji „Polskiego Radja", że liczy się jednak z życzeniami wielkiej bydgoskiej rodziny radjowej. Niewątpliwie zjednamy Wam za to kilka tysięcy nowych radjosłuchaczy. Panu dyr. Tymowskiemu zaś podziękujemy sami osobiście w imieniu kilku tysięcy bydgoskich radjosłuchaczy za tak przychylne i życzliwe ustosunkowanie się do sprawy usunięcia czemprędzej nieznośnych przeszkód tramwajowych.

—::—

— **Srebrne gody małżeńskie.** W ub. piątek obchodzili swe srebrne gody małżeńskie ogólnie bardzo szanowany kierownik pociągu **p. Szczepan Chełminiak** wraz z małżonką swą **Antoniną** z Przybylskich, zam. przy ul. Śląskiej 10. Pan Chełminiak zasiedziały w Bydgoszczy od 25 lat, dał się poznać jako gorący patrjota polski, szczególnie za czasów zaborczych i wielkie poniósł zasługi dla polskości w okresie objęcia Bydgoszczy przez władze polskie. M. in. brał czynny udział w straży obywatelskiej. Zacnym małżonkom, na intencję których odprawiono wczoraj Mszę św. w kościele św. Trójcy, składamy tą drogą nasze najserdeczniejsze życzenia doczekania się w zdrowiu złotych godów.

Karnawał Podoficera.

Tradycyjny bal karnawałowy Związku Podoficerów Rezerwy odbędzie się **dziś,** w sobotę w salach „Pod Lwem". Orkiestra artystyczna „Pomarańczowych". (993

Lokatorów i sublokatorów

informuje bezpłatnie sekretarjat Centralnego Związku Lokatorów i Sublokatorów Zachodniej Polski stow. zarej. Oddział w Bydgoszczy, ul. Długa 23 m. 4 I. piętro. Tam przyjmuje się również składki członkowskie od godziny 9—12 i 15—19. (973

Hallo! — Hallo!

Czy wiecie, że zabawa karnawałowa Podoficerów Rezerwy odbędzie się dziś, w sobotę w salach „Pod Lwem"? Różne niespodzianki oraz orkiestra „Pomarańczowych" dają pełną gwarancję wesołej i dobrej zabawy. (994

Wielka wygrana w Bydgoszczy.

W 10 dniu ciągnienia obecnej loterji wylosowano z koła 4 wygrane po 5000 zł. **Jedną z tych nielicznych wygranych wygrał los 33701 z najmłodszej kolektury Konstantego Rzannego, Gdańska 25.** Trzeba przyznać, że kolektura ta wypłaca swoim klientom naprawdę stosunkowo dużą ilość wygranych, **gdyż dotąd, mimo krótkiego czasu swego istnienia, wypłaciła ogółem około 100.000 złotych.** Podkreślić należy, że kolekt. Rzannego wyprzedała wszystkie losy do odbywającego się ciągnienia, to też obecnie już poleca swe szczęśliwe losy do następnej loterji.

KRONIKA KULTURALNA.

Reżyser w teatrze.

Z wieczoru dyskusyjnego Rady Artystyczno-Kulturalnej.

Znaleźliśmy się pośrodku najistotniejszych zagadnień teatru. A że teatr jest tą dziedziną kultury, która skupia najpowszechniejsze zainteresowanie i która jest najłatwiej dostępna dla odbiorców kulturalnej strawy, — więc znaleźliśmy się szczęśliwie wobec spraw naprawdę interesujących. Stało się to dzięki inicjatywie **Rady Artystyczno-Kulturalnej, która swój ostatni wieczór dyskusyjny poświęciła odczytowi „O rzemiośle reżysera".**

Wybór tematu i prelegenta sprawił, że wieczór należał do imprez pod każdym względem najbardziej udanych. Naczelny reżyser Teatru Miejskiego, p. Jerzy Szyndler, który dał się już Bydgoszczy poznać jako b. zdolny aktor i jako świetny inscenizator kilku sztuk z wielkiego repertuaru, wystąpił tym razem jako wnikliwy teoretyk i przekonywujący popularyzator przedmiotu, tak przez siebie opanowanego. **P. Szyndler — jak mało kto inny — ma prawo mówić o teatrze.** Jego reżyserski dorobek na wybitniejszych scenach Polski, jego studja i liczne sukcesy inscenizacyjne — tak twórcze i oryginalne — pozwalają mu dać maximum najistotniejszych wiadomości o teatrze współczesnym.

Teatr, z którym nas zapoznał od wewnętrznej strony p. Szyndler, jest teatrem nawskroś nowoczesnym. I właśnie ten teatr wyraża się przedewszystkiem w dominującej roli reżysera, z którego odpowiedzialnem i trudnem rzemiosłem zapoznaliśmy się. Możnaby się tu spierać, czy reżyserja jest tylko rzemiosłem. Raczej z tego, co mówił p. Szyndler, można być przekonanym, że jest to twórczość, niemniej ważna wcale od innych działów twórczości teatralnej.

P. Szyndler przedstawił rzemiosło reżysera na szerokiem tle ogólnej wiedzy o teatrze. W świetnej, błyskotliwej formie przesunął przed słuchaczami najważniejsze zagadnienia teatralne. Przekonywująco brzmiały zwłaszcza uwagi o stosunku opinji do teatru i aktorów, o instynkcie teatralności i o zasadniczych różnicach między amatorami a aktorami w teatrze. Teatr jako warsztat wytężonej a skomplikowanej pracy — to właśnie założenie posłużyło prelegentowi do podkreślenia roli reżysera w teatrze.

Historja reżyserji pozwoliła przeciwstawić dawny teatr oparty na aktorze-soliście **teatrowi nowemu, w którym prawdziwy efekt daje dopiero praca zespołowa, kierowana przez reżysera — inscenizatora.** Dzisiejszy teatr musi być przedewszystkiem zgodny z współczesnością. I jak w każdym wielkim teatrze w ciągu wieków — językiem teatru był język współczesny, tak i dziś teatr nie może się wiązać tradycją, a przemawiać w sposób zrozumiały dla współczesnych widzów. I dlatego pierwszym obowiązkiem twórczego reżysera jest uwspółcześnianie sztuki minionych epok, przekształcanie wartości dawnych w wartości nowe, podawanie je w formie uproszczonej, odpowiadającej naszemu wiekowi. **Reżyser musi przedewszystkiem zanalizować tekst sztuki, uchwycić jej ducha i — zgodnie z tendencją autora — przetransponować ją w kształt sceniczny.** Forma realizacji myśli autora zależy już od reżysera, który jednak musi się kierować w swej pracy takiemi nieodrzucalnemi wskazaniami jak celowość, konsekwencja, prawda.

Z chwilą, gdy reżyser ma już ustaloną koncepcję inscenizacyjną, rozpoczyna pracę realizacyjną. I ten odcinek pracy dopiero można nazwać — naszem zdaniem — rzemiosłem reżysera. **Czynności tu są liczne i odpowiedzialne:** przygotowanie i określenie egzemplarza, ustalenie obsady, uzgodnienie z dekoratorem ramy dekoracyjnej, sprawa ilustracji muzycznej, efektów zakulisowych, dobór kostjumów zgodnych z treścią sztuki. A potem praca na scenie: próby, sytuacje, uzgadnianie z aktorami ról, słowem: przygotowanie sztuki w najdrobniejszych szczegółach.

Niełatwą i ważną jest praca reżysera — o tem nas p. Szyndler w swoim źródłowym a barwnym przez bogactwo materjału anegdotycznego odczycie całkowicie przekonał. Żywy aplauz audytorjum i dyskusja potwierdziły jego bezsporny sukces. **(hak).**

Pełna tabela wygranych do IV. klasy 34. Loterji Państwowej.

Jedenasty dzień ciągnienia.

I I II ciągnienie

Główne wygrane

100.000 zł. — 51047.
Po 10.000 zł. — 45393 68465 81723
Po 5.000 zł. — 4305 123513 151985
Po 2.000 zł. — 3731 14321 149?97 43206 74301 74968 113481 133281 136134 136814 140240 165580.
Po 1.000 zł. — 8884 10440 14262 18657 19999 39813 40456 47475 58049 58285 62170 64251 67418 69189 71871 81893 81866 82237 89304 90776 92801 92941 120281 121803 147440 153048 161182 162413 175653 178482 188121.

Wygrane po 200 zł.

46 89 165 346 402 872 923 98 1088 121 209 368 463 591 640 758 85 884 96 2083 95 218 65 99 411 605 13 798 806 938 3269 312 14 68 624 59 782 913 92 4009 31 94 112 239 90 351 402 37 81 568 611 62 793 893 952 94 5023 64 100 245 33 494 551 807 30 6064 115 210 28 35 303 447 85 516 53 621 871 953 7000 28 228 35 492 646 724 59 64 86 831 82 8031 94 119 363 527 97 752 9140 348 546 48 87 715 811 83 949 10045 287 363 96 439 45 509 24 793 964 11027 47 151 215 415 607 918 12364 406 566 99 630 44 752 927 13110 20 35 333 752 14185 311 827 87 922 24 15010 154 83 429 84 799 952 65 91 16256 89 496 98 547 631 174 833 55 928 17085 268 313 37 70 90 411 78 78 562 643 94 711 89 987 18019 65 99 343 78 59 427 848 81 908 10 27 19009 54 80 100 358 436 20279 414 527 925 21020 196 286 858 424 51 689 777 805 10 994 22000 220 568 600 85 94 719 48 78 800 922 41 90 23017 44 466 508 61 614 72 877 977 24[illegible] 89 217 38 422 70 527 29 601 703 881 97 25011 126 363 95 422 56 539 46 608 761 88 995 26034 139 238 410 859 27047 139 350 400 593 646 68 911 50 28171 303 75 452 93 615 53 725 27 29054 88 212 419 569 36 617 881 96 30151 252 313 [illegible] 33 508 60 620 97 786 801 935 68 31008 20 117 289 618 89 787 826 988 32044 132 78 431 579 705 19 34 89 951 79 33194 819 577 930 39 34022 284 337 572 82 88 623 869 948 35121 240 322 487 532 85 95 608 794 36127 301 79 559 727 86 37379 444 68 84 500 36 65 629.

38313 402 566 661 39055 86 100 73 224 72 439 573 630 965 67 40211 332 58 77 98 445 507 80 81 675 828 69 41115 75 357 74 460 89 94 666 80 715 991 4217 79 278 349 576 93 633 54 86 83 2917 85 43038 59 130 93 251 373 426 548 70 701 9 842 942 44118 265 503 51 670 845 82 45020 131 71 242 88 94 396 503 10 89 716 99 46165 74 247 37 410 96 577 694 727 807 47129 284 441 622 59 776 923 48025 288 366 406 74 529 60 647 762 844 49305 69 402 69 529 686 782 886 927.

50141 42 79 203 32 369 516 20 32 600 96 767 927 77 5108 148 289 367 421 46 546 822 49 73 77 985 52114 28 304 9 11 466 73 91 786 843 53143 44 54 338 467 508 48 713 33 882 54022 74 191 96 322 582 722 774 817 933 55042 46 219 363 466 600 722 28 36 80 89 92 56036 45 179 356 469 521 602 16 95 98 752 821 95 994 99 57073 170 276 352 500 58075 310 13 88 93 97 541 97 620 850 69 59301 96 566 602 60114 351 534 798 949 98 61023 047 106 212 19 344 49 63 93 460 65 690 734 56 817 41 69 88 964 92 63067 72 144 347 63 364 737 977 87 64006 27 52 246 52 347 453 568 739 945 67 97 65324 57 424 44 67 553 55 73 647 58 707 924 66068 142 372 469 733 70 805 32 65 67002 41 45 56 294 342 66 613 42 62 928 68018 35 133 233 44 385 445 84 509 58 91 97 601 764 931 69361 60 83 440 68 79 660 86.

70067 153 68 263 336 524 601 40 61 70 852 911 71018 74 232 359 710 23 43 84 72197 348 418 23 58 648 81 816 30 986 73667 823 989 74023 60 116 63 221 393 504 16 698 791 918 75227 52 64 443 628 602 48 60 825 940 84 86 76173 390 403 553 610 64 801 8 77 967 82 77221 55 412 546 617 36 88 94 800 78133 35 503 708 94 968 79002 120 46 230 96 440 507 608 890 917 99 80043 215 25 433 538 717 81 826 33 64 81006 104 17 271 83 510 5 7783 806 71 82023 191 97 336 54 85 578 695 920 40 61 83064 120 66 74 98 306 30 450 736 92[illegible] 45 84314 501 74 625 918 36 54 85063 76 133 262 397 609 98 771 860 87 798[illegible] 92 86154 55 99 250 346 93 424 581 716 97 87056 67 193 335 439 49 501 91 61[illegible] 733 49 807 942 88045 190 210 371 474 80 98 517 76 761 80 841 61 949 8902[illegible] 102 92 225 303 93 438 577 609 91 93 767 860 928 61.

90046 70 151 93 462 615 60 63 731 36 819 36 57 70 91 91058 103 237 346 746 98 838 92034 64 65 76 96 275 730 852 93055 126 94 249 308 663 980 94125 224 353 64 501 67 779 910 9505[illegible] 184 85 311 15 27 507 696 817 98[illegible] 96036 360 65 68 444 78 720 943 97842 29 99072 132 425 46 609 82 765 842 91 97 910 64 99054 64 260 371 51 25 38 702 849 94 907 12 31 100335 65 68 443 44 61 559 69 85 732 95 858 983 101075 154 213 525 801 2 17 958 102047 55 223 99 330 419 621 814 63 88 96[illegible] 103014 88 101 24 476 932 68 104081 19[illegible] 224 303 497 98 555 57 869 85 904 105003 160 84 290 349 58 687 962 106001 6 160 257 86 386 470 550 107182 96 256 302 24 35 72 576 99 615 700 86 2912 108097 98 115 64 280 336 91 429 537 71 677 904 109098 363 504 609 748 110002 6 87 240 59 404 21 597 663 97 111010 291 99 478 559 775 823 112328 453 523 656 724 831 954 113136 206 60 380 90 406 502 612 939.

114034 304 599 637 902 26 85 115474 668 791 873 116088 116 202 534 632 81 82 117153 325 84 453 607 93 790 826 930 65 76 118033 114 217 301 600 58 94 712 119163 232 58 91 345 62 437 561 631 830 46 919 70 120049 80 104 76 261 463 540 43 635 51 750 75 826 71 914 72 121098 303 87 417 22 736 900 122029 125 63 69 209 361 455 70 84 123060 117 331 616 741 959 73 124128 75 342 83 453 521 95 641 79 96 749 807 62 914 125191 202 482 97 530 735 71 86 126086 93 122 91 97 444 569 715 34 829 921 41 127005 138 45 397 408 600 41 85 778 845 65 128124 66 282 336 94 428 518 84 606 15 929 129149 226 86 304 44 554 77 647 735 855 910 35 87

130182 90 292 304 21 64 83 460 561 766 131325 449 553 716 895 132068 255 407 28 46 769 816 47 133040 186 94 293 550 619 33 895 920 134079 293 99 417 31 544 634 763 881 135101 78 288 385 427 28 564 97 804 136008 12 19 47 128 270 507 41 680 700 37 89 822 137118 250 446 69 641 42 138060 152 308 440 574 87 681 724 36 61 943 95 139046 408 18 560 623 25 68 724 53 74 906 140063 107 210 318 51 460 508 93 631 50 704 5 15 52 859 973 141047 79 94 119 293 399 405 44 72 548 52 665 97 935 142008 71 156 71 239 410 513 32 689 841 68 70 984 143092 108 64 327 33 45 400 42 98 507 691 860 144033 131 73 81 283 86 458 555 740 876 935 41 89 145173 445 61 521 41 83 693 750 52 82 865 146078 94 232 33 40 49 67 555 734 889 943 81 147006 114 48 544 76 691 724 885 148033 155 225 429 61 517 93 601 51 95 862 990 149272 84 93 332 73 413 81 82 508 43 79 864 982

150050 102 242 530 44 65 675 151170 220 310 481 613 707 18 32 42 862 79 97 908 42 51 152095 319 463 523 607 60 712 16 840 153220 359 491 504 28 523 42 88 732 43 930 93 154068 114 27 89 321 439 603 714 88 155148 335 73 411 565 670 833 94 999 156087 92 543 50 56 80 682 749 157051 350 56 567 679 158122 58 69 314 487 648 711 34 803 43 946 150080 161 274 462 566 691 733 818 89

160040 126 462 518 88 675 909 29 161070 111 232 414 630 88 715 162172 268 416 526 840 163257 97 840 532 90 611 790 805 14 164052 105 306 835 59 165207 30 336 412 71 95 574 85 608 34 721 809 28 57 68 926 166003 44 108 51 65 204 548 49 636 51 86 889 926 167058 63 160 317 58 72 412 79 507 635 900 168050 84 207 76 85 594 926 169182 278 351 400 50 518 630 719.

170035 642 47 73 822 75 171112 261 91 428 956 172264 676 701 968 173065 117 54 89 268 380 421 821 68 919 48 62 174052 85 318 404 46 64 66 533 69 175106 337 401 515 57 623 858 92 999 176005 164 721 522 68 603 847 177126 45 272 326 429 96 544 85 607 783 828 40 959 178299 340 408 612 23 775 890 908 12 179068 86 410 16 550 55 926.

180092 490 515 67 601 90 763 933 56 181012 100 260 84 340 402 5 10 79 563 711 833 96 987 182223 67 88 441 577 989 183011 59 364 448 51 82 525 48 717 54 87 94 97 827 57 72 91 940 41 184238 317 422 88 89 90 800 185033 59 185 327 31 66 480 657 86 894 934 47 77 94 186071 274 77 392 528 53 880 969 94 187335 463 560 94 641 797 842 61 927 188104 48 83 202 33 354 423 770 89 831 913 89 189014 19 21 41 88 146261 330 458 828 944 79 190132 461 694 702 873 98 191008 22 29 99 312 431 42 501 36 662 742 56 916 192151 258 74 373 687 714 87 816 86 902 24 193053 66 117 87 345 407 529 650 711 66 835 923 33 194004 81 172 82 265 79 344 71 79 91 519 22 811 39 923.

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

509 7710 94 1356 776 804 2350 69 706 3168 223 31 376 421 44 579 603 915 4610 87 5190 541 81 6177 7879 913 43 8340 66 413 35 738 918 21 9075 162 79 226 89 312 10124 410 537 806 11175 360 94 418 55 65 541 12875 13000 185 89 92 908 14116 400 56 529 604 723 987 15164 274 438 536 747 894 962 16041 194 486 17019 133 249 860 18165 673 790 19098 313 873 97 20062 316 456 78 971 21106 54 94 333 47 62 579 22068 468 534 852 23195 428 80 536 784 242422 44 320 456 25123 45 255 75 770 867 975 26084 371 432 820 27033 257 624 28365 416 617 842 976 20916 325 405 77 890 980

30125 461 810 30 912 31405 991 32396 444 33081 180 201 26 34054 132 447 716 90 862 904 35707 88 36430 35 45 692 37222 360 75 38231 464 582 629 34 7761 805 39068 208 849 63 40160 264 680 862 41150 450 587 615 764 943 52 42236 312 507 626 963 43198 560 64 80 976 44051 272 430 41 704 45023 128 46137 425 879 47088 734 808 985 48340 483 570 622 56 64 737 49020 456 672 93 768 929 82 50108 44 393 716 37 888 903 51087 140 294 366 650 711 52073 543 746 810 973 53290 546 643 850 938 54492 563 82[illegible] 930 72 55125 71 546 678 56177 362 818 81 57827 28 970 58245 48 71 674 59132 53 78 272 383 889 948 60046 102 24 65 250 678 886 934 610226 52 135 331 554 665 62042 470 864 919 63787 976 64120 272 65007 167 96 257 383 932 66280 359 490 606 950 67150 87 313 58 597 887 980 68151 374 427 623 799 69401 7 29 560 620 70113 465 570 71220 326 58 618 72067 305 25 39 71 599 658 810 73155 392 669 708 803 65 933 74101 312 542 56 712 854 908 28 75088 313 76322 562 627 30 924 73 77349 780 915 66 78267 527 859 63 79707.

80367 58 680 81009 48 54 134 59 529 61 684 82441 95 711 810 938 83081 465 726 89 84438 629 868 77 900 9 85044 170 249 55 431 923 86314 437 592 631 87310 544 927 88441 691 759 935 74 89589 729 90204 8 12 519 72 745 51 91268 337 423 501 507 92280 365 423 715 821 946 93317 38 42 474 622 94 718 45 94027 36 194 222 95038 134 880 927 96043 97077 174 274 325 88 504 740 58320 840 99246 65 84 91 412 512 37 610 62 891 100059 84 348 422 561 906 101015 85 488 796 859 934 102148 103278 367 417 18 688 104035 468 553 953 105170 330 562 106064 505 15 801 63 972 107204 456 715 920 59 110011 879 111265 325 762 999 112036 146 557 713 896 903 113003 78 293 388 687.

108264 623 50 727 37 109466 818 987

114020 118 215 17 407 552 88 733 66 82 916 115504 807 963 116194 535 814 931 67 117291 368 686 876 118164 612 901 119080 151 300 544 842 65 120469 709 841 121071 83 523 827 122235 498 123257 346 93 640 763 124085 151 335 402 125048 98 149 61 320 86 430 541 633 126210 352 955 127089 211 54 336 835 48 128451 662 798 923 31 60 129363 711 834 130055 61 385 67 654 131126 596 894 132261 367 599 618 957 133019 389 708 134104 206 371 477 735 95 832 135019 87 400 776 977 136208 398 468 137279 385 617 724 48 138102 395 515 625 700 32 139479 992

140523 699 702 957 141302 142477 96 629 717 908 82 143083 627 782 906 144047 949 76 145023 253 146006 162 291 775 147032 230 395 504 81 897 909 148029 150 245 310 981 149156 294 340 868 964 150211 567 151169 471 583 642 153153 379 589 154154 849 934 155161 260 823 156160 260 415 57 91 599 751 68 84 840 976 157479 617 58 821 158090 402 713 71 159186 247 61 448 576 952 80 160050 438 792 850 161456 162062 515 163185 655 91 925 16408 115 23 335 402 677 866 923 165244 69 166087 98 125 486 559 97 167122 53 89 354 473 676 168109 332 603 938 169152

170081 347 481 538 47 639 7 4 171410 172188 255 173185 412 719 46 77 843 45 95 981 174089 590 175235 432 56 87 553 789 95 176613 177006 346 661 69 821 920 80 178135 210 51 74 659 65 179122 56 286 305 423 795 948 180340 661 907 181131 39 41 619 182193 398 635 66 843 183195 528 184574 870 94 185015 69 299 344 470 662 970 186443 925 187347 489 188158 211 631 189080 305 914 190059 294 421 556 744 805 53 191102 15 330 96 589 617 872 192020 57 293 830 193010 45 82 604 737 194075 600 95 785

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 30.000 zł. na nr. 33.802.
Zł. 100.000 — 145364
Zł. 10.000 — 30374 32785 156603 160796
Zł. 5 000 — 78736
Zł. 2.000 — 10662 46322 54062 114389 118689 125798 129167 129891 143758 147681 153755 176566 182402 186202 192950
Zł. 1.000 — 266 10062 19037 19927 20803 26966 34457 35506 37772 38316 48422 53055 58721 58777 79542 81093 89259 90411 101121 119168 131935 134335 134928 140705 146903 148927 159415 160188 165971 168898 169116 171366 193115

Wygrane po 200

732 1226 436 524 811 90 2173 343 455 523 98 857 3777 4114 245 96 418 590 856 5148 260 368 86 442 661 859 80 912 6200 02 486 810 922 7022 850 910 68 8206 43 302 483 670 713 9147 622 986 10197 322 564 931 11042 519 653 12016 454 93 711 843 988 13032 147 203 310 35 93 632 14339 41 563 895 15038 158 308 405 538 638 65 732 837 16937 95 17237 409 623 841 18206 74 757 804 19278 930 94

20150 395 541 87 803 77 945 87 21690 925 22042 65 172 92 412 819 23439 611 74 837 97 921 22 24052 88 104 318 691 833 943 25068 74 385 509 677 902 26026 74 352 949 27031 336 627 738 94 28122 25 728 29329 462 512 70 616 791 30492 547 79 683 831 68 31067 91 94 152 228 410 601 851 32141 209 95 383 732 991 33092 833 911 89 34247 637 848 65 35253 842 36119 60 574 37792 956 38035 357 615 77 870 39103 241 95 397 459 606 784

40017 257 433 529 639 41389 744 42198 249 403 67 725 865 969 43249 383 457 580 680 898 44679 722 987 45026 161 240 612 737 947 46058 302 503 30 800 14 67 987 47087 255 781 48033 136 739 826 49014 83 668 728 50178 616 819 51136 629 802 54 79 52426 81 608 32 713 53072 81 370 715 54280 351 478 527 950 55218 378 554 814 21 922 56000 21 44 47 239 84 568 783 57270 373 89 636 958 68 58244 420 592 616 58 59004 154 382 467 727

60097 118 224 419 898 61010 50 186 350 88 62396 672 740 63073 815 28 92 613 719 885 920 31 64046 47 94 472 558 76 819 65574 689 814 949 66090 144 68 246 397 711 67104 03 541 671 815 68128 616 780 69026 95 412 694 [illegible]0274 886 93 71724 869 95 [illegible] 397 734 52 812 71 990 73157 415 61 514 74036 379 400 672 948 75210 604 58 740 58 68 834 85 76059 167 350 588 77083 78021 553 634 803 907 79009 26 59 196 458 509 98 [illegible] 950

80882 81036 100 439 649 8[illegible]091 141 215 970 83072 140 230 367 738 85 887 972 84035 55 344 879 926 85075 117 424 572 927 86244 425 64 513 6[illegible]2 43 703 87228 595 88158 380 573 67[illegible] 792 [illegible]88 89022 239 384 481 553 90[illegible] [illegible] 91416 595 623 60 92028 84 528 658 78[illegible] 822 998 93009 186 221 389 579 723 308 94156 418 67 542 77 [illegible] 562 642 852 65 960 9[illegible]07 70 157 324 427 870 97240 374 33 483 616 [illegible] 98166 228 42 617 99012 210 50 360 744 56 91 909

100174 525 668 905 101219 5[illegible] 102012 103643 862 104121 52 272 386 743 105197 451 809 106232 56 70 338 88 514 900 107348 76 762 108[illegible]35 259 381 473 585 665 772 109226 110482 111021 201 433 654 46 99 112325 593 113108 97 627

114110 233 411 50 711 24 820 72 988 115315 586 703 59 116331 44 796 955 117259 322 48 563 69 662 729 842 118091 161 455 550 95 758 70 802 90 95 119680 795 869 905 92 120610 946 121263 307 489 626 867 98 122033 248 54 796 123115 444 699 701 832 124016 252 503 17 33 644 766 846 125135 322 25 655 69 870 98 126039 154 257 61 320 464 690 721 44 854 127026 13 0332 128066 290 365 656 129083 91 161 236 40 46 310 34 47 521 57 615 675.

130219 723 131290 420 694 925 132430 74 641 711 54 56 904 21 19 133053 168 246 335 420 91 520 635 740 854 134099 113 923 93 135099 189 200 363 734 917 137173 556 650 752 138141 98 517 618 139404 656 720 885 975 140104 30 842 933 141529 666 923 142175 534 833 143021 534 917 71 144153 224 372 145241 365 66 985 146521 928 147194 403 764 906 147179 233 301 404 933 149179 452.

150012 24 468 757 999 151367 403 515 693 152254 460 68 506 748 484 60 153045 376 944 154153 303 404 625 867 155005 693 732 68 845 156233 63 324 28 5774 636 709 157336 95 985 158109 503 630 159083 421 622 160253 99 301 11 69 523 759 161090 360 497 162007 322 403 704 35 955 163133 515 164094 180 226 72 531 611 35 42 940 165527 637 847 166154 611 167033 102 309 483 774 80 892 168206 643 717 25 169029 51 123 367 696 170870 930 171307 424 29 790 894 948 99 172157 238 561 173145 82 218 447 532 632 91 98 887 987 174467 568 636 67 724 98 999 175140 354 452 546 47 775 176098 604 31 836 50 990 95 177320 444 845 178142 96 570 179223 479.

18005 50 67 586 94 638 710 965 181053 356 404 54 588 182221 369 408 554 624 44 53 183221 63 328 686 799 847 73 184107 209 302 527 605 760 185011 381 425 558 783 186170 259 93 504 9 774 920 187026 317 92 858 188297 637 65 818 46 80 927 65 189331 459 521 694 712 17 190068 99 226 191175 257 71 638 54 998 192743 776 812 193264 455 735 856 192158 377 458 502 613 879.

Program radjofoniczny:

PROGRAM RADJOWY OGÓLNOPOLSKI.
PONIEDZIAŁEK, 20 STYCZNIA.

WARSZAWA. 6,30: Audycja poranna. 12.03: Dziennik południowy. 12,15: Muzyka salonowa 13,25: Chwilka gospodarstwa domowego 15,15: Wiadomości o eksporcie polskim 15,30: Piosenki w wykonaniu Oli Obarskiej 16,00: Lekcja języka niemieckiego 16.15: Koncert zespołu Pawła Rynasa. 16,45: „Pies" - skecz Antoniego Czechowa. 17,00: „Gospodarstwo domowe a przemysł" - pogadanka. 17,15. Minuta poezji wiersze Or-Ota o Warszawie. 17,20: Recital skrzypcowy Stelli Dortheimer. 17,50: „Żywe spadochrony" - pogadanka. 18,00: Recital fortepianowy Leona Ginzburga. 18,30: Piosenki dla dzieci odśpiewają „te cztery". 18,45: Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 19,00: Skrzynka rolnicza. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Audycja żołnierska. 20,30: Drobne utwory w transkrypcji na alt-saxofon w wyk. M. Mule. 20,45: Dziennik wieczorny 20,55: Obrazki z Polski współczesnej. 21,00: Koncert orkiestry 58 p. p. pod dyr. kpt. Chmielewicza (z Poznania). 21,30: Wieczór literacki poświęcony Wacławowi Sieroszewskiemu. 22,00: Koncert symfon. 23,05: Muzyka taneczna.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 6,50: Muzyka z płyt (z Warszawy). 7,50: Odczytanie programu na dzień bież. 7,55: Parę informacyj. 13,30: Muzyka lekka (płyty). 15,20: Przegląd giełdowy. 18,30: Rozmowa ze słuchaczami. 18,40: Życie kulturalno-artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18,45: Ulubione piosenki (płyty). 19,00: Pogadanka społeczna. 19,05: Wiadomości gospodarcze z Pomorza. 19,09: Chwilka morsko-pomorska. 19,10: Zapowiedź programu na dzień następny. 19,20: Koncert reklamowy. 19,35: Wiadomości sportowe z Pomorza . 20,30: Kolendy kaszubskie w wyk. chóru Kolejowego Przysposobienia Wojsk. pod dyr. Jana Michała Wieczorka w ukł. dyrygenta. 23,05: Tańce i piosenki (płyty).

RADJOWY PROGRAM ROLNICZY
od 19 do 25 stycznia 1936 r.

W niedzielę, dnia 19 stycznia o godz. 9,03 „Gazetka rolnicza". Po południu jak zwykle nadana zostanie „godzina rolnika", na którą złożą się obok muzyki ludowej następujące audycje dla wsi: O godz. 15 nadany zostanie wesoły obrazek pióra Tadeusza Grabowskiego p. t. „Nasze wody". O godz. 15,25 „Przegląd rynków produktów rolnych". O godz. 15,45 pogadanka p. t. „Import a interesy rolnictwa".

W tygodniu bieżącym program radjowy dla wsi zawiera następujące audycje: **Poniedziałek 20 stycznia godz. 19 „Skrzynka rolnicza". Wtorek 21 stycznia godz. 18,55 „Porady weterynaryjne". Czwartek 23 stycznia godz. 18,55 feljeton prawno społeczny. Piątek 24 stycznia godz. 18.55 „Skrzynka rolnicza". Sobota 25 stycznia godz. 12,15 „Przegląd wydawnictw rolniczych".**

Począwszy od soboty 25 stycznia audycje dla wsi wyjątkowo w soboty nadawane będą o godz. 12,15, tj bezpośrednio po dzienniku południowym prasowym.

OLA OBARSKA

śpiewa w radjo w Warszawie w poniedziałek, 20 bm. o godz. 15,30.

Ze sportu.

JAPOŃSCY HOKEIŚCI PRZEGRYWAJĄ W PRADZE 0:7.

Praga. Japońska reprezentacja hokejowa, która w ubiegłą niedzielę i poniedziałek bawiła w Polsce, udała się z Polski do Czechosłowacji, gdzie rozegrała w czwartek wieczorem mecz z hokejową reprezentacją Czechosłowacji.

Czechosłowacja odniosła zdecydowane zwycięstwo w stosunku 7:0. Dwie bramki zdobył Malecek, dwie Tozicka, a 3 Jirotka.

DRUGIE ZWYCIĘSTWO MISTRZA RUMUNJI W BERLINIE.

Berlin. Mistrz hokejowy Rumunji Telephon Club Roma z Bukaresztu, który ma w najbliższą sobotę i niedzielę rozegrać dwa mecze we Lwowie z reprezentacją miasta, **odniósł w czwartek wieczorem drugie zwycięstwo w Berlinie,** tym razem **nad reprezentacją miasta** w stosunku **2:1** (0:0, 1:0, 1:1).

Bramki dla Rumunów zdobyli Anastiasu i Pana, a dla berlińczyków Herker.

TŁOCZYŃSKI i JĘDRZEJOWSKA na mistrzostwach Niemiec.

Polski Związek Tennisowy zdecydował wysłać Tłoczyńskiego i Jędrzejowską na międzynarodowe mistrzostwa Niemiec w hali, rozpoczynające się w nadchodzącą niedzielę **w Bremie.**

Tennisiści polscy **wyjechali do Bremy** z Warszawy w piątek wieczorem.

KOSZYKARZE ŁOTWY POKONALI LITWĘ.

Ryga. W krytej hali sportowej w Kownie w meczu międzypaństwowym w koszykówce reprezentacja Łotwy pokonała reprezentację Litwy w stosunku 33:10 (14:7).

Pierwsze odpowiedzi w konkursie

„Najciekawsza przygoda w mojem życiu"

(jk.) Zaledwie przed kilku dniami ogłosiliśmy w kalendarzu **„Dziennika Bydgoskiego"** nasz konkurs na temat **„Najciekawsza przygoda w mojem życiu", a już licznie nadesłane prace świadczą o wielkiem zainteresowaniu tym konkursem, w którym przeznaczyliśmy 50 nagród za najlepsze opowiadania.**

Do dnia 15 stycznia br. wpłynęły do redakcji następujące prace:

1. Godło **„Sam-Sandi"** (Bydgoszcz — tytuł: **„Samotna noc w lesie".** 2. **„Jelita"** (Bydgoszcz) **„Przykre zajście w życiu mojem".** 3. **„Rywolt"** (Bydgoszcz) — bez tytułu. 4. **„Maluta"** (Bydgoszcz) — **„Z wiatrem w zawody".** 5. Bez godła (Bydgoszcz) — **„Sen czy jawa?"** 6. Bez godła (Bydgoszcz) — **„Niespodzianka".** 7. Bez godła (Bydgoszcz) — **„Z przeżyć światowej wojny".** 8. Bez godła (Bydgoszcz) — **„Przygoda w jaskini".** 9. Bez godła (Bydgoszcz) — **„Z przeżyć wojennych".** 10. **„El Harrar** (Bydgoszcz) — **„Wyprawa do Afryki".** 11. Bez godła (Bydgoszcz) — **„Moja Przygoda".** 12. **Ew.** (Bydgoszcz) — **„Mój wesoły wypadek sportowy".** 13. **„Katylina"** (Bydgoszcz) — **„Obozowy raj".** 14. **Stab.** (Bydgoszcz) — **„Delegacja".** 15. **A. Nul. K.** (Bydgoszcz — **„Jazda po wrażenia".** 16. **A. Nul. K.** (Bydgoszcz) — **„Godzina grozy i śmiechu".** 17. Bez godła (Bydgoszcz) — **„Moja najciekawsza przygoda".** 18. **„Pięść"** (Bydgoszcz) — **„Moja przygoda".** 19. Bez godła (Bydgoszcz) — **„W służbie Polski na ziemiach Kanady".** 20. **„Urzędnik"** (Bydgoszcz) — **„Wyprawa po szczęście".** 21. **„Nina"** (Bydgoszcz) — bez tytułu. 22. **„Brzezina"** (Bydgoszcz — bez tytułu. 23. Bez godła (Okocim, pow. grudziądzki) — bez tytułu. 24. **„Szych"** (Nowe n. Wisłą — **„Zdeptane serca".** 25. **„Pszczółka** (Bydgoszcz) — bez tytułu. 26. Bez godła (Mogilno) — **„Kajakiem w nieznane".** 27. **„Ali z Or."** (Orchowo, p. Mogilno) — **„Tragedja Poranku".** 28. **„Narciarka"** — **„Przygoda w podróży".** 29. **„Niebój"** (Łabiszyn) — bez tytułu. 30. **„Wrzoś"** (Bydgoszcz) — **„Anton Lin'ea".**

Do uczestników konkursu.

Nie wszyscy uczestnicy konkursu kalendarza „Dziennika Bydgoskiego" zrozumieli dobrze warunki konkursu. Powtarzamy przeto, że odpowiedzi (opowiadania) należy pisać po jednej stronie kartek, możliwie najtreściwiej. Prace winny być zaopatrzone w tytuł odpowiadający treści opowiadania (naprzykład „Wyprawa w świat" i t. p.) oraz w godło zamiast nazwiska. Godło rozumie się jako słowo, określenie (naprzykład „Narciarka", „Erel" itp.), a nie jako godło rysowane, jak to pojęli niektórzy Czytelnicy. Wkońcu raz jeszcze nadmieniamy, że tylko prace wybrane przez komitet redakcyjny i drukowane w „Dzienniku Bydgoskim" mogą być nagrodzone.

Odpowiedzi należy nadsyłać **w kopertach zaopatrzonych w napis: „Konkurs kalendarza".**

— **Sekcja Muzyczna Koła Pracowników Oświatowych** urządza w niedzielę, **dnia 19 bm. o godz. 17-tej** w auli Państwowego Gimnazjum Humanistycznego **„Wieczór kolend"** w wykonaniu Chóru Pań Różańcowych parafji Najśw. Serca Jezusa, pod dyrekcją p. Szczepana Jankowskiego, który też odegra kilka utworów organowych. Referat wygłosi ks. prof. Majchrzak. Wstęp wolny.

Karnawał w Bydgoszczy umila zespół orkiestrowy „Pomarańczowych".



Od kilku lat popisuje się w Bydgoszczy, szczególnie podczas karnawału orkiestra „Pomarańczowych", która, dzięki pracy i wysiłkom reprezentuje wcale dobrze zgrany zespół, umilając liczne zabawy i imprezy. — Orkiestra „Pomarańczowych" wystąpi z najnowszym repertuarem na starannie przygotowanej zabawie karnawałowej Zrzeszenia Absolwentów Szkół Dokształcających Zawodowo-Kupieckich w sobotę, dnia 25 b. m. w salach „Strzelnicy".

Odroczenie sensacyjnej rozprawy

w Szamotułach.

„Klub Zwalczania Wielkopolan".

Jak nam donosi nasz korespondent, miała się odbyć rozprawa sądowa w Szamotułach, gdzie na ławie oskarżonych zasiadł burmistrz miasta Wronek, oskarżony o to, że umieścił w „Zewie Zachodniej Polski" artykuł p. t. **„Jak w Meksyku".** W artykule tym była mowa o niesłychanych stosunkach we Wronkach, wytworzonych przez kom. straży granicznej p. de Rosseta, który założywszy, czy też będąc jednym z współzałożycieli „Klubu Zwalczania Wielkopolan", przy pomocy swoich podwładnych dopuszczał się rozmaitych nieetycznych przedsięwzięć.

Rozprawę odroczono do wtorku, 21. bm. Szczegóły tego procesu przyniesiemy w środowym numerze naszego pisma.

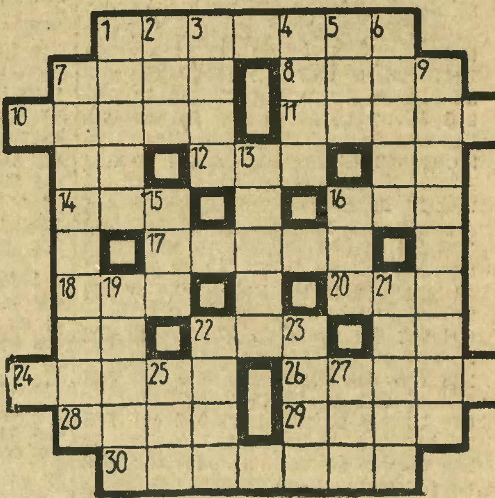
SZARADY ZAGADKI

DOMYŚLNIK. 24.

Uzupełnić brakujące samogłoski w następującej anegdocie Łukasza Górnickiego. (Dla ułatwienia podajemy samogłoskę: i).

Sk—pi—c, ni— chc—c wt—d— zb—ż— sprz-d-ć, ki-d- b-ł- dr-gi-, sp—dzi—w—j—c si— j—szcz— wi—ksz—j dr—ż—zny—, gd— z—b—cz—ł, ż— im p—ż—ni—j, t—m b—ardzi—j t—ni—j, z d—sp—r—cji —bwi—sił si— Sł—g— j—g— w—wcz—s ni—d—l—k— b—d—c — sły—sz—c ni—zw—kł— h—ł—as w k—m—rz—, wd—rł si— t—m i p—n— j—ż wisz—c—g— —dci—ł. Ni—r—chł— p—t—m t—n sk—p— n—dznik, ki—d— prz—sz—dł d— si—bi—, chci—ł k—ni—czni—, ż—b— m— sł—g— p—wr—z z—pł—cił, p—wi—d—j—c: „J—śliś t— mni— chci—ł —d śmi—rci r—t—w—ć, m—gł—ś t— —cz—nić, ni— ps—j—c p—wr—z—".

KRZYŻÓWKA. 25.



Poziomo: 1. pokojowa zasłona (przy ubieraniu, myciu się), 7. lalka w jęz. dziecięcym, 8. cztery lit. wyr.: żarliwy, 10. nakrycie głowy (księdza), 11. miejsce klęski Francuzów z Prusakami (czasy Bismarcka), 12. głos, 14. trzy spółgł.: przydechowa, płynna i zębowa, 16. trzy lit. wyr.: Tyrol, 17. drewniane naczynie do noszenia wody, 18. forma od: spać, 20. drapieżnik z rodziny kotów, 22. zabawa taneczna, 24. dawna nazwa Francji, 26. po łac.: „złota", 28. po niem.: „nie", 29. in.: miejsce, 30. francuska firma automobilowa.

Pionowo: 1. słowo honoru (częste w Trylogji Sienkiewicza), 2. spójnik przeciwstawny, 3. część spłaty długu, 4. dawna gra w karty, 5 = 2, 6. in.: bardzo, 7. turecka nazwa Polski, 9. statek żaglowy, 13. mała lina, 15. in.: narty, 16. (wspak) = 20 w liczbie mnogiej, 19. część dłoni, 21. płótno rozpięte (w kinie), 22. drąg, na którym sypia ptactwo dom., 23. (wspak) półszlachetny, mieniący się mleczny kamień, 25. trzy jednakie samogłoski, 27. domki pszczół.

ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI. 20.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI. 21.



TRAFNE ROZWIĄZANIA SZARAD Nr. 20 i 21 NADESŁALI:

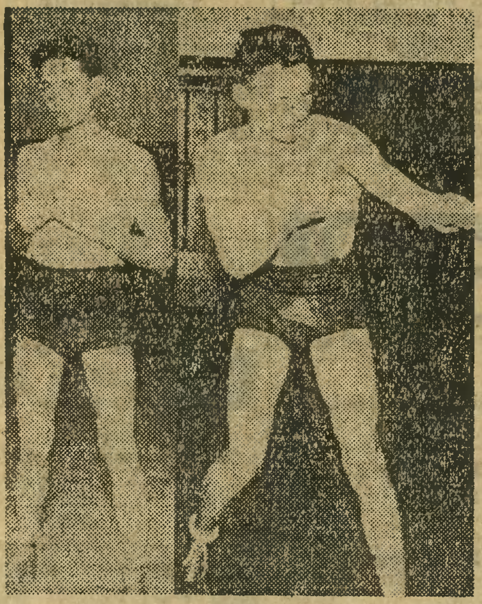
Miejscowi: G. Karzkowiakówna, J. Nowakowski, T. Nowicki A Nyka, G. Szcześniakówna, M. Flisiakówna, St. Staszewska, Z. Nowicka, I. Kaszyńska, Ł. Dobberschütz, J. Kamionka.

Zamiejscowi: Z. Graetzer - Tryszczyn, J. Górnowicz - Czersk, A. Malinowski - Poznań, B. Lewandowski - Toruń.

NAGRODY OTRZYMALI:

Zygfryd Graetzer - Tryszczyn
Marja Flisiakówna - Bydgoszcz.

Czołowi zawodnicy „Polonji" bydgoskiej.



Pietryga, w wadze piórkowej i Rinke, w wadze koguciej, którzy bronić będą barw Polonji w meczu **ze Związkiem Strzeleckim z Tczewa w dniu 19 bm. o godz. 18-ej w sali kina wojskowego przy ulicy Sowińskiego.**

— **S. O. S...** Łódź podwodna nie będzie potrzebna by dotrzeć na zabawę karnawałową **Związku Młodych Drogerzystów** w dniu 1 lutego 1936 r. (506

— **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie firmy Marosz i polecamy uwadze Czytelników naszych jako firmę solidną oraz chrześcijańską.

— **Piętnastolecie „Lechistów".** Przypominamy program jutrzejszych uroczystości z okazji piętnastolecia istnienia towarzystwa oświatowego „Lech" w Bydgoszczy (reemigrantów z Niemiec). Rano o godz. 10 zbiórka członków i delegacyj ze sztandarami przy kościele farnym. O 10,15 nabożeństwo z kazaniem okolicznościowem. Po nabożeństwie towarzystwa z pocztami sztandarowemi udają się do „Starej Bydgoszczy" przy Rybim Rynku, gdzie o godz. 12 min. 15 rozpocznie się uroczysta akademja. — Podczas uroczystej mszy św. we Farze śpiewać będzie znany w Bydgoszczy tenor p. Alojzy Jasiński.

Sprawy sokole.

Sokół męski i żeński Jachcice.

Obchód gwiazdkowy połączony z zabawą karnawałową odbędzie się w niedzielę, dnia 19 stycznia o godz. 16 w lokalu p. Orczykowskiego w Jachcicach. Uprasza się o liczny udział Szan. Obywatelstwa i sympatyków.

PREMJERY W KINACH BYDGOSKICH.

„CZTERY I PÓŁ MUCZKIETERÓW" W „KRISTALU".

Wiedeńczykom nie wyczerpuje się humor. Wczorajsza premjera potwierdza nasze mniemanie, choćby na podstawie spostrzeżenia, że choć posiada ona charakter farsowy, zawiera nowe pomysły. „Cztery i pół miszkieterów" to nazwa orkiestry, składającej się właśnie z czterech ludzi i pieska, który w pewnych momentach doszczekuje na zakończenie. W filmie tym skoncentrowano humor w pięciu asach komizmu: Szöke Szakall, Ernest Verebs, Felix Bressart, Otto Walburg, Huszar-Puffy. Nic przeto dziwnego, że humor się skrzy, widownia się śmieje. Błaha treść, ale zręcznie powiązane sceny i podpatrzone typy oraz ładna muzyk awszystko wyrównują i przedewszystkiem bawią. Wiedeń nie ma nigdy ani równych sobie wytwórców ani wykonawców w zakresie lekkiej komedji filmowej, zawierającej pewien umiar i granice w sytuacjach, akcji oraz dowcipie. Trudno, trzeba im to przyznać. Kto się więc chce ubawić, powinien pójść tylko na „Czterech i pół muszkieterów".

—::—

Bank Polski płacił w dniu 18. 1. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,24
dolary kanadyjskie	5,22
funty szterlingów	26,02
franki szwajcarskie	171,90
franki francuskie	34,90
belgi belgijskie	89,15
floreny holenderskie	358,75
guldeny gdańskie	99,25

Z życia towarzystw.

Sobota, 18 stycznia.

Godz. 19,00: **Klub mandolinistów „Dźwięk".** Zebranie miesięczne w lokalu p. Mellerowej przy placu Piastowskim.

Godz. 20,30: **Związek Szoferów.** Zebranie w lokalu związkowym przy ul. Jagiellońskiej (restauracja „Bagatela"). Ważne sprawy.

Niedziela, 19 stycznia.

Godz. 14,00: **Zw. Reemigrantów i Optantów koło Bydgoszcz.** Roczne walne zebranie w lokalu „Trzeci Maj", plac Piastowski.

Godz. 15,30: **Klub mandolinistów „Lutnia".** Roczne walne zebranie w hotelu Lengning.

Godz. 16,00: **Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców w Bydgoszczy.** Roczne walne zebranie w lokalu p. Mellear, plac Piastowski.

— **Tow. Obywateli i Miłośników przedm. Miedzynia.** Walne zebranie w sali p. Buchholca, 6 ta śluza. Zebranie zarządu godzinę wcześniej.

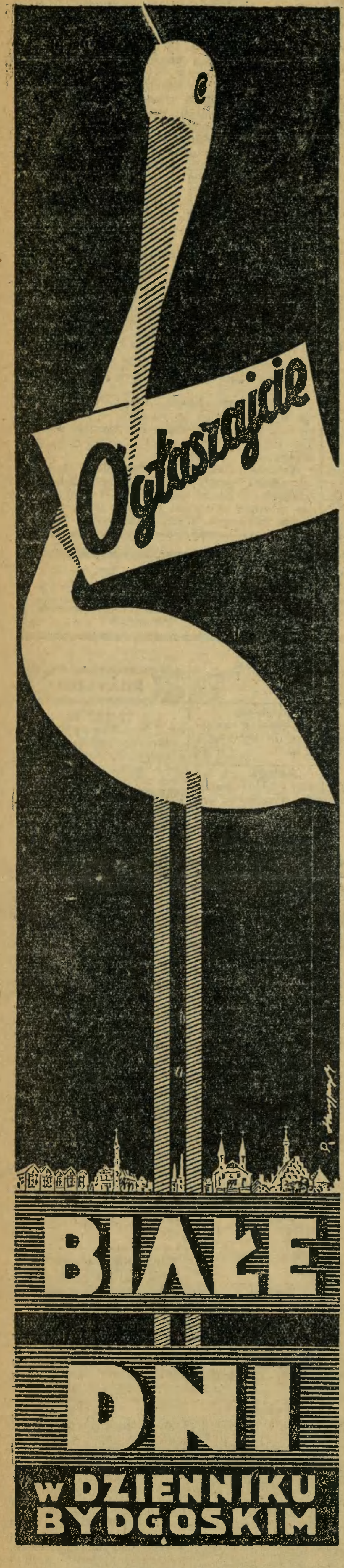
Godz. 16,30: **„Lutnia" Bydgoszcz.** Roczne walne zebranie w lokalu „Gastronom", ulica Marsz. Focha. Uprasza się o punktualne przybycie.

Godz. 17,00: **Tow. Kult.-Ośw. Kobiet filja I.** Walne zebranie u p. Mellera, pl. Piastowski.

*

Tow. śpiewu „Echo". Roczne walne zebranie w poniedziałek 20 stycznia w szkole przy ul. Sowińskiego, na które zaprasza się wszystkich członków jak również delegatów bratnich towarzystw.

Oddział Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej „Przedświt" przy Farze. Walne zebranie w niedzielę 19 bm. w sali Domu Kat. przy Farze: dla oddziału starszego o godz. 16,15, dla oddziału młodszego o godz. 14.



. . . . . . ogłoszeniem prasowem dociera kupiec do wszystkich tych, którzy nie mają możności oglądania pięknie i starannie przygotowanych wystaw i dekoracji. — Ogłoszenie w poczytnem piśmie jest koniecznem uzupełnieniem akcji, poprzedzającej sprzedaż reklamową „Białych Tygodni".

Licytacja.
Dnia 22. I. 36. godz. 11. sprzedawać będzie komornik Sądu Grodzkiego rew. 5. Bydgoszcz, u p. p. Łomżyńskich, przy ulicy Długosza 14, meble domowe. Wierzyciel. (970

POLECENIA

Fotografje
legitymacyjne 3 sztuki 1 zł „Wiol" Św. Trójcy 21 (1037

Meble
wszelkiego rodzaju wysokiej jakości, gwarancja, ceny fabryczne. Uwaga! Długa 32, St. Dobrzyński. (24109

Zegarki
nowe, reperacje najtaniej. Chmielewski, Dworcowa nr. 41. (F549

Meble
solidne **najkorzystniej** kupisz w fabryce mebli **E. Bronikowski i Syn, Bydgoszcz, Nakielska 135, telefon 3158.** (16811

SPRZEDAŻE

Kamienica
dwupiętrowa ogrodem 23.000.

Dom
ogrodem 8.000. Nowakowski, Kaszubska 2. (9?7

Odstąpię
skład towarów kolonjalnych - sprzęty kuchenne - porcelana - artykuły piśmienne w pełnym biegu przy Rynku. Zgł. „Pomorze - 6 500" filja Dz. (513

Domek
ogród, włącznie plac budowlany. Piękna 16. (977

Dwa
trzypiętrowe, śródmieście dochód 8000 cena 50 000. Filja „Trzypiętrowe" (985

Domek (987
ogród za 2.600 sprzedam. Gdzie? wskaże Dziennik.

Ogrodnictwo
8 mórg dobrej ziemi, dom mieszkalny, stajnie, szopy tanio. Toruńska 71. (F522

Okazyjnie (1014
kiosk dobrze zaprowadzony do nabycia. „Kiosk Nowoczesny" Inowrocław, Marszałka Piłsudskiego 16.

Kiosk
dobrze zaprowadzony z powodu wyjazdu natychmiast sprzedam. Dworcowa 81. (543

Skład (1011
spożywczy, mąki i paszy w Toruniu przy głównej ulicy odstąpię. Bogacki, Toruń, Sw. Józefa 113.

Urządzenie
składowe korzystnie. Grajnert, Dworcowa 21. (984

Jadalnia
dębowa, komfortowa duża, zegar szafkowy. Promenada 63—3. (F527

Wódki (F509
artyk. kolonjalno - delikat. interes dobrze zaprowadzony centrum, pełnym biegu, mieszkaniem, sprzedam. Zgł. „Zaraz" filja.

Kompletne
urządzenie kolonjalne sprzedam korzystnie zaraz Piechocki, Szubin, Rynek nr. 5. (F474

Maszyna (F501
do pisania Underwood, do szycia gabinet. Singera, mało używane sprzedam. Chodkiewicza 14, m. 2.

Maszyna
do szycia. Szczecińska 6, m. 17. (F518

Maszynę
do szycia bardzo tanio. Nakielska 3. (1040

Tanio (1035
sprzedaje szyny budowlane, rury gładkie, żebrowe, blachy, różne użytkowe żelazo. Składnica Starego Żelaza, ul. Petersona 7.

Fabrykę
mechaniczną do wyrobu różnego rodzaju nici, sprzedam. Filja Dziennika „Fabryka". (F545

Drukarnię (F531
stołową napęd ręczny z czcionkami, okazyjnie sprzedam, ul. Zduny 19/2

Kamienica (1043
dwupiętrowa, komfortowa oficyna, ogród, 13 oprocentowanie z powodu śmierci sprzedam zaraz. „Kamienica", Dziennik.

Pianino
krzyżowe w dobrym stanie sprzedam. Świętojańska 21—3. (F492

Wilczyca (F477
czujna. Jagiellońska 32.

Platforma
wóz roboczy sprzedam. Śniadeckich 32. (F510

Rury
200 mtr. bież. nowych rur wiertniczych ocynkowanych 83 i 89 mm. sprzedam korzystnie. Kolka. Gdynia, Leśna 5. (962

2 śrubsztaki (974
sprzedam. Sieradzka 20.

Wóz
rzeźnicki sprzedam. Malborska 8—5. (998

Słomy
większą ilość żytniej, pszennej sprzedam zaraz. Górski, Więzowno, Koronowo. (991

Maszyna
Singera. Farna 6/1. (992

Rądle
miedziane. Komplet 18 sztuk. Nakielska 91. (1003

Bryczkę (10?2
sprzedam. Nakielska 91.

Pianino
krzyżowe. Wiadomość kiosk Śniadeckich 2. (1027

Radjo
za 60 zł sprzeda. Poznańska 9/1. (1029

ZAMIANY

Zamienię
dom w Inowrocławiu na dom w Bydgoszczy lub sprzedam, czynsz miesięczny 876. Zgłoszenia Bydgoszcz, Król. Jadwigi 12, m. 4. (990

KUPNA

Wóz
roboczy kupię. Graniczna 2/17. (965

Maszynę
do szycia kupię. Babiawieś 21/4. (F481

Kupię
domek lub mniejszy plac budowlany. Oferty do Dziennika pod „4000" (963

Wannę
emaljowaną, piec kąpielowy kupię. Chocimska 8, m. 4. (1001

Samochód
ciężarowy Chevrolet lub Ford dobrym stanie. Of. opisem, ceną. Filja Dziennika „Ciężarowy". (F540

LEKCJE

Udzielam
lekcji skrzypiec i fortepianu, tanio, sumiennie. Pomorska 42 (F526

POSADY WOLNE

Poszukuje
się urzędnika gospodarczego samodzielnego i samotnego na niniejszy majątek pod Toruniem. Oferty „Posada Dziennik Bydgoski Toruń. (1004

Garncarzy
do toczenia na krążku doniczek poszukuje. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Inowrocław. (1013

Skrzypek
z repertuarem potrzebny. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** „Rutynowany". (1020

Zdolni (1025
agenci do sprzedaży narzędzi rolniczych, domowych po wsiach poszukiwani. Zgłoszenia: Merkury, Łódź, 6-go Sierpnia 41.

Uczeń
stolarski potrzebny. Promenada 11, stolarnia. (999

Kierownik
kelner uzyska stałą posadę za pożyczenie 1500, zabezpieczenie tygodniowa odpłata. Gwiazdowski **Gdynia** Szkolna 10. (1022

Uczennicę
do szycia przyjmie mistrzyni. Podwale 8. (F476

Pokojowa (996
dobrze polecona potrzebna zaraz. Gdańska 16, m. 5.

Ekspedjentka
do samodzielnego prowadzenia interesu rzeźnickiego potrzebna od 1 lutego. Oferty Adm. Dzien. Bydgoskiego Gdynia pod „Fachowa". (1021

Panie (F528
każdego zawodu, potrzebne. Zgłosić z dokumentami, sobotę, poniedziałek, od 16—17. Dworcowa 25—3.

Dziewczyna (1012
dobrze gotująca, uczciwa porządna, zręczna, dobrze polecona do pracy w kuchni potrzebna od 1 lutego. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Inowrocław „Dziewczyna".

Służąca
potrzebna. Grunwaldzka 14/5. (1032

Bufet
w kinie na własny rachunek dla pań. Znaczkiem pod „Bufet" filja. (1039

Woźnica
do rozwozu pieczywa potrzebny. Zgł. piśmienne do filji Dzien. Bydg. pod „Natychmiast". (F511

POSADY POSZUKUJĄ

Ekspedjentka
branży piekarskiej, dłuższą praktyką szuka posady. Oferty „Zdolna" Dziennik Grudziądz. (824

Dziewczyna
z gotowaniem szuka posady. Oferty Dziennik Bydg. filja „W. G." (F503

Kobieta
szuka pracy, do dzieci lub domowej, włada niemieckim, szycie domowe, miejscowość obojętna. Pod „Pracowita" filja Dziennika. (F491

Szukam (F496
pracy do wszystkiego, także w kupiectwie. Oferty filja Dziennika „Pilna".

Sierota (968
uczciwa, bardzo dobre gotowanie z świadectwami, poszukuje posady. Oferty Dziennik pod „Sierota".

Pomocnik
kupiecki do składu kolonjalnego i restauracji poszukuje posady z kaucją 500 zł. zaraz. Preuhs Alfons, Pruszcz, pow. Tuchola. (F475

DZIERŻAWY

Gospodarstwo
44 morgi pszenno buraczanej, Bydgoskie, oddam w dzierżawę. Oferty filja pod „Gospodarstwo" (F505

Wydzierżawię
ubikacje na stolarnię. Malborska 7, właśc. (975

Piekarni
poszukuję celem dzierżawy, miasteczko lub wieś kościelna z podaniem warunków. Filja Dziennik Bydg. pod „Celowy". (960

Lokal
nadający się na biuro lub warsztat przy ul. Parkowej. Zgłoszenia: Hotel pod Orłem. (F546

Skład (1054
z mieszkaniem zaraz do wynajęcia. Fr. Gerlach, Mogilno, Plac Wolności 25

MIESZKANIA SZUKA

Stałą rentę
Inwalida wojenny poszukuje pokój z kuchnią. Of. Dzien. „Inwalida 35" (966

Nowoczesne
3-pokojowe mieszkanie z wszelkiemi wygodami poszukiwane. Zgłoszenia filja Dzien. „A. S." (F512

POKOJE WOLNE

Pokój (F500
umeblowany kuchnia Marcinkowskiego 9 — 14.

Pokój
umeblowany. Gdańska 67, m. 12. (976

Słoneczny
ładny pokój. Babiawieś 21/4. (F480

2 pokoje
na biuro wynajmę. Dworcowa 7—8. (F488

Pokoje
Stycznia 23—2. (F473

Pokój
próżny odnajmie. Szczecińska 3, m. 4. (F478

Pokój
umeblowany. Staszica 5, m. 5. (F529

Eleganckl
1 lub 2, telefon. Kordeckiego 18—4. (961

2 pokoje
elegancko umebl. zaraz do wynajęcia. Gdańska 42, m. 7, telef. 36-49. (F514

1—2 pokoje
umeblowane dla lepszego pana lub bezdzietnego małżeństwa. Chodkiewicza 14, m. 2. (F490

Pokój
ładny ciepły. Kościuszki 4—6. (1000

Ładny (F544
pokój. Gdańska 110—4.

Pokój
umeblowany, centrum dla pani. Zgłoszenia filja Dziennika Bydgoskiego pod „100". (F137

Pokój (F541
ładnie umeblowany, łazienka. 20 Stycznia 20—8

2 pokoje
słoneczne. Pl. Wolności nr. 3—6. (F539

Pokój
słoneczny w centrum w solidnym domu od 1 lutego lub później dla inteligentnego pana. Św. Florjana 3, strona prawa parter. (F538

Pokój
z utrzymaniem zaraz. Poznańska 9—1. (1030

Ładnie
umeblowany pokój. Podwale 15, I lewo. (F534

Pokój (F530
wygodami, Szczecińska 2/2

Ładny
pokój, Zduny 11—4 (F535

POKOJU POSZUKUJĄ

Zupełnie
niekrępujący pokój umeblowany poszukuję. Oferty pod „126" filja Dziennika. (F489

Kto
przyjmie 1—3 szkolnych dzieci na utrzymanie ż przyłączeniem do rodziny. Franciszek Depka, berlinka przy moście Marszałka Focha. (F519

RÓŻNE

Chiromantka
wróży z kart, rąk. Poznańska 17—4. (958

Detektyw
przeprowadza wszelkie wywiady obserwacje w sprawach rozwodowych, alimentacyjne, matrymonjalne. Bodanowski, Zduny 4, I. p. (F493

Gentlemana
poznam dla wprawy angielskiego. „Conversation" filja. (F524

Towarzyszki
niezależnej, inteligentnej, poszukuje kawaler w średnim wieku, również niezależny, rzecz traktuje się honorowo. Łaskawe oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Dyskrecja". (1028

Jeżeli
cierpisz moralnie, nie wiesz co czynić, poradź się osobiście grafologa. Król. Jadwigi 13. (997

ZGUBY

Rękawiczka
peccary damska zgubiona, czwartek wieczorem Gdańska. Odnieść, nagroda, filja Dziennika. F479

POŻYCZKI

3.000—5.000
na I. hipotekę domu poszukuję. Oferty Dziennik „S. A." (943

ZDROJOWISKA

Zakopane
Pensjonat „Ostoja", ulica Sienkiewicza, poleca słoneczne pokoje z obfitem, smacznem utrzymaniem, za 5 zł. (986

MATRYMONJALNE

Samotny
właśc. domu, pozna panią celem ożenku. Oferty Dziennika Bydg. pod „lat 34". (969

Kawaler
piekarz-cukiernik zapozna pannę z posagiem. Dziennik pod „Piekarz-Cukiernik" (959

Dwie
niezależne, przystojne, młode przyjaciółki, bawiące podczas karnawału w Bydgoszczy, poszukują na ten czas towarzystwa dwóch kulturalnych panów. Nieanonimowe oferty z fotografją uprasza się kierować do filji Dzien. Bydg. pod „Brunetka—Blondynka". F499

Lekarzowi
wskaże pewną egzystencję i mieszkanie, inteligentna przystojna jasnoblondynka po trzydziestce. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia poważne pod „Egzystencja" (957

Kupiec (F520
samodzielny poszukuje panny do lat 24, z gotówką do 3 tysięcy złotych. Oferty do filji Dziennika Bydgoskiego pod „30".

Panna (F536
lat 40, posiadająca 2 000 zł. oraz skromne umeblowanie z wyprawą, wyjdzie za urzędnika lub bezdzietnego wdowca. Oferty do filji pod „Szczęście".

Panna
lat 45 przystojna, kat., religijna, 4 tyś., i wyprawa szuka odpow. męża na stałej posadzie, wdowcy nie wykluczeni. Oferty pod „Szczery" do filji Dzien. Bydg. (F507

Panna
z dobrej rodziny sierota, lat 33, szuka męża bez nałogów na stanowisku. Oferty z fotografją filja „Miła". (F533

Panna
lat 24, posiadająca 60 mórg szuka kawalera z gotówką 6.000,—. Wiadomość Jana Kazimierza 8/1a (1041

Kupiec (1005
Pomorzanin, kawaler, lat 35, rzym.-kat., posiada 50.000 zł. szuka żony posiadającej dla wspólnego dobra stosowny posag, względnie nieruchomość z przedsiębiorstwem gastronomicznem. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń pod „Dyskrecja zapewniona".

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski“** na miesiące **luty i marzec 1936 r.** za 6,68 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy.

Zł ....

tytułem przedpłaty za **„Dziennik Bydgoski“** na miesiące **luty i marzec 1935 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.............................., dnia .... stycznia 1936 r.

podpis: ....

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski“** na miesiąc **luty 1936 r.** za zł 3,34 wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy.

Zł ....

tytułem przedpłaty za **„Dziennik Bydgoski“** na miesiąc **luty 1936 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.............................., dnia .... stycznia 1936 r.

podpis: ....

†

Dnia 16-go stycznia 1936 r. zmarł w Bogu po długich cierpieniach Kolega naszego Zrzeszenia Pracowników Administracji Technicznej Warsztatów i Parowozowni P. K. P.

ś. p.

Maksymiljan Ciszewski

emeryt. zaw. II. kl. Warsztatów Kol. w Bydgoszczy

W Zmarłym traci Zrzeszenie nasze gorliwego i ulubionego członka. Wspomnienie o Nim pozostanie w niezatartej pamięci.

972) **Zrzeszenie Administracji Technicznej.**

Wielka licytacja

przy ulicy Toruńskiej 18, m. 4

We wtorek, dnia 21 b. m. o godz. 9,30 sprzedawać będę z powodu wyprowadzki następujące, w dobrym stanie utrzymane przedmioty — mianowicie: 1 krótkie skrzydło koncertowe, 1 jadalnię kompl. nowoczesną, 1 sypialnię dębową, gabinet, maszynę do szycia Singera, 1 kuchnię kompl., radjo 4-lampowe z demonstracją i przybory radjowe oraz pojedyńcze meble: szafy, stoły, krzesła, biurko, stojaki, etażerki, regały, obrazy, garderobę, sprzęty kuchenne i stołowe, kuchenki gazowe, lepsze zabawki dziecięce, firany, karnisze lampy elektr.

M. Piechowiak, zaprzysięż. licytator i rzeczoznawca sąd.

983) Śniadeckich 9 — Telefon 24-49.

Szanownej Publiczności zawiadamiam, że **otworzyłem** przy ulicy **Jagiellońskiej 28**

skład rowerów

oraz części rowerowych

Przy zakupie części rowerowych, wszelkie reparacje darmo i na poczekaniu.

Prosząc o łaskawe uwzględnienie przedsiębiorstwa mojego, przyrzekam sumienną i uczciwą obsługę **oraz niskie ceny.**

946) Z poważaniem

***Czesław Marosz,* ul. Jagiellońska 28.**

EMS

Emska sól źródlana Pastylki

przeciw katarowi, kasztowi chrypce, zaflegmieniu, grypie i. t. p. 22932

EMSOLITH

Pasta do zębów, zawierająca emskie sole źródlane, zapobiega tworzeniu się kamienia nazębnego. Do nabycia w aptekach i drogerjach.

Jeneralny przedstawiciel

H. Borkowski, Gdańsk.



Parasole

reperuje oraz **obciąga** szybko i tanio

Bydgoska Fabryka Parasoli

Rudolf Weissig

Gdańska 13. (622

GREY

Najlepsza kawa i herbata

1051 *Wielki wybór wyśmienitych ciast*

Czekoladki własnego wyrobu.

Wszystko dziennie świeże! Prosimy nas odwiedzić.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej przysługi zwłokom drogiego męża i ojca naszego ś. p.

Franciszka Ksawerego Prusakowskiego

a w szczególności ks. Łaskiemu, ks. Gaichnsowi, ks. Gierszewskiemu, ks. Siewertowi, Tow. Emerytów, Kolegom Zmarłego i wszystkim znajomym oraz za złożenie współczucia i wieńców (964

serdeczne Bóg zapłać

Bydgoszcz, 18. I. 36 składa **Żona i dzieci.**

Browar Kunterszty obniżył ceny!

Idąc po linji polityki gospodarczej Rządu, zmierzającej do tego, by artykuły przemysłowe stały się dostępne dla ogółu, **obniżyliśmy z dniem 18 stycznia br. ceny wszystkich naszych wyborowych piw, t. j.:**

jasnego pełnego eksportowego, o cechach Pilznera,
jasnego dubeltowego „Marszałkowskiego“,
ciemnego dubeltowego „Koźlaka“
i słodowego, na czystym cukrze „Karamelu“.

Po wyjątkowo niskiej cenie oddajemy nowe piwo jasne pełne, pod nazwą „BAWARSKIE“, szlachetne w smaku, lecz o kolorze właściwym dla tego typu, a więc nieco ciemniejszym od „eksportowego“.

Fragniemy nazem jest, by „Bawarskie“ dotarło nawet do najbiedniejszych konsumentów i stało się napojem ludowym.

Pijcie rodzime piwo zdrowe, orzeźwiające i smaczne!

Wzrost spożycia, dziś niesłychanie niskiego (3 litry na rok i głowę, wobec 60—70 w Niemczech, Austrji i Czechosłowacji, 40 we Francji i 180 w Belgji) **wpłynie dodatnio na sytuację rolnictwa, a temsamem na całe nasze życie gospodarcze.**

Pamiętając e, że popierając nas, wspomagacie miejscowy przemysł, rękodzisło i handel, gdyż większość naszych obrotów i całe zarobki naszych pracowników i zastępców pozostają na Pomorzu.

BROWAR KUNTERSZTYN SP. AKC. GRUDZIĄDZ

Telefon 11-37.

937) **Składnice i reprezentacje we wszystkich większych miejscowościach.**

Kasyno Cywilne - Gdańska 20

Dziś w sobotę odbędzie się

wielkie jedzenie kiszek, flaków i nóżek wieprzowych

(F523

połączone z **koncertem i tańcami,** na które wszystkich Przyjaciół i Znajomych uprzejmie zaprasza **Gospodarz.** — Początek o godz. 19-ej



Pianina i fortepiany

światowej sławy marki (106

„ARNOLD FIBIGER“ — Kalisz

(dostawca Polsk. Radja i Konserwatorjów Muzycznych) stale wyróżniane na wszechświatowych wystawach jako najlepszy fabrykat polski.

Niskie ceny. Dogodne warunki.

Dostarczają po cenach fabrycznych przedstawiciele:

H. Turostowska — Toruń, ul. Św. Ducha 14

i **J. Stor,** Skład Nut, **Bydgoszcz,** Bydgoski Dom Towarowy.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru I. Kazimierz Tustanowski mający kancelarję w Bydgoszczy ul. Śniadeckich nr. 7 na podstawie art 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **22 stycznia 1936 r.** o godz. 12-tej w Bydgoszczy ul. Gdańska nr. 85 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę 520,— zł; dnia **22-go stycznia 1936 r.** o godz. 11-tej w Bydgoszczy ul. Al. Mickiewicza nr. 3 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z pianina orzechowego, oszacowanego na łączną sumę 600,— zł; dnia **24 stycznia 1936 r.** o godz. 12-tej w Bydgoszczy ul. Małachowskiego nr. 27 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z samochodu czteroosobowego nr. rej. 44033 P. Z. syst. „Morris“. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 17 stycznia 1936 r.

1057) **Komornik** (—) K. Tustanowski.

Lokal handlowy

w Starogardzie przy Rynku nadający się na każde przedsiębiorstwo zaraz do wynajęcia.

Zgłoszenia kierować do

Powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności

595) **w Starogardzie.**

Poszukuję dzielnego

wojażera

Reflektuje się na pierwszorzędną siłę obeznaną na tutejszym terenie. Kaucja pożądana. Dokładne pisemne oferty przy stałej pensji i wynagrodzeniu za koszty podróży z odpisami świadectw i podaniem referencji uprasza (947

Ignacy Nowak, Koronowo

Fabryka likierów. Hurtownia Towarów Kolonjalnych.

Cudowne loki

nieograniczenie trwałe przy wilgotnem powietrzu, lub pocie osiągacie Panowie i Panie bez rurek, zapomocą esencji „NIMFA“ dzięki której ondulacja jest zbyteczna. Duże zaoszczędzenie czasu i pieniędzy. Działa na porost włosów. Zaraz po myciu uzyskuje się wspaniałe fale ondulowanych loków pełną powabu fryzurę. Dużo listów z podziękowaniem i pełnych zachwytu (przede wszystkiem artystek scenicznych). Pod gwarancją zł 200.— otrzymacie pełną cenę kupna z powrotem, jeżeli niezadowoleni z wyników z użycia esencji „NIMFA“ zwrócić pół pakietu nieznużytego. Cena za 1 flaszkę złotych 1,50 — za 3 flaszki złotych 3,—

(1052)

KOSMETYCZNY DOM EKSPORTOWY POZNAŃ

Adres: **Tad. Nowak, Poznań 1,** skr. pocztowa 125.

NERWOL

CHEMIKA Dr. FRANCOSA

NACIERANIE

STOSUJE SIĘ PRZY:

REUMATYŹMIE

KŁUCIU Z POWODU PRZEZIĘBIENIA

POSTRZALE ISCHIASIE I.T.P.

DO NABYCIA W APTEKACH

WYRÓB I GŁÓWNA SPRZEDAŻ:

APTEKA MIKOLASCHA

LWÓW KOPERNIKA 1 066

Młyn kulkowy

(sweryczny)

(średn. wielkości, nowy lub używany (978

kupię.

Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod **„Młyn“.**

Sprzedam

mój dobrze zaprowadzony i dobrze prosperujący

skład spożywczy

Stanisław Häusler

798) **Bydgoszcz, Mostowa 6,** tel. 3319

E. Kruszczyński

dawn. K. Kurtz nast.

Bydgoszcz, Poznańska 8

poleca (18180

Pierze-Puch

Kołdry-Pierzyny

Czyszczalnia pierza czynna każdego czasu



OPRAWY KSIĄŻEK

oraz wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa wykonuje starannie, szybko i tanio

Introligatornia Drukarni Bydgoskiej S. A

Wydawnictwo „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“

Poznańska 12-14 Telef.: 3315, 3316, 3326

Samodzielna

księgowa

z znajomością maszyny i języka niemieckiego **potrzebna.** Szczegółowe oferty ze świadectwami, referencjami i wysokością pensji skierować do Dziennika Bydgoskiego pod **„H. 111“.** (780

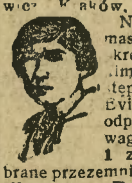
Spólnika

poszukuję cichego lub czynnego z kapitałem od 30—50 tys zł do dobrze prosperującego importowego interesu spożywczego w Gdyni. Poważne oferty proszę agentura Dziennika Bydgoskiego **Gdynia** pod **„S. 30“.** (1016

BEZPŁATNIE — BEZ ŻADNEJ DOPŁATY!



Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia. Czytelniku! Pozwól mi bezpłatnie w celach naukowych, na zasadzie astrologji i obliczeń kabalistycznych wybrać dla Ciebie odpowiedni, szczęśliwy numer losu Loterji Państwowej. Podaj jedynie rok i miesiąc urodzenia. Weź pod uwagę, że ja, Szyller-Szkolnik, jestem człowiekiem wiedzy, autorem wielu prac naukowych, redaktorem poczytnego pisma „Świt“ (Wiedza Tajemna), wybieram szczęśliwe numery losów Loterji Państwowej zupełnie bezinteresownie, nie pobieram za to żadnego wynagrodzenia, nawet w razie wielkiej wygranej. Jedyną dla mnie nagrodą w razie wygranej jest prenumerata mego pisma „Świt“ (Wiedza Tajemna). Na los nr. 122627, wybrany przezemnie, padła wygrana 150.000 zł. Na niewielką ilość wybranych numerów padło mnóstwo wygranych, z braku miejsca podajemy tylko niektóre: Antoni Szwej Ząbkowice, gm. Wójków Kościelne, — 10.000 zł, Eugenja Zausznicka, Bank Rzemieślniczy, Włocławek 5.000 zł, Cabała Józef, Limanowa, urzędnik rafinerji 10 000 zł, Frycbel, Katowice, Brunów Wodospady 3 — 5 000 zł, Aksiuczycówna Helena, p-ta Hołubicze 5 000 zł, Marjan Łomnicki, Podhajce 5.000 zł, Marja Madejówna, Stanisławów, Romanowskiego 9 — 100.000 zł; Józef Balcerek, Nowa Wieś, Miarki 2 — 10 000 zł; J. Morzyńska, Łask, stacja kolejowa — 10 000; Józef Bogusławski, w Wilnie, ul. Ostrobramska 11/6 — 100 000 zł; Wacław Baranowicz, Gdynia, Wysockiego 33. — 10.000 zł; Walerja Piątkiewicz, Kraków, B. Zaleskiego 24 — 10.000 zł. (654



Na życzenie wykonam analizę Twego charakteru, otrzymasz przepowiednie słynnego medjum M-lle Evigny, ja kreślę Twój charakter, zdolności i przeznaczenie, opowiem, kim jesteś i kim być możesz, poradzę jak żyć, czynić i postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi. Medjum Evigny wyszczególni najważniejsze fakty Twego życia, odpowie na szczerze zadane pytania, doda energji, równowagi i otuchy. Na koszta pocztowe i kancelaryjne załącz 1 zł w znaczkach pocztowych. Uwaga: poprzednio wybrane przezemnie numery są nieważne do następnej Loterji Państwowej. **Warszawa, Redakcja „Świt“, Żulińskiego 9.** Ogłoszenie załączyć.

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie, przy zamówieniach i zakupach jako też przy podawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski“.**

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „4½ muszkieterów“ i nadprogram.

ADRIA: „Anna Karenina“ z Gretą Garbo i nadprogram.

APOLLO: „Sekrety marynarki wojennej“ oraz „Przygoda w samolocie“. Nadprogram.

MARYSIEŃKA: „Piekło“ i nadprogram: Bajka kolorowa“.

REWJA: „Dwie Joasie“. z Jadwigą Smosarską. Dziś w sobotę Week-end. p.t. Mobilizacja humoru.

BAŁTYK: „Pieśń kozaka“ i „Chicago“.



Któż inny potrafi odgadnąć Twą przyszłość?

tylko najsłynniejszy Jasnowidz WOMOUTH

Mistrz Międzynarodowego Instytutu Wiedzy Tajemnej



uznany jako wszechświatowy fenomen, dysponujący mocą sugestji i magnetyzmu oraz jasnowidzenia na odległość. Przy pomocy słynnego i jedynego na kuli ziemskiej Medjum „TAMAHRY“ które posiada nadprzyrodzony dar promieniowania i wysyłania fluidu astralnego, w transie jasnowidzi bez różnicy oddalenia się za pomocą kontaktu pisma i kilku włosów danej osoby. Odkrywa wszelkie tajemnice życiowe każdego, odgaduje przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, opracowuje horoskopy i analizy grafologiczne. Daje możność zdobycia miłości pożądanej osoby, rady i wskazówki, odzwyczaja od wszelk. nałogów. Odnajduje zaginione osoby. Medjum „TAMARHA“ jest nieomylne. Zestawia w transie szczęśliwe pewne większej wygranej Nra losów, wskaże gdzie takowe można nabyć.

Napisz natychmiast do mnie, podaj pytania, stan, datę urodzenia, załącz kilka włosów a otrzymasz w przeciągu 4-ch dni ode mnie dokładne przepowiednie - horoskop który wprawi Cię w podziw i zachwyt.

Medjum „TAMAHRA“ wybierze dla Ciebie w transie szczęśliwy Nr. losu, który pod gwarancją będzie wygrany. Otrzymasz ode mnie prawdziwy klucz nowego życia, który przyczyni się do poprawy Twego bytu materjalnego i zadowolenia duchowego. Wiele wielkich wygranych, to owoc mej pracy, dlatego też każdy zwracający się do mnie dziękuje.

Załączyć 1,— zł znaczkami pocztowemi na koszta przesyłki. — Bezpłatnych horoskopów nie wysyła się. Pisz jeszcze dziś do mnie na adres: Jasnowidz WOMOUTH, Kraków, Lubicz 22 m 2. (945

DOBRE WYCHOWANIE.



— Oh, bardzo przepraszam, że rozmawiam z łaskawą panią tak w negliżu.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.